Oszuści żerowali na staruszkach
- wmawiali, że grasuje banda dwunastu złodziei

strona 6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

11 - 17 października 2022 r.
nr 41 (1005) Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMARÓWKA ▪ ULAN ▪ WOHYŃ

Odszedł Zbigniew Sznura (65 l.)

Pełnił funkcję radnego cztery kadencje, jednak tej ostatniej nie udało mu się doprowadzić do końca. Zmarł 7 października.

STR. 5

WOHYŃ: Droga w Plancie - 800 metrów za 600 tys. zł s. 4

KĄKOLEWNICA: Wojna o pół metra s.22

ULAN: Złote gody s.22

BORKI: 27 laptopów dla dzieci s. 23

CZEMIERNIKI: Zapisz się na śniadanie z wójtem s. 23

KOMARÓWKA: Piękne akcje pod okiem Doroty Odrzygóźdź, Natalii Nowosz oraz Irminy Korszeń s.24

Wylądowałam w kałuży pełnej błota

Ledwo się wygrzebałam

- Mieszkańcy miasta zwracają się do naszej redakcji w sprawie fatalnego stanu dróg prowadzących do ich domów.
- To zdjęcie przesłała nam mieszkanka ul. Powstania Styczniowego.
- Nagrała filmik, w którym próbuje przejść przez pełną kałuż i błota drogą do swojej posesji.

STRONA 3

Przeczytaj komentarze na radzyn.24wspolnota.pl

N 1888
ISSN 1899-7058
9 771899 705208 41

Stasinów

Pogrzeb matki i syna

„Kiedyś był najlepszym gospodarzem we wsi. Potem problemy go przerosły”.

STRONA 4

Gdzie będzie wydawany jodek potasu?

Drukujemy listę punktów w naszym powiecie

STRONA 5

HISTORIA

Największa miłość radzyńskiego książątka

STRONA 14

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP ZŁOMU
AUTOKASACJA
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
NAJWYŻSZE CENY
*** ZAPRASZAMY ***

RAD

eprasa.pl 2878fe7efd

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

11 października
godz. 8.00 - 14.00,
Brzostówiec (4)

12 października,
godz. 8.00 - 14.00,
Wrzosów(4)

13 października,
godz. 8.00 - 14.00,
Wohyń Kol. (10)

14 października,
godz. 8.00 - 14.00,
Wygnanów Młyn

Felieton Jakuba Jakubowskiego

Jak przetrwać zimę?

Dziś inauguracja kolejnego roku akademickiego Radzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Od 18 lat grupa aktywnych seniorów spotyka się na wykładach. Stowarzyszeń seniorskich jest w Radzyniu kilka i chwała im. Tworzą małe wspólnoty wsparcia.

Pójdźmy krok dalej. Odsetek osób powyżej 60 roku życia to dziś 30 procent naszej społeczności. Ilu pozostaje aktywnych i ma silne wsparcie, a ilu ma pojedynczych znajomych i dzieci gdzieś daleko w świecie? Pójdźmy dwa kroki dalej. Za 10-15 lat liczba seniorów wzrośnie do 40 proc., a liczba ludzi młodych spadnie. Ile problemów to zrodzi? Za mało tu miejsca, aby je wymieniać. Wróćmy do tu i teraz.

Przed nami zima stulecia. Nie ma taniego węgla. A cena za tonę tego, który jest, to średnia miesięczna pensja. Ktoś powie: dogrzejemy się grzejnikiem elektrycznym. A jeśli wszyscy na to wpadną i zabraknie też prądu?

Politycy, którzy zawczasu nie zrobili nic (o zbliżającej się wojnie wiedzieli rok temu — na kwartał przez jej wybuchem), dziś współodpowiedzialnością próbują obarczyć wójtów i burmistrzów. Nakazują im dostarczać mieszkańcom węgiel — nie mówiąc skąd, nie mówiąc za ile, nie dając żadnych narzędzi. Żal mi naszych radzyńskich pisowskich polityków — muszą robić dobrą minę do złej gry. A powinni przygotowywać ludzi na zimę. Sporządzić listy osób narażonych na największe problemy — niemających węgla, niemających rodziny, wszystkich, którymi trzeba się będzie zaopiekować w razie „W".

Pierwszy wykład UTW w trybie pilnym powinien przeprowadzić burmistrz. Tytuł roboczy: „Jak przetrwać zimę?"

Jakub Jakubowski,
samorządowiec, społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

No i jak się Państwu jeździ nowym rondem przy Urzędzie Skarbowym? Felieton Jakuba Jakubowskiego

Grot: Ale to chyba dobrze, że obecna władza Radzynia wsłuchuje się w głos pani Lecyk z opozycji.

Stworzyli konkurencyjną LGD, gra idzie o ogromne pieniądze

Paweł Kot: Projekt słomiany to i zaangażowanie musi być wprost proporcjonalne do ilości wnoszonej do niego słomy, aby uzyskać odwrotnie proporcjonalną ilość siana. Taka to sielanka powiatowa...

Gm. Kąkolewnica: uznali skargę na dyrektor w Polskowoli za zasadną

Rada: Proponuję, aby panie skarżące zdobyły się na odwagę i wystartowały w konkursie na dyrektora szkoły w Polskowoli. Może jedna z nich wygra konkurs, to wtedy pokaże, jak się prawidłowo kieruje szkołą i spełni wszystkie zachcianki pracujących tam nauczycieli, zatrudni koleżanki koleżanek itp., itd. Życzę powodzenia.

GWIAZDKI I SZPILE

Urszula Oprawska - Abdułajew,
dyrektor ZPO w Borkach
Za udział w programie „Poznaj Polskę"

Arkadiusz Filipek
Wójt gminy Czemierniki
Za zainicjowanie akcji „Śniadanie ze społecznikami"

Koło Gospodyń Wiejskich z Turowa
Za zajęcie III miejsce na Lubelszczyźnie w Festiwalu POLSKA OD KUCHNI

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Co, gdzie, kiedy?

PAŹ 13 czw. — **11.00** Spotkanie motywacyjne z Pawłem Marcinkowskim (Fitpark), Sala kameralna ROK

PAŹ 14 pt. — **10.00-14.00** Święto Pieczonego Ziemniaka, Szkoła Podstawowa w Białce

PAŹ 15 sob. — **WSPÓLNOTA POLECA!**
15.00 -Mecz Orlęta Radzyń - Podlasie Biała Podlaska, Stadion miejski

PAŹ 16 niedz. — **14.00** XV Spotkania z folklorem „Dokopiny 2022" OSP w Olszewnicy

PAŹ 21 pt. — **18.00** Koncert Zbigniewa Zamachowskiego Sala kina Oranżeria (bilet 40 zł)

PAŹ 22 sob. — **18.00** - „Anielski koncert", Konkurs o Anioła Łagodności im. Agaty Budzyńskiej (wstęp wolny)
19.00 - „Cztery pory miłowania", Sala kina Oranżeria (bilet 20 zł)

PAŹ 23 niedz. — **WSPÓLNOTA POLECA!**
18.00 - Koncert Michała Bajora, Sala kina Oranżeria (bilet 80 zł)

PAŹ 28 sob. — **11.00** Streetball, Hala ZSP

LIS 5 sob. — **13.00** Mecz Orlęta Radzyń - Stal Stalowa Wola, Stadion miejski

LIS 6 niedz. — **WSPÓLNOTA POLECA!**
18.00 NIEDZIELA Z GWIAZDĄ - Marcin Daniec, Hala sportowa ZPO w Borkach (bilet 75 zł, do nabycia w siedzibie GOKiS-u)

Liczba Tygodnia

9

Do 9 listopada został przesunięty termin zakończenia prac na Rynku. To kolejny z terminów. Dlatego uznaliśmy go za warty awansowania do liczby tygodnia.

Cytat tygodnia

Sołtys Brzozowicy Dużej Gabryel Lecyk na ostatniej sesji Rady Gminy Kąkolewnica:

- Od 4 lat siedzę między paniami, które są dla mnie wielkimi pięknościami. A w dodatku co sesja mają smaczne cukierki.

- Kuszą pana sołtysa **- skomentował przewodniczący Rady Gminy, Mariusz Majczyna.**

Figielki rebusowe Dariusza Gałana

Dariusz Gałan, rektor radzyńskiego uniwersytetu III wieku, podarował naszej redakcji garść swoich rebusów, które autorsko opatrzył zgrabnym tytułem „Figielki rebusowe".

Na pierwszy ogień postanowiliśmy dać ten, którego twórcą jest wnuk Dariusza Gałana, 13-letni Cyprian.

Oto on:

Jaki to stopień wojskowy?

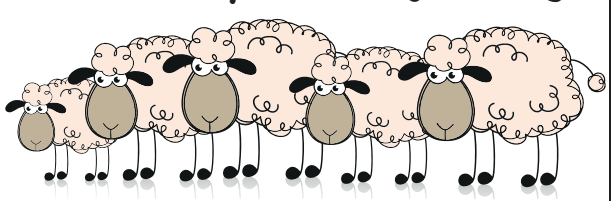

Rozwiązania prosimy dostarczać do naszej redakcji - **ul. Ostrowiecka 34, bądź telefonicznie - tel.: 517 070 803.**

Pierwsze z osób, które odgadną prawidłowo zagadkę, zostaną nagrodzone przez naszą redakcję drobnymi upominkami.

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub	352 77 68
Policja 997 lub	47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub	352 84 61
Cieplne	993
Energetyczne 991 lub	351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo	351 24 60
Urząd Miasta	351 24 60
PUP	352 93 80
Skarbowy	352 11 09
ZUS	352 92 60
KRUS	352 07 51
ARiMR	352 79 80
Prokuratura Rejonowa	313 35 00
Sąd Rejonowy	313 30 01
Poczta Radzyń	352 76 11

Urzędy Gmin

Borki	(81) 857 42 08
Czemierniki	351 30 03
Kąkolewnica	372 20 10
Komarówka	353 50 04
Radzyń	413 18 00
Ulan-Majorat	351 80 69
Wohyń	353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl.	352 74 15
SANEPID	352 74 16
Weterynaryjna	352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111).	413 22 67
Szpital w Suchowoli	353 03 64
Białka	352 51 05
Czemierniki	351 30 39
Komarówka Podlaska	353 50 15
Kąkolewnica Wsch.	372-21-01
Suchowola	353 03 67
Wohyń	353 00 17

RAD

eprasa.pl 2878fe7efd

Wylądowałam w kałuży pełnej błota. Ledwo się wygrzebałam

RADZYŃ: Mieszkańcy miasta zwracają się do naszej redakcji w sprawie fatalnego stanu dróg, prowadzących do ich domów. Na naszych łamach szeroko opisywaliśmy sprawę ul. Osiedlowej czy nieutwardzonej Leśnej. Od lat ciągnie się kwestia bezpieczeństwa na ul. Lisowskiego. Ostatnio Iwona Niebrzegowska-Kuchnia na sesji Rady Miasta alarmowała o grzęznących w błocie i kałużach mieszkańcach ul. Powstania Styczniowego.

Fot. nadesłane

To zdjęcie przesłała nam mieszkanka ul. Powstania Styczniowego. Nagrała też filmik, w którym próbuje przejść przez pełną kałuż i błota drogą do swojej posesji

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta radna Bożena Lecyk zaapelowała o utwardzenie ulicy Powstania Styczniowego. - W budżecie zarezerwowaliśmy kwotę ponad 100 tys. zł na ul. Leśną (zostanie tam skierowany ruch podczas planowanego remontu ul. Partyzantów - przyp. red.) i widzę, że jest przynajmniej doraźnie utwardzana - apelowała radna.

Mieszkanka: obiecywano nam utwardzenie

Głos zabrała mieszkanka Iwona Niebrzegowska-Kuchnia. Pokazała radnym zdjęcie ulicy z 30 września. - Jest tak po każdym deszczu. Przez ten rok miałam kontakt z urzędnikami Urzędu Miasta i usłyszałam, że ta ulica będzie utwardzona. Nie da się tak jeździć na dłuższą metę. Dzieci chodzą piechotą do szkoły, jeżdżą rowerami. Tak dalej być nie może - alarmowała.

Prosiła o utwardzenie. - Myślę, że znajdą się pieniądze, żeby nas zabezpieczyć przed zimą. Jeżeli tak to wygląda we wrześniu, to nie chcę myśleć, co będzie w lutym. Równanie nic nie da. Po budowie wodociągu, ziemia która była pod, pojawiła się na wierzchu - podsumowała.

Litania skarg

„Jadąc tam rowerem wylądowałam w kałuży pełnej błota. Ledwo się wygrzebałam" - skomentowała pani Krystyna pod zamieszczonym filmikiem, na którym Niebrzegowska-Kuchnia nagrała wątpliwej przyjemności „spacer".

Koszmar nad zalewem

Opublikowany filmik spowodował lawinę komentarzy. Mieszkańcy skarżą się na okolicę swojego zamieszkania.

- Końcówka ulicy Krysińskiego, bezpośrednio nad zalewem wygląda bardzo podobnie. Wyjechać z wózkiem po takich opadach grozi zagrzebaniem się po kolana. Oprócz tego ulica, która jakby nie było znajduje się w bliskiej odległości od ścisłego centrum w swojej końcówce nie jest skanalizowana i brak dostępu do wody. Jest to uciążliwe, szczególnie w przypadku kanalizacji, bo trzeba czuwać nad tym, aby szambo się nie przepełniło, a dodatkowo PUK pracuje tylko 7-15, gdy większość ludzi jest w pracy. Pozostają prywatni przedsiębiorcy, którzy są dużo drożsi. O oświetleniu tej części ulicy już nie wspominam, bo zapewne czeka nas konieczność oszczędzania energii i ogólnie miasto nie będzie doświetlone, ale przejść tamtym odcinkiem bez latarki się nie da, co jest o tyle niebezpieczne, że w pobliżu jest zalew - opisuje z kolei Joanna.

Zalewa ul. Nową

Radny Waldemar Panasiuk wnioskował o utwardzenie nawierzchni części ul. Nowej. - W części, gdzie została utwardzona tłuczniem, uległ on degradacji. Są dziury, stoją kałuże - argumentował.

Ostatnio dotarł do nas sygnał, iż mieszkańcy ul. Nowej są zalewani przez wodę odprowadzaną z ul. Cichej rurą wpuszczoną przez miasto na ich prywatne działki. Wizyta zainteresowanych u burmistrza nie przyniosła żadnych efektów.

Jakub Hapka

Mieszkańcy sygnalizują, radni pytają

RADZYŃ PODLASKI: Podczas ostatniej sesji Rady Miasta radni przekazali burmistrzowi szereg potrzeb mieszkańców.

Wraca sprawa oświetlenia

Bożena Lecyk pytała o oświetlenie uliczne. Poinformowała o zgłaszanym przez mieszkańców problemie z dostosowaniem godzin oświetlenia do potrzeb. Podała przykład mieszkańca, jadącego do pracy o 6.00 rano. Pusta wtedy ul. Lubelska była oświetlona.

Apel o pas dla rowerzystów

Radna poruszyła też kwestię bezpieczeństwa. Policja nakładała mandaty na rowerzystów, poruszających się wzdłuż ul. Wisznickiej po chodniku. - Wiem, że jest to niezgodne z prawem. Ale ta ulica jest na tyle ruchliwa, że czasami warto wybrać ten chodnik. Po to, żeby czuć się bezpiecznym - argumentowała, apelując o wygospodarowanie pasa drogi (kosztem zieleni). - Starsi mieszkańcy boją się tego ruchu i poruszania się po ulicy.

Rodzice martwią się o zapas opału

Lecyk przytoczyła także troskę rodziców dzieci, uczęszczających do miejskich przedszkoli i podstawówek o zapas opału. - Pytają, czy nie będzie problemów z ogrzewaniem? Czy nie będziemy zmuszeni wprowadzić nauki zdalnej? - powtórzyła ich obawy.

- Nie ulegajmy panice - odpowiedział burmistrz. - Wszystko jest przygotowane na zimę. Nie ma zagrożeń, które już teraz byłyby widoczne. Dzieci nie będą marzły. Na pewno nie będziemy na nich oszczędzać.

Prośba o nasadzenia na ul. Witkiewicza

Radny Waldemar Panasiuk zaapelował o nasadzenie drzew naprzeciw nowo wykonanego parkingu. - Chodzi o dosłownie cztery drzewa. Z czasem będą tworzyły cień dla parkujących tam samochodów - argumentował.

„Prześwietlenie" drzewostanu na Zgodzie

Zaapelował też o przycinkę drzew na całym osiedlu „Zgoda". - Te drzewa są już okazałe, wysokie. Mieszkańcy skarżą się na dużą ilość liści. Muszą codziennie zamiatać ulice, żeby utrzymać porządek - wskazywał.

Prośba o oświetlenie przejściówki do kościoła

Radny Jarosław Zaprzalski przytoczył prośbę mieszkańca o instalację oświetlenia przy przejściu z ul. Zbulitowskiej do kościoła Św. Anny. Jego drugim wnioskiem był apel o wymianę kostki brukowej na 25-metrowym odcinku przy ul. Chmielowskiego (od sklepu „Delikatesy Centrum" do przejścia dla pieszych do filii SP2). - To teren miejski. Nie może tam inwestować Spółdzielnia Mieszkaniowa

Parking przy „Dwójce" i monitoring przy ZSP

Radny Bogdan Fijałek poprosił o poszerzenie parkingu przy Szkole Podstawowej Nr 2. Zasygnalizował także problem terenu za ZSP. - Chodzi o ul. Sikorskiego. Jeżeli to byłoby możliwe, przychylam się do wniosku dyrekcji szkoły o objęcie monitoringiem tej ulicy. To znacznie poprawiłoby bezpieczeństwo i porządek - zaapelował.

- Dzieje się tam coś niedobrego - dodała radna Lecyk. - Młodzież, wychodząca po skończonych zajęciach przechodzi na drugą stronę ulicy w najmniej oczekiwanych momentach. Nie dochodzi do przejścia. Idą chodnikiem i nagle wchodzą na jezdnię, prosto pod samochód - opisywała zaobserwowaną sytuację.

Jakub Hapka

Inflacja zjada planowane inwestycje

Wykonają ul. Partyzantów, pozostałe trzy ulice w „poczekalni"

Radzyń Podlaski: Niepokojące wieści przekazał na ostatniej sesji Rady Miasta burmistrz Jerzy Rębek. Istniej realna groźba utraty 8 mln złotych, przyznanych Radzyniowi z Polskiego Ładu.

Niepowodzenie kolejnych przetargów na inwestycje z Polskiego Ładu grozi utratą tych środków. O problemie mówi głośno burmistrz Jerzy Rębek, ale podobny problem mogą mieć inne samorządy.

PUK wyremontuje ul. Partyzantów

Burmistrz rozważa ofertę PUK-u na przebudowę 0,5 km odcinka na ul. Partyzantów. Przedsiębiorstwo wyceniło pracę na blisko 5 mln zł. Miasto planuje wymienić tam magistralę wodociągową, kanalizację sanitarną oraz wykonać odwodnienie. Zwieńczeniem prac będzie odtworzenie całej nawierzchni z chodnikami. Magistrat przyjmie ofertę, inaczej straci 2,5 mln zł państwowej dotacji.

W razie remontu Partyzantów, miasto planuje „puszczenie" całego ruchu ul. Leśną.

- Tak, to jest absolutnie konieczne. To jedyna droga, która umożliwi dostęp do ul. Partyzantów i zakładu drGerard - mówi burmistrz.

Co z remontem ul. Warszawskiej, Chomiczewskiego i Wyszyńskiego?

Trzeci ogłoszony przetarg nie przyniósł żadnego rozstrzygnięcia.

- Wszystko wskazuje na to, że nie będziemy mogli skorzystać z 8 mln zł dotacji - przyznał burmistrz. - Ta kwestia nie jest jeszcze do końca rozstrzygnięta.

- Są postulaty, by te pieniądze wykorzystać w innym, bardziej dogodnym czasie. Czy tak się stanie? Decyzja nie zależy do nas.

Rębek wyraził nadzieję na możliwość ogłoszenia czwartego przetargu.

Czekają na dobrą wolę rządu

Pytany przez radnego Mariusza Szczygła o możliwość przesunięcia 8 mln zł na ul. Partyzantów, burmistrz stwierdził, że te pieniądze są dedykowane na konkretny cel. - Nie możemy przekazywać ich na inne zadania. Tymi pieniędzmi dysponuje Bank Gospodarstwa Krajowego w imieniu rządu RP. W myśl obecnie obowiązujących przepisów nie możemy już skorzystać z tych pieniędzy - podsumował.

Jakub Hapka

RAD

Zniszczyli namiot stowarzyszenia

Smutny widok zastała w poniedziałek, 3 października, prezes Ósmego Koloru Tęczy Sylwia Marczuk. - Na terenie siedziby stowarzyszenia mieliśmy namiot, pod którym w czasie wakacji były prowadzone zajęcia. W poprzedni weekend jacyś wandale zniszczyli go, wyginając rurki łączeniowe i zrywając dach - relacjonuje

Chcesz wspomóc Ósmy Kolor Tęczy?
Konto Bank Spółdzielczy w Radzyniu Podlaskim:
04 8046 0002 2001 0105 0963 0001

eprasa.pl 2878fe7efd

Termin zakończenia prac na Rynku znów przesunięty

Radzyń. To kolejna zmiana terminu zakończenia robót na dawnym dworcu PKS. Najpierw miał zostać oddany przed wakacjami, do niedawna - do końca września.

-W trakcie prac, związanych z wykonaniem Rynku, na teren budowy, weszła inna firma, zaangażowana przez PGE Dystrybucja. Wymieniała napowietrzną linię elektryczną na ziemną. To zakłóciło harmonię i płynność działania głównego wykonawcy. Nie mamy wyboru, musimy ten termin przedłużyć. Już teraz widać, że to będzie piękny obiekt. - argumentował ma sesji burmistrz Jerzy Rębek.

Jakub Hapka

Planta bliżej świata

Fot.UG Wohyń

Ułożono dwie warstwy dywanika asfaltowego. Łącznie przebudowano prawie 800 metrów drogi

W miejscowości Planta (gmina Wohyń) zakończyła się przebudowa dróg wraz z pętlą przy przystanku autobusowym w centrum miejscowości.

Wykonano kamienną podbudowę, krawężniki, utwardzono pobocza. Ułożono dwie warstwy dywanika asfaltowego (każda - 4 cm). Ustawiono nowe oznakowanie i wiatę przystankową. Łącznie przebudowano prawie 800 metrów drogi.

- Zakończona inwestycja stanowi połączenie dwóch dróg gminnych i powiatowej; znajduje się w sąsiedztwie terenu po zlikwidowanym PGR. W Plancie nie ma kościoła, sklepu, szkoły, lekarza, wszędzie trzeba dojechać. Ta droga bardzo jest tam potrzebna – mówi wójt Tomasz Jurkiewicz.

Prace wykonało PRDM Parczew za 635 tys. zł. Gwarancja na tę drogę to 5 lat. Gmina otrzymała na remont 320 tys. zł dofinansowania z Rządowego Programu Wsparcia Gmin Popegeerowskich (RFIL).

Paweł Puzio

Gdzie będzie wydawany jodek potasu?

Urząd Wojewódzki podał do wiadomości listę punktów, gdzie w razie potrzeby (zagrożenia radiacyjnego) będzie wydawany jodek potasu.

Jak informuje rzecznik wojewody, w obecnej chwili zagrożenie radiacyjne nie występuje, a sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Państwową Agencję Atomistyki, która informuje, że rosyjskie działania militarne na Ukrainie oraz ataki na Zaporoską Elektrownię Jądrową nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia dla mieszkańców Polski. Nie ma więc podstaw, żeby rozpoczynać wydawanie tabletek jodku potasu – informuje rzecznik.

W przypadku 51 gmin w woj. lubelskim trwa ostateczna weryfikacja miejsc dystrybucji, a lista będzie aktualizowana. Ta, którą prezentujemy, jest zaktualizowana z dniem 7 października.

Powiat parczewski

DĘBOWA KŁODA

Ośrodek Zdrowia Dębowa Kłoda 113

Ośrodek Zdrowia Kodeniec 67

JABŁOŃ

Urząd Gminy Jabłoń, ul. Augusta Zamoyskiego 27

Szkoła Podstawowa Gęś 165

Szkoła Podstawowa Kolano-Kolonia 44

Szkoła Podstawowa Dawidy 56

Szkoła Podstawowa Paszenki 78

Świetlica Kalinka 27

PODEDWÓRZE

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Podedwórze 48

Zespół Placówek Oświatowych Podedwórze 96

SIEMIEŃ

Ośrodek Zdrowia w Siemieniu, ul. Kasztanowa 4

Ośrodek Zdrowia Gródek Szlachecki 141

SOSNOWICA

Przychodnia SPZOZ, ul. Wyzwolenia 3

Powiat radzyński

RADZYŃ PODLASKI

Urząd Miasta Radzyń Podlaski, ul. Warszawska 32

Radzyński Ośrodek Kultury, ul. Jana Pawła II 4

Szkoła Podstawowa nr 1, ul. Jana Pawła II 25

Szkoła Podstawowa nr 2, ul. Sitkowskiego 3

Filia Szkoła Podstawowa nr 2, ul. Chmielowskiego 5

Przedszkole nr 2, ul. Chmielowskiego 8

Przedszkole nr 3, ul. Reja 2

Dzienny Środowiskowy Dom Samopomocy, ul. Bulwary 12

SP ZOZ, ul. Wisznicka 111

BORKI

Zespół Placówek Oświatowych w Woli Osowińskiej, Ul. Parkowa 7,

Zespół Placówek Oświatowych w Borkach, Ul. Wojska Polskiego 41

Szkoła Podstawowa Tchórzew Kolonia 186

Remiza OSP Stara Wieś 33A

Szkoła Podstawowa, Wola Chomejowa 95

Szkoła Podstawowa im. Żołnierzy Wyklętych, Krasew 84

Gminny Ośrodek Kultury i sportu w Borkach z/s w Woli Osowińskiej, Ul. Wesoła 29

CZEMIERNIKI

Urząd Gminy, ul. Zamkowa 9

OSP Czemierniki, ul. Zamkowa 11

OSP Bełcząc 187

OSP, Lichty 46

OSP Niewęgłosz 44

OSP Skoki 37A

Świetlica Wiejska, Stoczek 46

Świetlica Wiejska, Stójka 21

Świetlica Wiejska, Wygnanów 92

Gmina Radzyń Podlaski

Szkoła Podstawowa Białka 49 A

Szkoła Podstawowa Biała 30

Zespół Szkół, Zabiele 8 B

Kąkolewnica

NZOZ Zbigniew Makarski ul. Lubelska 42 w Kąkolewnicy,

NZOZ Ryszarda Oraczewska, Polskowola 131C

Przychodnia POZ ul. Kornilaka 6 w Kąkolewnicy

ULAN MAJORAT

Praktyka Lekarza Rodzinnego SALUS Ewa Golecka, Ulan-Majorat 50A

Praktyka Lekarza Rodzinnego SALUS Ewa Golecka, Domaszewnica 76A

Szkoła Podstawowa, Kolonia Domaszewska 8

Szkoła Podstawowa Kępki 26A

Szkoła Podstawowa Sobole 69C

Zespół Szkół im. Jana Pawła II Ulan-Majorat 53

Szkoła Podstawowa Zakrzew 27

WOHYŃ

NZOZ w Wohyniu, ul. Radzyńska 2A

NZOZ Suchowola 143

Rozmowa z Pawłem Gacą, wiceprezesem Spółdzielczej Mleczarni Spomlek

Inflacja miesza w mleku

Radzyń:
Wiceprezesa radzyńskiej spółdzielni pytamy o to, jakie wyzwania czekają Spomlek? Jak na sytuację spółdzielni wpłynęła wojna na Ukrainie?

W Czy stale rosnące koszty produkcji mleka, spowodowane rosnącymi cenami energii, paliw oraz rozpędzającą się inflacją, są wyzwaniem dla Spomleku.

- Podwyżki cen gazu, prądu, komponentów do produkcji wpłyną na wzrost kosztów naszej spółdzielni o ok. 15 mln zł w nadchodzącym roku. Wzrost płacy minimalnej, z dnia na dzień rosnące koszty materiałów bezpośrednich używanych do produkcji oraz podwyżki cen za surowiec skupowany od rolników stanowią największy udział w kosztach spółdzielni, już mają wpływ na ceny produktów na półkach. Dzisiaj największym wyzwaniem jest szukanie oszczędności, aby końcowy produkt był akceptowalny przez konsumenta, który będzie w stanie za niego zapłacić.

W Czy firma w związku z otoczeniem rynkowym planuje podwyżki swoich wyrobów, jeżeli tak, to o ile w poszczególnych segmentach produkcji?

- Od początku roku podnosimy ceny naszych wyrobów, przede wszystkim w związku z podwyżkami cen mleka. Trzeba pamiętać, że już niewiele dzieli nas od przekroczenia akceptowalnego przez konsumenta progu cenowego, czyli ile jest on w stanie zapłacić za ser, mleko czy inne produkty spożywcze. To dotyczy nie tylko mleczarstwa, ale wszystkich branż spożywczych. Teoretycznie konsumenci zarabiają więcej, ale dzisiaj stać ich na mniej. Ceny serów wzrosły o ok. 40 proc. do analogicznego okresu 2021 roku.

Fot.SM Spomlek

Paweł Gaca
wiceprezes SM Spomlek:
Trzeba pamiętać, że już niewiele dzieli nas od przekroczenia akceptowalnego przez konsumenta progu cenowego, czyli ile jest on w stanie zapłacić za produkty.

W Jak sytuacja na Ukrainie wpływ na poziom produkcji Spomleku?

- Wojna na Ukrainie, gdzie eksportowaliśmy nasze produkty, wpłynęła na rynek serów w Polsce. Produkty, które nie wyjechały do naszych wschodnich sąsiadów, zostały w Polsce. W związku z większą ich ilością na rynku polskim sieci handlowe prowadzą walkę cenową, aby zatrzymać konsumentów. Zawierają z dostawcami krótkie kontrakty po możliwie najniższych cenach. W stosunku do ubiegłych lat marże w sieciach spadły o połowę. Pocieszające jest to, że część obywateli Ukrainy została w Polsce i wciąż wybiera produkty naszej spółdzielni.

ok. 15 mln zł
wzrosną koszty Spomleku z powodu podwyżek cen gazu, prądu itp.

40 procent
wzrosły ceny serów w ciągu roku

Paweł Puzio

BIA

eprasa.pl 2878fe7efd

Oddanie pałacu ma nastąpić 30 czerwca 2023 r.

Burmistrz Rębek zapewnił o dobrej harmonii między Urzędem Miasta a wykonawcą. Wspomniał o niedawno zakończonych pracach archeologicznych. - Prace postępują, wykonawca będzie mógł wchodzić w odkryte fragmenty dziedzińca pałacowego - poinformował burmistrz. Zadeklarował, że odnalezione artefakty zostaną przekazane miastu do wyeksponowania. Oddanie pałacu ma nastąpić 30 czerwca 2023 r.

Jakub Hapka

W SKRÓCIE

Z gm. Kąkolewnica

Doświetlenie ulicy Rudnik

Rady Krzysztof Grzeszyk przypomniał o składanym wniosku. - Czy stojące tam lampy to koniec, czy początek tej inwestycji? - Doświetliliśmy na tyle, na ile mieliśmy pieniędzy - odpowiedziała wójt.

- Trzeba doświetlić resztę, tam, gdzie są potrzebne - dodał radny Mirosław Sawicki.

Wymiana przystanków

Radny Grzegorz Gnych zaapelował o modernizację dwóch przystanków w Olszewnicy. - Rozpoczęliśmy program wymiany przystanków. Sprawdzimy to - skomentowała Anna Mróz.

W planach jest postawienie przystanków w Żakowoli Poprzecznej i Starej.

Remonty Domów Ludowych

O kosmetyczne naprawy domów w Żakowoli Starej i Poprzecznej pytał radny Mirosław Sawicki.

- Był tam robiony kosztorys, prowadzono rozmowy z sołtysami. Wszystko będzie sfinalizowane w tym roku - odpowiedziała wójt.

Zmarł Zbigniew Sznura, nauczyciel, społecznik, porządny człowiek

W wieku 65 lat zmarł Zbigniew Sznura. We wspomnieniach zapisał się jako porządny człowiek

Śp. Zbigniew Sznura to postać znana przez każdego w gminie Czemierniki. Nauczyciel wychowania fizycznego, wychowawca młodzieży, jeden z najaktywniejszych strażaków OSP, społecznik, wreszcie radny rady gminy Czemierniki w latach 2002 - 2014 oraz od roku 2018 do teraz. Był bezpartyjny, w wyborach samorządowych startował jednak pod szyldami zaprzyjaźnionych komitetów. Startował z list Polskiego Stronnictwa Ludowego, w ostatnich wyborach z KWW „Postaw na zmiany" Arkadiusza Filipka. Pełnił funkcję radnego cztery kadencje, jednak tej ostatniej nie udało mu się doprowadzić do końca. Zmarł 7 października w wieku 65 lat.

Kilka lat temu przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Był nauczycielem wychowania fizycznego w czemiernickiej szkole i kilka pokoleń tej gminy pamięta go jako pana od WF-u. Opiekuna boiska „Orlik", animatora, członka jednostki OSP Czemierniki, który stworzył i prowadził Młodzieżową Drużynę Pożarniczą. - Jako uczeń wspominam go jako wspaniałego nauczyciela, który zawsze miał z nami dobre relacje, koleżeńskie, bez dystansu. Jego wielką pasją był sport. Boisko „Orlik", na którym pracował kilkanaście lat, a potem „przekazał" je synowi Sebastianowi. Był bardzo lubianym nauczycielem o wielkim poczuciu humoru. Duszą towarzystwa - wspomina zmarłego Arkadiusz Filipek, wójt gminy.

Monika Mackiewicz

Kazimierz Sobieszek
były wójt gm. Czemierniki i prezes zarządu gminnego OSP RP

Można powiedzieć, że jego doba miała więcej niż 24 godziny

Zbyszek był niesamowitym człowiekiem. Po przejściu na emeryturę nie zerwał ze sportem, a wręcz przeciwnie. Kiedy byłem wójtem, wspólnie organizowaliśmy wiele zawodów, czy to na hali sportowej, czy na Orliku, dużym boisku. Organizował zawody, sędziował, nad wszystkim czuwał. Mnie, jako wójtowi w sprawach sportowych bardzo dużo pomógł. Ale nie tylko. Praktycznie to on zorganizował jubileusz 110-lecia jednostki OSP w Czemiernikach. Został wówczas odznaczony najwyższym medalem dla działacza - Medalem Bolesława Chomicza. Opiekował się i prowadził Młodzieżową Drużyną Pożarniczą, stworzył ją od podstaw, przez wiele, wiele lat przygotowywał ją do zawodów sportowo - pożarniczych. Zawsze miał bardzo dobry kontakt z młodzieżą, był lubiany, umiał się dogadywać. Był przez pewien czas opiekunem piłkarskiego klubu Orła Czemierniki, potem juniorów, doprowadził ich nawet do pierwszego miejsca w lidze bialskopodlaskiej. Był wreszcie członkiem zarządu gminnego OSP Czemierniki. Można powiedzieć, że jego doba miała więcej niż 24 godziny.

Arkadiusz Filipek
wójt gminy Czemierniki

Znałem się ze Zbyszkiem od lat

Dokładniej od czasu, kiedy miałem 11 lat, a więc cztery dekady. Był moim nauczycielem, potem kolegą z pracy zawodowej i pracy samorządowej. Spotykaliśmy się w pokoju nauczycielskim w gimnazjum, szkole podstawowej, spotykaliśmy się po pracy, ponieważ był moim niedalekim sąsiadem na ul. Parczewskiej. Zawsze przychodził z listą ważnych spraw, które chciał załatwić, rozwiązać, przekonywał do nich. Rzadko się zdarza, żeby człowiek miał w sobie taką chęć pracy na rzecz innych.

Tadeusz Sławecki
dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, członek lubelskich władz OSP

Ze Zbyszkiem znaliśmy się od zawsze

Był moim rówieśnikiem, obaj urodziliśmy się w Czemiernikach. Pracowaliśmy razem w szkole jako nauczyciele. Wiecznie go było widać na boisku, prowadził SKS-y, jeździł na zawody, był bardzo zaangażowany w rozwój sportowy dzieci i młodzieży. Drugą jego wielką pasją była straż pożarna, był bardzo aktywny, miał w sobie tego ducha strażackiego. Wreszcie był społecznikiem, radnym związanym też z naszym ugrupowaniem. Nigdy nie starał się jątrzyć, tylko spokojnie i rozsądnie podchodził do wielu kwestii. Będzie go na pewno w naszym środowisku brakowało. To był przykład prawdziwego działacza.

Wybory uzupełniające

Państwowa Komisja Wyborcza zdecyduje, czy będą wybory uzupełniające. Zbigniew Sznura startował w okręgu jednomandatowym, a więc nie ma kolejnego kandydata z listy, który może uzupełnić skład rady. Gdyby wybory były w listopadzie przyszłego roku, być może podjąłby decyzję, że rada pracować będzie w okrojonym składzie, a że są przesunięte na rok 2024, pewnie zostaną zarządzone wybory uzupełniające w okręgu Czemierniki: ul. Parczewska, Rynek, Zamkowa.

W SKRÓCIE

Z gminy Radzyń

Teresa Michalska sołtysem Zabiela

W wyniku wyborów, przeprowadzonych 30 września, sołtysem wsi została wybrana Teresa Michalska.

150 tys. dla organizacji pozarządowych

Wójt poinformował o przeprowadzeniu konsultacji społecznych rocznego Programu Współpracy Gminy Radzyń Podlaski z organizacjami pozarządowymi, które odbędą się w dniach 12-25 października. Opinie i uwagi wnoszone pisemnie należy składać do Sekretariatu Urzędu Gminy. W 2023 roku współpraca gminy z organizacjami będzie obejmowała obszar kultury fizycznej i sportu

Powołali komisję ds. rozpatrzenia wniosków o przyznanie pomocy zdrowotnej dla nauczycieli

Wójt powołał komisję do spraw rozpatrywania wniosków o przyznanie pomocy zdrowotnej dla nauczycieli w następującym składzie: Anna Grochoła - przewodnicząca komisji oraz członkowie: Agnieszka Jarzyna, Beata Matejek, Edyta Roguszewska. Do zadań komisji należy: rozpatrzenie wniosków złożonych w terminie do dnia 30.09 oraz zaproponowanie wysokości przyznanej pomocy.

Jakub Hapka

KĄKOLEWNICA/ KGW Turów trzecie na Lubelszczyźnie

Koło Gospodyń Wiejskich z Turowa zajęło III miejsce na Lubelszczyźnie w ramach ogólnopolskiego Festiwalu POLSKA OD KUCHNI w kategorii KOBIETA GOSPODARNA I WYJĄTKOWA - opowiedz swoją historię. 1 października reprezentowały nasz region w etapie centralnym, który odbył się na Stadionie Narodowym. Co roku biorą udział w „Święcie pierogów", część kobiet zostało odznaczone „Orderem Serca Matki Wsi". Zdobyły Laury na potrawy tradycyjne „Pirogi Turowskie z soczewicą" i „Racuchy z serem". Obecnie do KGW w Turowie należy 23 kobiety i 5 mężczyzn, Przewodniczącą jest Elżbieta Dębińska.

RAD

STRAŻACY W AKCJI

Fałszywy alarm bombowy

O 7 rano 4 października Zespół Placówek Oświatowych w Borkach otrzymał drogą elektroniczną informację o możliwości rozpylenia gazu trującego Sarin. Ewakuowano uczniów na zewnątrz budynku, wezwano straż i policję. - Nasze działania polegały na zabezpieczeniu budynku przed wejściem postronnych osób, ratownicy w aparatach ochrony układu oddechowego sprawdzili pomieszczenia, nie znaleźli podejrzanej paczki. Sprawdzono również atmosferę powietrza miernikiem wielogazowym. Miernik nie wykazał zagrożenia - informuje radzyńska komenda PSP.

Obrączka przecięta nożycami do drutu

9 października przed drugą w nocy ratownicy JRG zostali wezwani przez Szpitalny Oddział Ratunkowy. Pacjentowi na SOR- ze niebezpiecznie puchł palec. Strażacy przecięli obrączkę nożycami do drutu.

Pożar kontenera w Borkach

8 października o godz. 9 zapaliły się śmieci w metalowym kontenerze przy cmentarzu w Borkach. Wyjechały do pożaru dwie jednostki OSP z Radzynia i Bork. Jako przyczynę podano - zaprószenie ognia przez nieznaną osobę.

mm

eprasa.pl 2878fe7efd

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ochrony, Biała Podl./ KERIM	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds. roszczeń, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./E-Solutions	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Operator wozidła, Biała Podl./ TRANSTOM	1	6 850,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Konstantynów/ Stokrotka	1	3 110,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./Elmar		19,7 zł/godz.	umowa zlecenie
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./GREENWIN	1	7 000,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl./ GREENWIN	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Asystent/ka handlowca, Sławacinek Nowy/HARTIMEX	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Surdopedagog, Biała Podl.	0,32	4 224,00 zł	umowa o pracę
Lakiernik, Wyczółki/VIKKING	1	3 200,00 zł	umowa o pracę
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Psycholog szkolny, Piszczac	0,5	2 023,00 zł	umowa o pracę
Pakowacz makaronu, Dubów/ MIROMA	0,5	1 600,00 zł	umowa o pracę
Kasjer/sprzedawca, Drelów/RAMA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Palacz CO, Kostomłoty/SM Oaza	1	3 010,00 zł	umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik stacji paliw, Suchowola	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel terapeuta pedagogiczny, Polskowola	0,22	685,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej, Polskowola	1	3 425,00 zł	umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Radzyń	1	3 490,00 zł	umowa o pracę
Księgowy, Radzyń/SPZOZ	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Pielęgniarka, Radzyń/SPZOZ	1	5 776,00 zł	umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Radzyń/SPZOZ	1	5 776,00 zł	umowa o pracę
Cieśla szalunkowy, Borki	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 700,00 zł	umowa o pracę
Psycholog, Radzyń/Przedszkole nr 2	0,5	1711,99 zł	umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca – zaopatrzeniowiec, Komarówka Podl.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę

Stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo

Fot. KMP Biała Podlaska

We wtorek (4 października) w miejscowości Podolanka w powiecie bialskim kierujący hondą na zakręcie stracił panowanie nad autem. Samochód zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Za kierownicą osobówki siedział 52-letni mieszkaniec gm. Terespol. Był trzeźwy. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła pasażerka samochodu

Wciągali ofiary w kryminalne bajki

Oszuści żerowali na staruszkach w Radzyniu i Międzyrzecu

W Radzyniu wmawiali, że grasuje banda dwunastu złodziei, w Międzyrzecu ostrzegali przez listonoszem. A tak naprawę interesowały ich oszczędności staruszków. Prokuratura Okręgowa oskarżyła dwóch 32-latków o dokonanie co najmniej sześć oszustw.

Prokurator Jacek Drabarek, kierownik biaalskiego Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej, poinformował nas, że w czwartek trafił do lubelskiego Sądu Okręgowego akt oskarżenia w tej sprawie. Śledczy zarzucili Damianowi J. i Dawidowi K. z Bielska Podlaskiego, oszustwa w Białej Podlaskiej, Międzyrzecu, Radzyniu i w Grajewie (podlaskie): działając w siedmioosoboowwej zorganizowanej grupie przestępczej mieli oni przekonać swoje ofiary do przekazania im pieniędzy, które - jak oszukiwali - były rzekomo zagrożone. Okłamywane i zmanipulowane przez nich starsze osoby oddały przestępcom swoje oszczędności życiowe.

Prokuratura ustaliła, iż od początku grudnia 2021 r. do 25 stycznia 2022 r. w sumie dwaj 32-latkowie oszukali co najmniej sześć osób na łączną sumę prawie 240 tys. zł.

Seniorzy lubią kryminalne bajki

Z kroniki kryminalnej wynika, że w połowie grudnia 74-latka z powiatu grajewskiego straciła 40 tysięcy złotych. Naciągacz skłonił ją także do wydania funtów i dolarów. Zadzwonił do niej mężczyzna podający się za policjanta. Wmówił jej, iż policja przeprowadza na terenie miasta akcję przeciwko... oszustom. Zaproponował, aby zabezpieczyła swoje oszczędności, polecił, by 74-latka przekazała pieniądze „policjantowi", który przyjdzie pod jej blok. Jak przekonywał naciągacz, wysłany „policjant" miał te pieniądze przechować w bezpiecznym miejscu.

Starsza kobieta straciła 40 tysięcy złotych, 460 funtów oraz 520 dolarów.

Seniorka wyrzuciła 50 tys. zł do kosza

W Radzyniu na numer stacjonarny 80 latki zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta „wydziału śledczego". Ostrzegł ją, że na terenie miasta działa „banda dwunastu złodziei" i w trakcie ich zatrzymania doszło do postrzelenia policjanta, który obecnie znajduje się w szpitalu. W trakcie prowadzonej rozmowy pytał seniorkę czy posiada w domu złoto, a także pieniądze w polskiej i obcej walucie.

Kiedy mężczyzna usłyszał, że rozmówczyni przechowuje pieniądze w banku, polecił by tam poszła i wypłaciła je z konta. Twierdził, że w ten sposób zabezpieczy oszczędności przed grasującymi złodziejami. Kiedy oświadczyła, iż zadzwoni na policję, w odpowiedzi od rozmówcy usłyszała, że się nie dodzwoni i to on może przekierować rozmowę.

Po chwili w słuchawce usłyszała inny męski głos, który potwierdził, że wszystko jest w porządku, a dzwoniący policjant rzeczywiście pracuje nad sprawą zatrzymania złodziei. W trakcie trwania dalszej rozmowy z „policjantem" seniorka podała mu swój numer telefonu komórkowego, na którym później toczyła się konwersacja.

Fałszywy „policjant" polecił, aby kobieta udała się do banku i wypłaciła 50 tysięcy złotych, a następnie w kopercie wrzuciła je do wskazanego kosza na śmieci. Przekonywał ją, że te pieniądze należą do policji i przeznaczone są na schwytanie grasującej szajki złodziei.

Dobroduszna 80-latka postąpiła zgodnie z wytycznymi. Po wyjściu z banku wrzuciła pieniądze do kosza. Rozmówca ją zapewniał, że wieczorem przyjedzie do niej policjant, który sporządzi stosowne dokumenty. Jednak tego wieczoru nikt się nie zjawił, wtedy dopiero seniorka

Radzyń Podlaski: Fałszywy policjant polecił, aby kobieta udała się do banku i wypłaciła 50 tysięcy złotych, a następnie w kopercie wrzuciła je do wskazanego kosza na śmieci

zdała sobie sprawę, że padła ofiarą oszustwa.

Starsze kobiety posłuszne oszustom

Dwa dni po radzyńskim przestępstwie, grupa oszustów przeniosła się do Międzyrzeca. Prawie 25 tys. zł straciły międzyrzeczanki, które uwierzyły w „bajkę o nieuczciwym listonoszu" i roznoszonych przez niego fałszywych pieniądzach oraz przekazały gotówkę rzekomemu mundurowemu.

Do 79-letniej mieszkanki miasta zadzwonił do niej mężczyzna podający się za „oficera śledczego policji". Oświadczył, że listonosz osiedla, na którym mieszka kobieta, przekazał jej sfałszowane banknoty o nominale 200 zł. W związku z tym zdarzeniem 79-latka miała oddać posiadaną w domu gotówkę o tym właśnie nominale.

Kobietę przekonał argument, że rozmówca podał imię listonosza, które rzeczywiście pracował na osiedlu. Kiedy jednak wahała się czy przekazać pieniądze, „oficer" zagroził, że jeżeli tego nie zrobi, to właśnie ona poniesie konsekwencje za przyjęcie podrobionych banknotów.

Kobieta spakowała posiadaną gotówkę do saszetki. Następnie przekazała ją przez okno mieszkania nieznajomemu. Straciła niemal 11 tysięcy zł.

Tego samego dnia w podobny sposób oszuści wyłudzili około 14 tys. zł u innej 72-letniej międzyrzeczanki. Kontaktowali się również z 73-letnią mieszkanką miasta, ale przed utratą oszczędności uchroniła ją pracownica banku zaniepokojona chęcią wypłaty gotówki przez seniorkę.

Fot. Autor

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla
oficer prasowy bialskiej policji

- Policjanci nie odbierają nigdy od nikogo pieniędzy, nie przyjmują pieniędzy na przechowanie i nie zabezpieczają ich na specjalnych kontach. Policjanci nie angażują postronnych osób w tajne akcje. Czujność i ograniczone zaufanie może uchronić nas przed nieuczciwymi ludźmi, którzy próbują wyłudzić pieniądze. Zawsze należy wcześniej zweryfikować, czy oby na pewno rozmawiamy z osobą, za którą podaje się telefoniczny rozmówca. Gdy rozmowa telefoniczna wyda się nam podejrzana, natychmiast powiadamiajmy policję, dzwoniąc na numer alarmowy 112. Rozmawiajmy też z naszymi rodzicami, dziadkami czy starszymi sąsiadami i uczulajmy ich na pojawiające się zagrożenia. Przypominajmy, by nigdy nie przekazywali swoich pieniędzy osobom, których nie znają

Międzyrzec Podlaski: Kobieta spakowała gotówkę do saszetki. Następnie przekazała ją przez okno mieszkania nieznajomemu

Zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek powiedział nam, że dwaj oskarżeni zostali zatrzymani przez policję w Grajewa. Pozostają w areszcie.

- Nie przyznają się do zarzucanych im czynów, za które grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności - zaznacza prokurator

Policja poszukuje pozostałych pięciu podejrzanych z zorganizowanej grupy przestępczej.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 2878fe7efd

Gminy powiatu bialskiego będą dystrybuować węgiel. Dowiozą go nawet osobom starszym

POWIAT BIALSKI: Pięć gmin powiatu bialskiego ma dystrybuować węgiel od PGE Paliwa dla mieszkańców. - Nasze gminy chcą się włączyć w dystrybucję surowca i pomóc mieszkańcom - mówi Dariusz Stefaniuk, poseł PiS.

W dystrybucję węgla na terenie powiatu bialskiego zaangażowanych jest pięć gmin - Sosnówka, Piszczac, Sławatycze, Tuczna oraz Łomazy.

O zaangażowanie samorządów dystrybucję węgla zaapelował niedawno rząd. Z pomysłem takiej dystrybucji węgla na terenie powiatu bialskiego wyszedł poseł PiS, Dariusz Stefaniuk. Zaangażowanych jest w to pięć gmin- Sosnówka, Piszczac, Sławatycze, Tuczna oraz Łomazy.

Jeden punkt

Punkt dystrybucji węgla powstanie w Tucznej, a całość będzie realizowana przez spółdzielnię socjalną, również w Tucznej. Będzie obsługiwał pięć gmin. - Na chwilę obecną sprawdzamy, jakie jest zapotrzebowanie na węgiel w gminie Sosnówka wśród mieszkańców. Na podstawie tego będziemy później ten węgiel próbowali nawet dostarczyć, biorąc pod uwagę fakt, że w naszej gminie mieszkają również starsze osoby, które mogą mieć problem z przywiezieniem węgla - mówi Marcin Babkiewicz, wójt gminy Sosnówka.

Uważa, że jeden punkt dystrybucji jest najlepszym rozwiązaniem.- Będzie najłatwiej stamtąd w każdą stronę dystrybuować węgiel. Chcemy zrobić to grupowo, żeby nie było chaosu. Gdy będziemy mieć jeden punkt na pięć gmin, będzie łatwiej dystrybuować węgiel do gmin i poszczególnych mieszkańców. Chcemy by to było łatwe i przejrzyste - dodaje wójt gminy Sosnówka. Krzysztof Skrodziuk, zastępca wójta gminy Tuczna uważa, że propozycja jest dobra.

- Zbieramy informację, jakie jest zapotrzebowanie na węgiel. Na dziś jak najbardziej staramy się pomóc, jeśli chodzi o ten surowiec- mówi

Samorządy mogą się tym zajmować

Węgiel który dziś samorządy mogą sprowadzać na swój teren i dystrybuować mieszkańcom, pochodzi ze spółki PGE Paliwa

Od zgłoszenia się do PGE przez samorządy do momentu załatwienia formalności upłynie około 2 tygodnie. Wtedy też będzie można rozpocząć mechanizm dystrybucji węgla.

- Absolutnie nie widzimy problemu, że samorządy nie mogą się zajmować tego typu działalnością. Nie ma to nic wspólnego z tym co mówią samorządowcy związani z PO, że się nie da i nie można. Jak np. prezydent Sopotu Jacek Karnowski, który mówi, że nie może węgla sprowadzać. Z kolei chociażby prezydent Otwocka uważa że się da. Im mniej polityki, tym lepiej - mówi Dariusz Stefaniuk.

Przystępna cena PGE Paliwa obecnie według Stefaniuka przywiozło ok. 4 mln ton węgla do Polski, który jest dystrybuowany. Co miesiąc dodatkowo ma przyjechać 1 mln 100 tys. ton węgla. Węgiel który ma być dystrybuowany w cenie 2100 zł + vat za tonę.- Trwa obecnie praca nad ustawą, która będzie dla samorządów regulowała sytuację, czyli zwrot kosztów za transport i dystrybucję węgla. Intencją Prawa i Sprawiedliwości jest to, by mieszkańcy kupili węgiel po tyle przystępnej cenie, by nie przekraczała ona 3000 zł. Żeby to było od 2 do 2,5 tys zł za tonę - dodaje Stefaniuk

(McM)

Osobówka zjechała z drogi i dachowała. Kierowca nie żyje (Biała)

Fot. KMP Biała Podlaska

Osobówka zjechała z drogi i dachowała. Kierowca nie żyje

W środę (5 października) m. Klonownica-Plac w powiecie bialskim na zakręcie drogi powiatowej kierujący samochodem osobowym marki Ford stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał z drogi i dachował.

- Niestety życia kierującego pojazdem nie udało się uratować - poinformowała policja.

Joanna Niećko

Mężczyzna utonął w tzw. „Cegielni" (Łuków)

W piątek (7 października) strażacy z OSP KSRG Dąbie zostali zadysponowani do topiącej się osoby w zbiorniku wodnym „Cegielnia" w Łukowie.

- Po dojeździe na miejsce mężczyzna został wydobyty z wody przez strażaków z JRG, niestety pomimo podjęcia czynności ratunkowych będący na miejscu lekarz stwierdził zgon mężczyzny - informuje OSP KSRG Dąbie.

Trwa ustalanie okoliczności zdarzenia.

Joanna Niećko

BIA

Powiat bialski: Skradzione drzewo proponowali do sprzedaży w sieci

Mężczyźni usłyszeli zarzuty.

Za wyrąb i kradzież ponad 170 drzew odpowiedzą trzej 23-latkowie. Oferowali skradzione drzewo na portalu ogłoszeniowym

Na początku października dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie dotyczące wyrębu i kradzieży drzewa na jednej z działek w gminie Piszczac. Z relacji zgłaszającej wynikło, że wspólnie z mężem postanowili sprawdzić należącą do siebie zalesioną działkę. Na miejscu zastali jednak trzech nieznanych mężczyzn, którzy wycinali rosnące drzewa. Sprawcy poinformowali ich, że mają zgodę na wycinkę. Jednak kiedy zrozumieli, że rozmawiają z właścicielami uciekli z posesji.

Sprawą zajęli się kryminalni z Terespola, którzy ustalili personalia osób podejrzanych o udział w sprawie. Okazało się, że są to dwaj mężczyźni w wieku 23-lat mieszkańcy gminy Piszczac oraz ich 23-letni kolega z gminy Terespol.

Z ustaleń policjantów wynikało też, że sprawcy oferowali drzewno na portalu ogłoszeniowym. Kiedy zgłosił się klient, jechali je wyciąć. Ich proceder trwał przez miesiąc. Łącznie wycięli ponad 170 drzew różnych gatunków, gdzie wartość strat została oszacowana na kwotę około 10 tysięcy złotych - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej

Mężczyźni usłyszeli zarzuty.

Maciej Maciejuk

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Hanna Zalewska
63 lata, zm. 23 września, Łuków

Adam Posiadała
42 lata, zm. 25 września, Łuków

Wanda Madoń
89 lat, zm. 30 września, Okrzeja

Zofia Próchniewicz
86 lat, zm. 2 października, Łuków

Andrzej Oleszczuk
64 lata, zm. 2 października, Łuków

Wacław Kopeć
89 lat, zm. 3 października, Zarzec Łukowski

Henryk Więckowski
79 lat, zm. 4 października, Dąbie

Andrzej Szczuchniak
71 lat, zm. 5 października, Zofibór

Mieczysław Rozwadowski
81 lat, zm. 6 października, Łuków

Wiesława Michalik
79 lat, zm. 7 października, Łuków

Hades Łuków
Tel.25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Krzysztof Krysiak
63 l., zm. 28 września, Grabowiec

Henryk Wasilewski
73 l., zm. 30 września, Biała P.

Stanisław Lipka
57 l., zm. 1 października, Biała P.

Janusz Sitniczuk
61 l., zm. 1 października, Biała P.

Halina Arseniuk
84 l., zm. 1 października, Biała P.

Wiesław Olszewski
63 l., zm. 2 października, Biała P.

Danuta Pietruczuk
74 l., zm. 3 października, Biała P.

Teresa Wołoszka
66 l., zm. 3 października, Biała P.

Józef Siedlanowski
91 l., zm. 3 października, Rzeczyca

Lech Biernacki
64 l., zm. 3 października, Waśkowólka

Bronisława Stefaniuk
91 l., zm. 4 października, Zakalinki

Jan Brygoła
88 l., zm. 4 października, Biała P.

Teresa Harasimowicz
82 l., zm. 4 października, Międzyrzec

Leokadia Syroczyńska
80 l., zm. 5 października, Biała P.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Jerzy Obrębski
76 lat, zm. 24 września, Paszki Małe

Jacek Wawrzecki, 45 lat
zm. 25 września, Radzyń

Jarosław Górny, 50 lat
zm. 26 września, Stara Wieś

Piotr Frączek
30 lat
zm. 26 września, Radzyń

Henryka Kowalik
70 lat, zm. 27 września, Radzyń

Elżbieta Kostrzewska
77 lat, zm. 1 października, Radzyń

Helena Rytel - Siłka
81 lat, zm. 3 października, Radzyń

Jarosław Jurkiewicz
35 lat, zm. 3 października, Tchórzew

Teodora Gomoła
97 lat, zm. 4 października, Nowiny

Tadeusz Dudek
93 lata, zm. 5 października, Radzyń

Andrzej Cyranek
65 lat. zm. 5 października, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Krzysztof Głub 58 lat,
zm. 30 września

Jadwiga Nowicka
85 lat, zm. 4 października, Turowola Kolonia

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Halina Żebrowska
82 lata, zm. 3 października, Milanów

Adrian Wojtkowski
31 lat, zm. 3 października, Podedwórze

Helena Koźmińska
90 lat, zm. 4 października, Suchowola

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 2878fe7efd

Piotr Kondraciuk dalej dyrektorem muzeum. Ale w Puławach

Były dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym teraz pokieruje Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Placówka zmienia lokalizację, ma też pomysł na wystawy stałe.

Fot.Kamil Wasik

P. Kondraciuk,
p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach
Zanim jeszcze nastąpi otwarcie wystawy stałej, będziemy organizować spotkania z polarnikami, podróżnikami, myślimy o festiwalu filmów polarnych

Z muzeum do muzeum

Piotr Kondraciuk z Muzeum Nadwiślańskim był związany od 2019 roku. Objął stanowisko dyrektora po tym, jak pełniąca tę funkcję Agnieszka Zadura zrezygnowała ze stanowiska w połowie kadencji. Latem tego roku w związku z kończącą się mu kadencją, Urząd Marszałkowski w Lublinie przeprowadził konkurs na szefa placówki w Kazimierzu Dolnym. W szranki z Kondraciukiem stanęła Izabela Andryszczyk i to jej komisja konkursowa postanowiła powierzyć kierowanie Muzeum Nadwiślańskim.

Jednak Kondraciuk długo bez pracy nie pozostał. Decyzją władz województwa od 6 września powierzono mu pełnienie obowiązków dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Funkcję ma pełnić najpóźniej do początku przyszłego roku, czyli do momentu rozstrzygnięcia konkursu na dyrektora placówki. Po śmierci prof. Andrzeja Piotrowskiego, pomysłodawcy i pierwszego dyrektora MBP, pełniącym obowiązki szefa puławskiego muzeum został dotychczasowy pracownik Krzysztof Jarosz.

Placówka zmieni lokalizację

Muzeum Badań Polarnych na razie organizuje się w budynkach przy ul. Czartoryskich, wynajmowanych od PTTK. Ale wkrótce przeniesie się na parter obiektu przy ul. 4 Pułku Piechoty, gdzie aktualnie działa filia UMCS w Puławach. Województwo Lubelskie podpisało już porozumienie z władzami lubelskiej uczelni, na mocy którego przejmie udział w nieruchomości za kwotę 2,4 mln zł.

Wystawy stałe w przygotowaniu. Co zobaczymy?

Placówka muzealna w Puławach w dalszym ciągu nie jest dostępna dla zwiedzających. Jeszcze w tym roku dyrekcja instytucji planuje wykłady otwarte o historii polskich wypraw polarnych, chce także współpracować ze środowiskiem lokalnym, np. Uniwersytetem Trzeciego Wieku. - Nie było dotąd w Polsce centrum badań polarnych, dlatego cieszę się z zaangażowania w tę inicjatywę środowiska polarników polskich i zagranicznych. Muzeum ma pełnić rolę centrum naukowo-dydaktycznego i gromadzić zbiory, które są pamiątkami po osiągnięciach polskiego polarnictwa. Zanim jeszcze nastąpi otwarcie wystawy stałej, będziemy organizować spotkania z polarnikami, podróżnikami, myślimy o festiwalu filmów polarnych – mówi dr Piotr Kondraciuk, p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Aktualnie placówka pracuje intensywnie nad przygotowaniem wystawy stałej. Zwiedzający zapoznają się historią wypraw polarnych, oglądając eksponaty przedstawiające np. środki transportu, ekwipunek czy ubiory polarników, a także makiety lub wizualizacje 3D ukazujące, jak wyglądały polskie stacje polarne. Zaczerpniemy również informacji na temat rdzennych ludów północy - ich ubiorów, broni, ozdób i przedmiotów użytkowych, obejrzymy rekonstrukcje igloo i szałasu. Część wystawy stałej będzie poświęcona także florze i faunie Arktyki i Antarktyki oraz wiecznej zmarzlinie i lodowcom.

- Opracowaniem wystawy stałej zajmują się pracownicy Muzeum Badań Polarnych w Puławach w konsultacji ze środowiskiem polarników, m.in. z prof. Jerzym Nawrockim – geofizykiem i polarnikiem związanym z UMCS w Lublinie, który będzie koordynował prace konsultantów merytorycznych wystawy - tłumaczą urzędnicy z UMWL. Pierwsi zwiedzający obejrzą ją najprawdopodobniej po nowym roku. W Muzeum w Puławach będzie można również zobaczyć m.in. autentyczny helikopter, który służył polskim polarnikom. Maszynę znaleziono przypadkiem w Świdniku. Aktualnie przechodzi renowację.

Marta Pietroń

Powiat lubelski: Kłusownik zatrzymany. Miał broń i naboje

W miejscu zamieszkania zatrzymanego kryminalni ujawnili i zabezpieczyli kilkanaście sztuk broni

Kryminalni z Bełżyc podczas przeszukania pojazdu i miejsca zamieszkania 46-latka z Lublina znaleźli 20 sztuk broni.

W Strzeszkowicach Dużych funkcjonariusze Państwowej Straży Łowieckiej złapali mężczyznę na gorącym uczynku podczas kłusowania na zwierzynę leśną. Znajdował się on na ambonie, która została postawiona nielegalnie - bez zgłoszenia. Na miejsce zostali wezwani policjanci z Komisariatu Policji w Bełżycach, którym funkcjonariusze straży przekazali kłusownika. Okazał się nim 46-latek z Lublina, którym miał broń długą pneumatyczną typu wiatrówka wraz z nabojami. Ponadto podczas przeszukania pojazdu, którym się poruszał, znaleziono rewolwer czarnoprochowy.

W miejscu zamieszkania zatrzymanego kryminalni znaleźli 18 sztuk różnych jednostek broni, które zostaną poddane badaniom przez biegłych w celu określenia, czy jest to broń w rozumieniu ustawy o broni i amunicji. Wstępnie w toku prowadzonych czynności ustalono, że jedna jednostka broni może stanowić broń palną, na posiadanie której potrzebne jest zezwolenie.

- 46-latek usłyszał zarzut kłusownictwa i posiadania przedmiotów służących do kłusownictwa. Ewentualne zarzuty dotyczące nielegalnego posiadania broni palnej zostaną ogłoszone po potwierdzeniu tego faktu przez biegłych Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Lublinie - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z lubelskiej policji.

(McM)

Cztery firmy chętne na koncepcję kładki nad Wisłą

Jedna z nich chce przygotować koncepcję za 875,5 tys. zł, czyli dużo taniej, niż pozostałe. Jednak to nie gwarantuje, że przeprawa w ogóle powstanie.

Pod koniec sierpnia Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, podległy Marszałkowi Województwa ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo - przestrzennej kładki pieszo - rowerowej. Przeprawa miałaby połączyć dwie znane i lubiane przez turystów miejscowości turystyczne na Lubelszczyźnie - Kazimierz Dolny z Janowcem.

- Firma, która zostanie wybrana w przetargu, będzie miała za zadanie przedstawić między innymi minimum trzy warianty lokalizacji kładki, warianty konstrukcyjne, jej wygląd, podstawowe cechy, program funkcjonalno – użytkowy. Projektanci będą mieli także za zadanie przygotować prezentację multimedialną z wizualizacją 3D. Zadaniem wykonawców będzie także zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji - tłumaczył wtedy Wspólnocie Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Samorząd województwa zabezpieczył na ten cel 2 mln 52 tys. zł. Na oferty od zainteresowanych przygotowaniem koncepcji firm czekał do ubiegłego poniedziałku 3 października. Wpłynęło 4 i wszystkie z powodzeniem mieszczą się w założonym budżecie. Najtaniej koncepcję chce opracować Pracownia Projektowa MiD z Gdańska - za 875,5 tys. zł. Trzy pozostałe oferty opiewają już na ponad 1 mln zł. Na 1,3 mln zł swoje usługi wyceniła spółka Schuessler - Plan Inżynierzy z Warszawy, a na 1,6 mln zł spółka Promost Consulting z Rzeszowa. Najdroższą propozycję złożył lubelski Drogprojekt - 1,9 mln zł.

Jak jeszcze latem zapowiadał rzecznik ZDW, kolejnym krokiem po przygotowaniu koncepcji będzie ogłoszenie przetargu w formule „zaprojektuj i wybuduj". Jednak, jak podkreślał Kamil Jakubowski, przygotowanie koncepcji wcale nie oznacza, że inwestycja będzie realizowana.

Podobne przeprawy wybudowane np. w Warszawie pochłonęły ok. 120 mln zł. Powstawały jednak w innej rzeczywistości ekonomicznej. Wykonanie tej między Kazimierzem a Janowcem może zatem być dużo droższe. Urzędnicy podkreślają, że wszystko zależy od posiadanych przez nich funduszy. Liczą na dotacje zewnętrzne, np. z Unii Europejskiej, dzięki którym sfinansowaliby koszty wykonania kładki.

Lokalnym władzom pomysł połączenia brzegów podoba się, wskazują nawet wstępnie lokalizację przeprawy. Jednocześnie zwracają uwagę na wysokie koszty inwestycji, na które samorządy nie stać. Aktualnie oferty są analizowane pod względem formalnym. Ile ostatecznie będzie kosztować przygotowanie koncepcji i któremu z potencjalnych wykonawców UMWL zleci to zadanie, dowiemy się wkrótce.

Marta Pietroń

Parkowanie z promilami

55-latek miał 3 promile alkoholu w organizmie. Parkując auto w takim stanie, uszkodził inny samochód. Świadek wezwał policję.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu we Wronowie (gm. Końskowola) w powiecie puławskim. Mężczyzna wjechał swoim peugeotem na parking i próbując zaparkować swoje auto, uderzył najpierw w stojącego tam opla, a następnie w latarnię. Świadkiem jego poczynań był pracownik pobliskiej firmy. Podejrzewając, że kierowca jest nietrzeźwy, zabrał mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę, a zajście zgłosił na policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze przebadali alkomatem kierującego peugeotem, od którego wyraźnie było czuć woń alkoholu. Alkomat wskazał 3 promile. - 55-letni mieszkaniec gminy Końskowola trafił do policyjnego aresztu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Gdy mężczyzna wytrzeźwiał, został przesłuchany. Usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Kara, jaka grozi podejrzanemu za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, to dwa lata pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów oraz obowiązek zapłaty na wskazany cel określonej przez sąd kwoty, która może wynieść nawet 60 tysięcy złotych.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 2878fe7efd

Potrzebne nowe domy dla psów, trwa także zbiórka darów dla ich właściciela

By wykarmić psy, sam głodował

Pan Zbigniew opiekuje się kilkunastoma psami. Jak nie ma pieniędzy na jedzenie dla nich, oddaje im swoje. Znaleźli się ludzie, którzy postanowili pomóc mężczyźnie.

Fot. Zuzanna Starzyńska

Pan Zbigniew z Krzewicy, by nakarmić swoje zwierzęta, często sam sobie odmawiał jedzenia. Mężczyzna i jego podopieczni potrzebują pilnej pomocy

Fot. Zuzanna Starzyńska

Psy będące obecnie pod opieką pana Zbigniewa muszą znaleźć nowy dom. Obecny właściciel nie jest w stanie utrzymywać kilkunastu czworonogów

Krzewica to mała wieś w okolicy Międzyrzeca Podlaskiego. W jednym z małych drewnianych domów mieszka samotnie starszy człowiek, pan Zbigniew. Żyje w bardzo skromnych warunkach, dom jest stary i bardzo zaniedbany. Brakuje środków czystości, mebli, a często także jedzenia, bo mężczyzna nie pracuje, utrzymuje się z prac dorywczych.

16 czworonożnych towarzyszy niedoli

Choć mężczyzna sam niewiele ma, sercem i czym tylko może dzieli się z psami, których w domu miał sześć. Ludzie podrzucali mu niechciane psy, wiedząc, że ma dobre serce dla zwierząt. W ciągu ostatnich tygodni dwie suczki się oszczeniły. Razem to 16 czworonogów. Psy mieszkają wraz z nim w domu, śpią na jego kanapie.

- O psy dba, jak umie i jak go stać. A jak nie stać, to oddaje swoje jedzenie, bo przecież zwierzę nie może cierpieć głodu. Kocha te zwierzaki, ale już sam mówi, że sytuacja go przerosła - opowiada Zuzanna Starzyńska, członek Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Azyl.

O trudnej sytuacji mieszkańca Krzewicy dowiedziała się od koleżanki. Postanowiła pomóc. Pojechała na miejsce z zapasem karmy podarowanej przez schronisko Azyl oraz zakupionej samodzielnie i z tabletkami dla psów przeciw pasożytom.

- Pan Zbyszek to bardzo ciepła i skromna osoba. Zapytałam, czy on ma co jeść. Powiedział, że dla niego najważniejsze, żeby psy miały - opowiada ze wzruszeniem pani Zuzanna.

Zbiórka dla pana Zbyszka

Kobieta postanowiła, że zorganizuje pomoc nie tylko psom, ale także ich właścicielowi. Zapadła decyzja o zbiórce żywności i środków czystości. Produkty z długą datą przydatności - takie jak ryż, kasze, makarony, konserwy, cukier itp. oraz środki czystości, które mogą przydać się panu Zbyszkowi, można przynosić do siedziby schroniska Azyl w Białej Podlaskiej.

Zuzanna Starzyńska: Zapytałam, czy on ma co jeść. Powiedział, że dla niego najważniejsze, żeby psy miały

- Pan Zbyszek pomocy naprawdę potrzebuje, ale nigdy o nią nie prosił. Nie prosi o pieniądze. Powiedział tylko, że gdyby ktoś kupił mu trochę chleba, to byłby wdzięczny. Mnie to rozłożyło na łopatki - opowiada pani Zuzanna Starzyńska.

Organizatorzy zbiórki informują, że przydadzą się także ubrania rozmiar L, na 175/180 cm wzrostu, buty w rozmiarze ok. 43, kołdry, poduszki i kilka koców. Oczywiście przyda się także karma dla psów, miski, obroże. Dary zbierane są w schronisku w Białej Podlaskiej.

- Pokażmy kolejny raz, że razem możemy więcej - apeluje Zuzanna Starzyńska, dodając, że bardzo przydałaby się także pomoc w domu pana Zbigniewa - drobne naprawy, remonty, meble.

Kto przygarnie psy?

Przede wszystkim trzeba jednak zadbać o nowy dom dla psów znajdujących się pod opieką pana Zbyszka.

- Psy są priorytetem. Jeśli nie znajdziemy im domu, trudno będzie pomóc panu Zbyszkowi - podkreśla Starzyńska.

Suczka z czterema kilkutygodniowymi szczeniętami trafiła już pod opiekę fundacji PsiTulas. Zwierzęta trafiły do domów tymczasowych, gdzie poczekają na nowych właścicieli. Do samego Poznania zawiozła je osobiście pani Zuzanna. W tym tygodniu nowy dom znajdzie także druga suczka z młodszymi, trzytygodniowymi szczeniakami. Wszystkie suczki przejdą zabieg sterylizacji (z czego ich właściciel się bardzo ucieszył).

Trwa poszukiwanie domów dla sześciu dorosłych psów pana Zbigniewa - czterech suczek i dwóch psów.

- Pan Zbyszek powiedział, że chciałby zostawić sobie dwa psy - te, którym najtrudniej będzie znaleźć nowy dom - podkreśla Zuzanna Starzyńska.

karo

PSY DO ADOPCJI

Światowy Dzień Zwierząt. Święto Benka, Bery i Biszkopcika

4 października był Światowy Dzień Zwierząt. Chwaliliście się na Facebooku zdjęciami Waszych zwierzaków. Tak, jak obiecaliśmy - część tych zdjęć ukazuje się na łamach „Wspólnoty”.

kr

Benek, Magdalena Żelazowska

Bera, Aneta Dzwonnik

Biszkopcik, Agnieszka Sztug

Brunuś, Anna Siuda

Fibi (adoptowany), Edyta Lewicka

Fifi (adoptowana), Joanna Piguła

Max, Robert Wnuk

Inka, Anna Michalak

Inka, Urszula Warszawska

Kaja, Ewa Słomka

George, Dorota Niedziułka

Miecio, Karolina Rogalska

Pchełka, Jola Kruk

Rysiek (Azylowy Tubiś), Agnieszka Dejneko-Kończugowska

Wanda ze schroniska, Iwona Tarkowska

Maja i Sonia, Aneta Prościńska

Pyśka, Katarzyna Wołczuk

Stefan, Karolina Sitarska

Lodzia (adoptowana), Magdalena Kowalska Husa

REG

eprasa.pl 2878fe7efd

Puławskie Azoty szukają węgla i czekają na tańszy gaz

Ograniczając koszty związane z wysokimi cenami gazu, Grupa Azoty Puławy w dalszym ciągu nie ruszyła pełną parą z produkcją. Teraz dodatkowo musi szukać innych źródeł węgla, bo dotychczasowy dostawca zapowiedział ograniczenie wydobycia.

Paweł Wójcik,
rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy

Dostawy ciepła na potrzeby miasta i mieszkańców Puław są i będą realizowane. Nie identyfikujemy żadnego ryzyka w tym zakresie

Najpierw problem z drogim gazem

Na początku sierpnia puławskie Azoty najpierw ograniczyły, a potem wstrzymały do odwołania produkcję melaminy. Następnie w drugiej połowie sierpnia zdecydowano o czasowym ograniczeniu produkcji na kolejnych instalacjach. Do 10 procent zredukowano produkcję melaminy, wstrzymano produkcję w Segmencie Tworzyw oraz Agro, z wyjątkiem produkcji: siarczanu amonu z Instalacji Odsiarczania Spalin, NOXy®, Likam oraz PULNOX®. Spółka w dalszym ciągu realizuje dostawy CO^2 i suchego lodu.

Swoje decyzje kierownictwo potentata nawozowego tłumaczyło rekordowymi cenami gazu. W czasie przestoju instalacji prowadzone są prace remontowe. Sytuacja trwa już od 2 miesięcy i na razie nic nie wskazuje na to, być coś się zmieniło, nawet w perspektywie uruchomienia nowego gazociągu. - Grupa Azoty Puławy stale monitoruje poziom cen wszystkich surowców oraz rentowność procesów produkcyjnych i na tej podstawie będzie podejmowała dalsze decyzje biznesowe - tłumaczy Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Skąd wziąć węgiel?

Tymczasem, jak się okazuje, drogi gaz to nie jedyny problem puławskich Azotów. Pod koniec września spółka Lubelski Węgiel „Bogdanka" poinformował GAP o ograniczeniach w wydobyciu węgla i możliwym niewykonaniu zapisów umowy, zawartej z potentatem nawozowym w 2009 r. Oznacza to, że do Puław do końca 2023 r. może nie trafić ok. 160 tys. ton węgla. - W związku z aktualnym i szacowanym zapotrzebowaniem rozpoczęto proces przetargowy na dostawy węgla energetycznego od innych dostawców. Spółka wskazuje, iż z uwagi na aktualną sytuację geopolityczną zakupy węgla energetycznego skutkować będą koniecznością poniesienia dodatkowych, podwyższonych kosztów. Spółka jest w trakcie wykonywania analiz - czytamy w komunikacie spółki, do którego odsyła nas rzecznik prasowy.

Sęk w tym, że węgiel to nie tylko paliwo zasilające zakładowe instalacje do produkcji nawozów, ale również i elektrociepłownię, dzięki której mieszkańcy Puław mają ciepłe kaloryfery. Czy puławianie mają czego się obawiać?

- Grupa Azoty Puławy odpowiedzialnie podchodzi do swoich zobowiązań wobec wszystkich partnerów. Dostawy ciepła na potrzeby miasta i mieszkańców Puław są i będą realizowane. Nie identyfikujemy żadnego ryzyka w tym zakresie - uspokaja Paweł Wójcik.

Marta Pietroń

Chciałem, aby trumna z mamą wsunięta została do grobu godnie, a nie na skos

Janusz Cięszczyk zarzuca grabarzowi z Chodla, że ten nie wywiązał się z usługi pogrzebowej i zdarł z niego pieniądze. - Jak chce, mogę mu oddać pieniądze - odpowiada grabarz.

Pan Janusz Cięszczyk zbulwersowany jest zachowaniem grabarza i tym, w jaki sposób wykonał usługę pogrzebową, gdy zmarła jego matka. Było to w lipcu br.

Za mało zrobił, za dużo wziął

Obaj mieszkają w jednej wsi - Jeżów koło Chodla. Pan Janusz Cięszczyk zbulwersowany jest zachowaniem grabarza i tym, w jaki sposób wykonał usługę pogrzebową, gdy zmarła jego matka. Było to w lipcu br. Nasz Czytelnik zabrał się za organizację pogrzebu. Udał się do księdza, organisty i grabarza. Tego ostatniego prosił, żeby odkopał grób, oczywiście odpłatnie.

- Zrobił to jego pomocnik. Wykopał dołek o wymiarach metr na metr. Gdy zobaczyłem, że wykop jest zbyt mały i stromy, poprosiłem Jurka (przyp. red. – grabarza), żeby podkopać więcej, tak, aby można było wsunąć trumnę do grobu, a nie wkładać ją pod kątem ostrym. Usłyszałem: na co potrzebne... – wspomina pan Janusz.

Grób znajduje się przy jednej z alejek. Dostęp do niego nie jest utrudniony. Wykonanie większego wykopu było więc możliwe. Gdy prośba o powiększenie wykopu nie poskutkowała, pan Janusz zakasał rękawy i chwycił za łopatę.

- Zrobiłem samowolkę. Podkopałem sam, bo chciałem, żeby trumna z ciałem mojej mamy została włożona do grobu godnie – mówi.

W dniu pogrzebu naszemu Czytelnikowi też nie spodobało się, jak zachowywał się grabarz. Jego zdaniem zrobił niewiele, bo ograniczył się do podania pomocnikowi linek do wsunięcia trumny, płyt i zaprawy murarskiej.

Grabarzowi zapłacił przed pogrzebem. Mówi o kwocie 750 zł. Uważa, że ta stawka była w jego przypadku wygórowana. Jego zdaniem grabarz powinien zażyczyć sobie nie więcej jak 600 zł.

- Honorowo zapłaciłem te 750 zł, choć usługi do końca nie wykonał. Ja sam grób wybiałkowałem, podkop zrobiłem, sam zasypałem i kostkę brukową, która została rozebrana, na nowo zleciłem, aby ktoś inny ułożył. Za to zapłaciłem 150 zł – tłumaczy mieszkaniec Jeżowa.

Od proboszcza próbował uzyskać fakturę na te 750 zł. Nie dostał jej, został odesłany do grabarza. Od grabarza też faktury nie otrzymał.

- Powiedział mi, że za tę usługę to powinien wziąć tysiąc złotych. Pytam się: za co? Gdzie cennik ma – wspomina zbulwersowany mężczyzna.

Oficjalnego cennika na cmentarzu parafialnym w Chodlu jednak nie ma.

„Mogę oddać mu pieniądze"

Jerzy Zawadzki jest kościelnym i grabarzem w parafii Chodel od wielu lat. I, jak twierdzi, po raz pierwszy zdarzyła mu się taka sytuacja, jak ta. Uważa, że pretensje pana Cięszczyka są nieuzasadnione.

- Przynajmniej odkopaliśmy 1,3 m od grobu. Trumna musi być wkładana do wykopu pod kątem, bo inaczej jej nie włożymy do grobu. Na sztorc na pewno nie była wkładana – tłumaczy grabarz z Chodla.

Zapewnia jednocześnie, że on wykonał to, co do niego należało w ramach usługi, tak jak powinien, zgodnie z obowiązującą sztuką grzebania zwłok. Nie rozumie jednak, dlaczego nasz Czytelnik sam zaczął robić to, co cała usługa obejmowała, czyli białkowanie grobu, zasypanie i ułożenie przy pomniku rozebranej kostki brukowej.

- Gdyby powiedział mi, żeby odkopać mu tylko grób, a on sam sobie resztę zrobi, to nie ma problemu. My to wszystko chcieliśmy zrobić, a on pośpieszył się i nie wiadomo, z jakiego powodu, zrobił sam – tłumaczy Zawadzki.

Przekonuje też, że z jego strony nie było żadnej opieszałości ani złej woli.

- Nas też jakieś zasady obowiązują. Nie zasypujemy grobu tego samego dnia, bo nigdy tak nie było i nie jest. Robimy to po trzech dniach, bo zaprawa musi się związać – tłumaczy.

Zawadzki twierdzi też, że oddał 100 zł Cięszczykowi. I jest gotów oddać mu kolejne 200 – 250 zł.

- Jeżeli teraz by chciał, nie ma takiego problemu – mówi grabarz z Chodla.

Przyznaje jednocześnie, że on sam działalności gospodarczej nie prowadzi. A usługi pogrzebowe wykonuje w ramach umowy o pracę, jaką ma zawartą z proboszczem. Natomiast za prace, jakie wykonuje na cmentarzu, pieniądze bierze dla siebie. Nie oddaje ich pracodawcy.

„To są pieniądze parafialne"

Co innego utrzymuje z kolei proboszcz parafii w Chodlu.

- To są parafialne pieniądze, nie dla niego (grabarza – przyp. red.). On oddaje, my go rozliczamy i pensję z tego ma – tłumaczy ks. kan. Ryszard Denys, proboszcz parafii w Chodlu i zarazem administrator cmentarza parafialnego.

Parafia zatrudnia Jerzego Zawadzkiego na pół etatu, jako kościelnego i grabarza. Opłaca mu składki i odprowadza podatki.

- I w ramach tego pracuje też na cmentarzu. A że przez niego idą te pieniądze, to one wracają to do nas – przekonuje.

Proboszcz przyznaje też, że nie mógł wiernemu wystawić faktury za usługi związane z pochówkiem, bo parafia nie prowadzi działalności gospodarczej. Jego zdaniem grabarz też nie powinien takiej działalności prowadzić, bo ... dublowałyby mu się składki.

Po fakturę do grabarza

Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie, ks. dr Adam Jaszcz przyznaje, że w archidiecezji nie ma jeszcze wewnętrznych przepisów, które by regulowały kwestie wykonywania usług pogrzebowych na cmentarzach parafialnych przez pracowników parafii. Problem jest jednak dostrzegany i ma nad nim pochylić się III Synod Archidiecezji Lubelskiej.

- Jeżeli administratorem cmentarza jest parafia i ma zarejestrowaną działalność gospodarczą, może oczywiście wystawiać faktury i rachunki. Ale w 99 procentach parafie nie prowadzą działalności gospodarczej związanej z prowadzeniem cmentarza – mówi ks. Adam Jaszcz. - Co innego grabarze, jeśli czerpią korzyści finansowe z pracy na cmentarzu, powinni zarejestrować działalność gospodarczą i wtedy wystawiają faktury – dodaje.

Kanclerz Kurii przypomina też o podjętej próbie uregulowania spraw cmentarnych w Chodlu.

- Półtora roku temu podjęliśmy próbę uregulowania spraw cmentarnych, wiedząc, że jest tam problem zależności grabarza i parafii. Niestety pojawiła się grupa ludzi rozsiewająca plotki, że przejmując cmentarz, archidiecezja wprowadzi jakieś drakońskie opłaty. Byłoby wręcz odwrotnie, ponieważ administrujemy większą ilością cmentarzy i siłą rzeczy jesteśmy w stanie wynegocjować np. mniejsze ceny za wywóz śmieci - mówi.

Plan przejęcia cmentarza przez powołaną przez Kurię spółkę spalił się jednak na panewce. Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie przyznaje też, że dopóki pomysł nie znajdzie akceptacji u lokalnej społeczności, trudno o przejęcie cmentarza.

- Opozycja wobec pomysłu przejęcia cmentarza przez archidiecezję została prawdopodobnie sprowokowana przez osoby, których zyski ucierpiałyby, gdybyśmy ten cmentarz przejęli – przypuszcza ks. Jaszcz. - Nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy robić niczego wbrew lokalnej społeczności. Zdążyliśmy jednak uporządkować teren cmentarza z zalegających śmieci, na co wydaliśmy 25 tys. zł - dodaje.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl 2878fe7efd

Ukradli sprzęt warty prawie pół mln zł

Kradzież ciągnika złamała karierę prominentnego działacza PiS

Sensacją krajową było zatrzymanie przez policję przewodniczącego Rady Powiatu w Łosicach, działacza PiS wspieranego przez znanych polityków tej partii jako kandydata w wyborach na posła. Do lubelskiego Sądu Okręgowego trafił akt oskarżenia dotyczący tego 32-letniego radnego. Oskarżony został o kradzież.

Fot. KMP Biała Podlaska

Ciągnik został ukryty na nieużytkach

Podczas przesłuchania Marek G. przyznał się do zarzucanych czynów

14 października w nocy w gminie Rokitno ktoś skradł ciągnik rolniczy Claas wraz z agregatem siewnym Horsch. Poszkodowana firma zamieściła zdjęcia skradzionego sprzętu w mediach społecznościowych.

Po czterech dniach informowała, że policjanci z KMP Biała Podlaska odzyskali ten nowy sprzęt rolniczy o wartości niemal 500 tys. zł, który skradziono ze strzeżonego terenu spółki gospodarującej w Cieleśnicy.

- Zarzuty usłyszeli dwaj mieszkańcy powiatu łosickiego w wieku 27-32 lat. Wobec obydwu mężczyzn zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji – wyjaśniała komisarz - informowała kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji. Siewnik znalazł się na jednej z posesji na terenie sąsiedniego powiatu, zaś ciągnik był ukryty pod plandeką na nieużytkach rolnych.

Koniec partyjnej kariery

Wtedy też poniosła się sensacyjna wieść, że podejrzanym o udział w tej kradzieży jest Marek G., przewodniczący Rady Powiatu w Łosicach, młoda „gwiazda" PiS na skraju woj. mazowieckiego.

Z przekazanej mediom informacji przez bialską Prokuraturę Rejonową wynikało, iż 32-letniemu Markowi G. i 27-letniemu Patrykowi H. przedstawiono zarzut, że w nocy z 13 na 14 października w Cieleśnicy wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży ciągnika rolniczego marki Class wartości 230 tys. zł wraz z agregatem siewnym marki Horsch wartości 260 tys. zł.

Błyskawiczna rezygnacja przewodniczącego

Kiedy policja i media informowały o zatrzymaniu radnego i jego kolegi, pierwszy z nich już tego dnia złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego rady. Następnego dnia podczas sesji Rady Powiatu Łosickiego wszyscy wówczas obecni radni (nie było Marka G.) przyjęli uchwałę o tej rezygnacji. Starosta łosicki Janusz Kobyliński wtedy tłumaczył się, że nic oficjalnie nie wie o zdarzeniu policyjnym, a jedynie dowiedział się o tym z mediów.

Potem starosta Janusz Kobyliński wyjaśnił TVN24, że od kilku miesięcy z przyczyn zdrowotnych radny Marek G. nie pojawiał się na sesjach rady. „Gazeta Wyborcza" opisywała jak w 2019 r. politycy PiS: senator, wiceminister zdrowia i poseł wspierali Marka G., gdy wystartował w kampanii wyborczej jako kandydat na posła. Radny był nawet członkiem zarządu okręgu PiS w Siedlcach. Co ciekawe, ten młody właściciel prawie 40-hektarowego gospodarstwa wartego 1,6 mln zł posiadał swoje dwa ciągniki, dwa kombajny i inny cenny sprzęt.

- Czuję się niewinny. Opisywana sprawa jest wyolbrzymiona. Mój udział w niej jest znacząco przesadzony - niebawem wyznał „Tygodnikowi Siedleckiemu".

Oskarżeni też koledzy za ukrywanie ciągnika

Prok. Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej Prokuratury Okręgowej, powiedziała nam, że już akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Lublinie.

- Oskarżone zostały cztery osoby. Markowi G. i Patrykowi H. postawiono zarzut, że 14 października 2021 r. wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży ciągnika rolniczego i agregatu siewnego Marek G. dodatkowo został oskarżony, iż posiadał znaczną ilość substancji psychotropowej mefedronu – podkreśla prokurator. Dodaje, że także oskarżeni zostali Artur W. i Piotr P., iż pomagali Markowi G. w ukryciu skradzionego ciągnika poprzez nakrycie go plandeką.

Zaznacza, iż za czyny zarzucane oskarżonym, czyli głównie kradzież mienia znacznej wartości grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

- Podczas przesłuchania Marek G. i Patryk H. przyznali się do zarzucanych im czynów oraz wyjaśnili zgodnie z ustaleniami policyjnymi. Artur W. chociaż nie przyznał się do zarzutu, to jednak potwierdził, że pomagał w kradzieży. Piotr P. nie przyznał się i twierdził, że nie wiedział, że zakrywany plandeką ciągnik pochodził z przestępstwa – mówi rzecznik prokuratury.

Sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że sprawa Marka G. i innych miała już wyznaczony termin 26 września 2022 r.

- Odroczona bez rozpoczęcia przewodu do dnia 14 listopada 2022 roku. Z tej sprawy została wyłączona sprawa Patryka H. Dotychczas brak terminu – wyjaśnia rzecznik.

Od wielu miesięcy radny Marek G. nie pojawia się na sesjach rady powiatu. Nie odpowiedział nam na pytanie, czy teraz przyznaje się do zarzucanych mu czynów.

- Marek G. nie należy do PiS – w piątek poinformowała nas Helena Nowak, dyrektor Biura Poselskiego Krzysztofa Tchórzewskiego

Marek Pietrzela

Chciała wynająć domek na sylwestra w górach. A w tym miejscu rondo

Kilkaset złotych zaliczki za wynajem domku w górach kilka dni temu straciła 36-latka, która ogłoszenie o wynajmie domku znalazła w internecie.

Mieszkanka gminy Firlej kilka dni temu chciała zarezerwować domek dla siebie i znajomych w Zakopanem na imprezę sylwestrową. Ogłoszenie z ofertą rezerwacji domku znalazła na jednej ze znanych stron ogłoszeniowych. Telefonicznie skontaktowała się z osobą, która miała się tym zajmować.

Mężczyzna w pierwszej rozmowie poinformował kobietę, że aktualnie ma pełną rezerwację na domki, jednak za jakiś czas oddzwonił, z informacją, że znalazł dla niej wolny domek. Powiedział, że jest wielu chętnych na wynajem i domagał się wpłaty zaliczki w wysokości 900 złotych dla potwierdzenia rezerwacji - co też kobieta uczyniła.

- Od wysłania pieniędzy kontakt z ogłoszeniodawcą się urwał. Kobieta sprawdziła wspomniany przez oszusta adres na mapach google. Okazało się, że w tym miejscu znajduje się rondo. W pobliżu również nie było żadnych domków - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z lubartowskiej policji.

(McM)

Chciał zażartować, przyłożył sobie do głowy wiatrówkę

Lublin: Policjanci z VI komisariatu interweniowali w jednym z mieszkań w Lublinie, po zgłoszeniu, że jeden z domowników miał strzelić sobie w głowę.

Pod wskazanym adresem policjanci zastali 38-letniego nietrzeźwego mężczyznę z raną w okolicach skroni. Jak oświadczył policjantom, chciał sobie tylko zażartować, dlatego przyłożył do głowy wiatrówkę, a później nacisnął spust, myśląc, że jednak nie wystrzeli.

Załoga karetki przewiozła 38-latka do szpitala. Okazało się, że pod skórą utkwił mu śrut. Jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Ponieważ, 38-latek miał prawie 4 promile alkoholu we krwi ostatecznie został przewieziony do izby wytrzeźwień.

Na tym jednak policyjna interwencja się nie zakończyła, bowiem w domu policjanci zastali jeszcze dwie pijane kobiety (matkę i siostrę 38-latka) oraz dwójkę będących pod ich opieką dzieci w wieku 3 i 9 lat.

Jak informuje policja,40-letnia matka dzieci miała w organizmie prawie 2,5 promile alkoholu, a babka – 0,8 promila. Jak relacjonują policjanci, w mieszkaniu panował brud i bałagan. Ponadto pijane kobiety zagroziły policjantom, że zrobią sobie krzywdę, jeśli dzieci zostaną im odebrane.

Załoga karetki pogotowia przewiozła dzieci do szpitala na badania. Ich matka oraz babka po konsultacji w jednym z lubelskich szpitali, zostały umieszczone w izbie wytrzeźwień.

- Policjanci, którzy zbierają materiały w tej sprawie, o całym zdarzeniu poinformują sąd ds. Rodziny i Nieletnich, który podejmie decyzję co do dalszych losów rodziny i sprawowania opieki nad małoletnimi dziećmi - informuje komisarz Anna Kamola z lubelskiej policji.

(McM)

Odpowie za znęcanie się nad matką i groźby wobec policjanta

Lubartów: Do aresztu trafił mężczyzna, który jak informuje policja - będąc pijanym, wszczął awanturę i znęcał się nad swoją matką.

Fot. KWP Lublin

Mieszkaniec gm. Michów odpowie za znęcanie się nad matką i groźby wobec policjanta

- Dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o tym, że w miejscowości w gminie Michów pijany syn wszczął awanturę i znęca się nad swoją matką. Pod wskazany adres zostali wysłani policjanci z posterunku w Michowie - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Poszkodowaną kobietę mundurowi zastali u sąsiadów, gdzie w obawie o swoje życie i zdrowie oczekiwała na przyjazd patrolu. Kiedy razem z policjantami wróciła do miejsca swojego zamieszkania, 53-latek przebywał w mieszkaniu. Podczas rozmowy z policjantami, nagle mężczyzna chwycił za nóż i zagroził, że go użyje w przypadku próby zatrzymania go - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Mężczyzna został obezwładniony i zatrzymany przez policjantów. Miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Kiedy wytrzeźwiał areszcie, usłyszał zarzuty. Odpowie za znęcanie nad matką i groźby kierowane w stosunku do policjanta w celu zmuszenia go do zaniechania czynności służbowej. Sąd go aresztował. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Stracił ogromne pieniądze na handlu kryptowalutami

Ponad 400 tys. zł stracił mężczyzna, który chciał zainwestować w handel kryptowalutami.

49-letni mieszkaniec od pewnego czasu interesował się inwestowaniem w waluty elektroniczne i nawiązał współpracę z jednym z brokerów.

- Ogłoszenie na temat możliwości inwestowania znalazł na portalu społecznościowym. Przestępca początkowo wzbudził zaufanie 49-latka, który zaczął przekazywać coraz większe kwoty pieniędzy. Łącznie na konto oszustów trafiło ponad 400 tysięcy złotych. Po tym kontakt z brokerem się urwał - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców oszustwa.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 2878fe7efd

Parafianie z Serokomli chcą zmiany proboszcza. Mają dość jego „rządów”

POWIAT ŁUKOWSKI: SEROKOMLA Ludzie razi w rządach proboszcza Domańskiego wiele rzeczy. Wysokie opłaty za śluby i pogrzeby, brak miejsca na plebanii dla wikarego, gdy tymczasem mieszka tam proboszcz z gospodynią i jej rodzicami, a ostatnio sposób wypowiedzenia najmu lokalu państwu Adamczykom, którzy od ponad 30 lat prowadzili sklep spożywczy w budynku przykościelnym.

SEROKOMLA Na pierwszym planie „organistówka”- budynek należący do parafii, w którym od ponad 30 lat prowadzi sklep Witold Adamczyk z żoną, a na górze mieszka ks. wikariusz.

Kościół w Serokomli i piętrowy budyneczek parafialny tzw.”organistówka” stoją przy głównej ulicy Warszawskiej. W „organistówce” na parterze mieści się lokal, który od lat wynajmowali Adamczykom na sklep kolejni proboszczowie.

Sklep działa w tym miejscu już 32 lata. Adamczykowie liczyli, że uda im się dopracować w sklepie do emerytury. Pod koniec września dostali pismo od obecnego proboszcza Henryka Domańskiego, że z końcem roku mają zwolnić lokal i oddać klucze. Proboszcz, który ma do sklepu „dwa kroki” i często robił tam zakupy, nie powiedział Adamczykom, co zamierza. Wolał wysłać oficjalne pismo, zamiast wytłumaczyć, dlaczego chce zlikwidować ich wieloletnie miejsce pracy. W miejscowości zaczęło się mówić, że ksiądz w sali po sklepie chce zrobić salkę katechetyczną.

Gorzkie słowa

Takie potraktowanie przez ks. proboszcza właścicieli sklepu - lubianych i uczynnych - oburzyło parafian. Można powiedzieć, że przelało czarę goryczy i skłoniło ludzi do powiedzenia proboszczowi, co myślą o tej sytuacji i jego zarządzaniu parafią, którą objął w 2013 r.

W niedzielę 2 października po jednej z niedzielnych mszy św. parafianie zebrali się na placu przykościelnym, aby wspólnie porozmawiać z proboszczem. Kiedy na niego czekali, ktoś z plebanii wezwał policję. Policjanci przyjechali na miejsce, lecz nie mieli powodu interweniować, bo nikt nie zamierzał dopuszczać się przemocy. Za to padło wiele uwag ze strony grupy niezadowolonych parafian w kierunku proboszcza.

Nagrywali się nawzajem

Mieszkańcy nagrywali spotkanie na telefonach, proboszcz robił to samo - filmował parafian. Kiedy mieszkańcy pytali, czy można się z nim spotkać i dłużej porozmawiać - nie chciał się spotkać ze wszystkimi chętnymi, a tylko z radnymi parafialnymi. Parafianie ujmowali się za Adamczykami, wypominali księdzu błędnie podaną kwotę zbiórki z kolędy w Poznaniu, mówili o swoim zaangażowaniu przed laty w budowę plebanii, a obecnie o braku miejsca na plebanii dla wikariusza.

Filmik trafił do Internetu i wywołał falę komentarzy.

„Plebania ma ze 300 m² albo więcej”

Parafianie poinformowali nas o proteście i jego powodach.

- Ksiądz proboszcz zamieszkuje około 300-metrowy dom parafialny z gosposią i jej rodzicami. Gdy przechodzi się wieczorem ulicą, światła w domu parafialnym rozświetlone są praktycznie we wszystkich pomieszczeniach, a podobno trzeba oszczędzać - mówią mieszkańcy Serokomli.

Opowiadają, że gdy dom parafialny został oddany do użytku, było tam miejsce na 2 sale katechetyczne, w których zbierały się kółka różańcowe, odbywały się próby dziecięcej scholi oraz było mieszkanie dla ks.wikarego i duże mieszkanie dla proboszcza.

- Teraz cały dom, około 300m2 albo więcej, zamieszkuje ksiądz ze swoją „świtą”. Miejsca dla wikarego już tam nie ma – żalą się parafianie.

„Szkoda Adamczyków”

Wikariusz od jakiego czasu mieszka w „organistówce” na piętrze, a na dole są 2 lokale usługowe: sklep spożywczy Adamczyków i fryzjer.

- I po ponad 30 latach wynajmu, ksiądz proboszcz postanowił wymówić umowę biednemu sklepikarzowi, któremu zostało kilka lat do emerytury, a ogromny dom parafialny służy tylko wygodzie proboszcza. Ksiądz na prośbę parafian, żeby wpuścił ich do swojego domu odmawia. Żadna sala na plebanii nie służy celom katechetycznym. A myśmy tę plebanię własnymi rękami budowali. Mieszkańcy zebrali się i wystosowali pismo do kurii, żeby zareagowała na poczynania księdza – relacjonują parafianie.

Ludzie bronią właścicieli sklepiku.

- Adamczyk jest bardzo lubiany przez wszystkich, prowadzą z żoną ten mały rodzinny biznes, są pomocni i życzliwi. Nikt nas nie napuścił na księdza, bo słyszałem, że ktoś mówił, że to „Adamczyki nas napuścili”. To nieprawda. Szanujemy państwa Adamczyków i oburzyło nas, że ksiądz ich nie szanuje, musieliśmy tych ludzi wziąć w obronę – mówi jeden z parafian.

- Adamczyk w pandemii dowoził ludziom chleb za cenę chleba, bez doliczania paliwa. Nieraz odwoził starsze osoby z kościoła do domu. Dla niego to było na porządku dziennym, żeby komuś pomóc. Trzeba było to przywiózł księdza, odwiózł księdza. Brak słów, jak proboszcz potraktował Adamczyków – dodaje parafianka.

W niedzielę 2 października po jednej z niedzielnych mszy św. parafianie zebrali się na placu przykościelnym, aby wspólnie porozmawiać z proboszczem. Kiedy na niego czekali, ktoś z plebanii wezwał policję.

Opuści lokal

Pan Witold Adamczyk, powiedział Wspólnocie, że jest bardzo przejęty i zmęczony całą sytuacją. Przykro mu z powodu zachowania proboszcza, pisma z wypowiedzeniem najmu, zamiast szczerej rozmowy. Ale zapowiada, że do końca grudnia zamknie sklep i wyniesie się z przykościelnego budynku.

Zbierają podpisy

Jak się okazuje, grupa osób niezadowolonych z rządów proboszcza Domańskiego jest duża. Mieszkańcy zbierają podpisy za odwołaniem proboszcza oraz spisują świadectwa, co ich raziło w postępowaniu ks. Domańskiego. Listy z podpisami i spisane świadectwa przekażą ks. Biskupowi.

- Po całej Serokomli poszły listy o zmianę proboszcza, na wioskach ludzie też zbierają podpisy. Dużo ludzi się podpisuje, część się boi, mówią, że dzieci mają do komunii. Ale przecież nie ma się czego bać, Pan Bóg wszystko widzi. Moi rodzice byli wierzący , ja jestem wierzący i dzieci też prowadzam do kościoła. I chciałbym, żeby w nim był ksiądz, któremu ufam, wierzę i który daje ludziom dobry przykład. A niestety ks. proboszcz jest bardzo nieprzystępny, wszystkie sprawy załatwia się z wikarym. Dlatego chcemy zmiany proboszcza – mówi młody parafianin.

Spotkanie z ks. Biskupem

Dowiedzieliśmy się, że w piątek 15 października do parafii w Serokomli ma przyjechać ksiądz Biskup. o godzinie 18:00 ma się spotkać proboszczem i radnymi parafialnymi. Wtedy też mieszkańcy chcą mu przekazać pismo z prośbą o zmianę proboszcza z zebranymi podpisami.

WT

SEROKOMLA Kadr z filmiku ze spotkania parafian z ks. proboszczem Domańskim w niedzielę 2 października. Mieszkańcy nagrywali wydarzenie telefonami, a mieszkańców nagrywał proboszcz.

SYTUACJĘ SKOMENTOWAŁ DLA NAS RZECZNIK KURII SIEDLECKIEJ KS. KAN. JACEK WŁ. ŚWIĄTEK

W związku z tym, że ks. proboszcz Domański nie rozmawia z mediami o zaistniałej sytuacji, poprosiliśmy o komentarz rzecznika Kurii Siedleckiej.

WSPÓLNOTA: Dlaczego ks. Domański wypowiedział państwu Adamczykom najem sklepiku i co zamierza zrobić w tym miejscu? Czy salę katechetyczną? Czy nie ma miejsca na sale katechetyczne na plebanii, jak przed laty?

RZECZNIK KURII SIEDLECKIEJ: Z informacji księdza proboszcza wynika, że wypowiedzenie najmu lokalu podyktowane jest powodem wskazanym przez Panią (salka katechetyczna- od red.) Zadaniem kurii diecezjalnej nie jest zarządzanie pomieszczeniami parafialnymi oraz określaniem ich przeznaczenia. Władzę w tym zakresie posiada proboszcz, który winien zarządzać budynkami parafialnymi w porozumieniu z Radą Parafialną dla dobra całej społeczności parafialnej. Jednakże w związku z sytuacją w parafii w Serokomli władze diecezjalne dokładnie monitorują wspomnianą sprawę.

WSPÓLNOTA: Z jakiego powodu na plebanii mieszkają rodzice gospodyni i czy nie mogliby wynajmować mieszkania we wsi?

KS. RZECZNIK: Nie jest to jedyny przypadek, gdy na plebanii zamieszkują rodzice księdza lub osób posługujących na parafii. Ze względu jednak na złożoność sytuacji władze diecezjalne monitorują również i ten aspekt sprawy, dążąc do jak najszybszego wyjaśnienia wszystkich wątpliwości.

WSPÓLNOTA: Dlaczego na dużej plebanii nie ma miejsca dla ks. wikarego i musi zamieszkiwać poza plebanią?

KS. RZECZNIK: Ten aspekt sprawy w parafii w Serokomli również jest sprawdzany przez władze diecezjalne. Zdarza się często, że kwestia zamieszkiwania wikariuszy i proboszcza w różnych budynkach jest uznawana za dogodną zarówno przez wikariuszy, jak i proboszczów (osobiście posługiwałem na parafiach, gdzie były praktykowane oba rozwiązania). Nie jest to zatem żadne kuriozum, ale jak wspomniałem sprawa jest monitorowana.

WSPÓLNOTA: Mieszkańcy zebrali się i wystosowali pismo do kurii, żeby zareagowała na poczynania księdza, zbierają także podpisy bo chcą odwołania proboszcza. Czy kuria i ks. Biskup otrzymali już pismo od mieszkańców i jak kuria planuje rozwiązać konflikt?

KS. RZECZNIK: Do Biskupa Siedleckiego oraz do Kurii Diecezjalnej docierają różne pisma w tej sprawie. Ksiądz Biskup spotkał się oraz planuje w najbliższym czasie spotkanie ze wszystkimi zainteresowanymi stronami sporu. Działania podejmowane przez Diecezję Siedlecką kierowane są pragnieniem rozwiązania tej sytuacji z poszanowaniem wszystkich osób, z dbałością o dobro wspólnoty parafialnej oraz z uwzględnieniem jedności wspólnoty Kościoła oraz zasady sprawiedliwości. Dlatego przekazywanie osobom trzecim ustaleń co do sposobu rozwiązania sporu nie wydaje się dzisiaj najlepszym działaniem. Szczęść Boże!

REG

eprasa.pl 2878fe7efd

Bobasy urodzone w Lubartowie z powiatów: lubartowskiego, radzyńskiego i bialskiego

Diana Gabriela Fit z rodzicami,
Firlej, pow. lubartowski
ur. 1 października, g. 21:50, 2,76 kg, 52 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil
Rodzeństwo: Klara (2 lata)

Celina Piwoni,
Motycz, pow. lubelski
ur. 3 października, g. 12, 3,53 kg, 56 cm
Rodzice: Edyta i Piotr
Siostra: Anastazja (2,5 r.)

Jaś Karwat,
Baranówka, gm. Lubartów
ur. 29 września, g. 03:41, 3,32 kg, 56 cm
Rodzice: Dorota i Tomasz
Rodzeństwo: Jakub (8 lat), Nikodem (3 lata)

Judyta Gol z Michowa na zdjęciu z tatą,
ur. 5 października, g. 23:50, 3,56 kg, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Janusz (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Jakub (10 lat), Jacek (3 lata)

Franio Batory,
Firlej, pow. lubartowski
ur. 4 października, g. 01:07, 3,30 kg, 56 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil

Laura,
Biała Podlaska
ur. 26 września, g. 9:10, 2,60 kg, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Damian

Nikodem i Miłosz z Białej Podlaskiej,
ur. 25 września
Nikodem - g. 8:37, 2,24 kg
Miłosz - g. 8:38, 2,39 kg
Rodzice: Angelika i Krzysztof

Kacper Artymiuk,
Biała Podlaska,
ur. 26 września, g. 14:03, 3,64 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Damian

Anielka
z Sernik Kol.,
ur. 7 października, g. 9:20, 3,30 kg, 56 cm

Łucja Król,
Radzyń Podlaski
ur. 2 października, g. 07:38, 3,34 kg, 55 cm
Rodzice: Olga i Jarosław
Rodzeństwo: Jakub (9 lat), Zuzanna (3 lata)

Piotruś Pałys,
Łysołaje, gm. Milejów, pow. łęczyński
ur. 7 października, g. 9:22, 3,34 kg, 54 cm
Rodzice: Joanna i Arkadiusz
Siostra: Amelia (3 lata)

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu

Jakub Adamczyk, Borki
ur. 6 października 15.20
3640 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Karol
Rodzeństwo: Lena 7 l.

Marcelina Paśnik,
Bełcząc
ur. 6 października, 16.48
3460 g, 53 cm
Rodzice: Lucyna, Dariusz
Rodzeństwo:
Julia 12 l., Szymon 8 l.

Antoni Korzeniowski,
Przegaliny Małe
ur. 4 października 8.38
3470 g, 53 cm
Rodzice: Oliwia, Mateusz

Marcelina Michaluczk, ▶
Dołha
ur. 6 października, 15.10
2800 g, 51 cm
Rodzice: Joanna, Michał

Rysio jest już na świecie

Ryszard „Riccardo" Koszołko

6 października o godz. 9:08 na świat przyszedł Ryszard Koszołko.

Synek Mateusza i Magdaleny „Kusej" Koszołko mierzył 55 cm i ważył 3370 g. W domu w Witulinie Kolonii czeka na niego braciszek - Franio.

mp

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków:
biuro@24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl 2878fe7efd

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek (cz. II)

Największa miłość radzyńskiego książątka

Jego matką była córką Potockich z Radzynia, wychowywał się na dworze w Lubartowie. Dysponował potężnym majątkiem, otrzymywał najwyższe urzędy i stopnie wojskowe. Najwięksi ludzie epoki nazywali go przyjacielem. Ona Potocka z Lubomirskich, nie tyle, że piękna, co najpiękniejsza, rozsądna, pełna wdzięku. W gruncie rzeczy nie było problemem, że mężatka. Kochali się jak szaleni. To nie mogło się skończyć dobrze.

Eustachemu Sanguszce, dowódcy wojny 1792 roku, powierzyli misję porwania króla

Fot. Juliusz Kossak

Sanguszko w mundurze Kawalerii Narodowej. W młodości był „cieniem" Józefa Poniatowskiego. Dzielnie sekundował mu w warszawskich hulankach, na polu bitwy również mu towarzyszył. Pod Markuszowem uratował mu życie

Piękna Julia, Giulietta la bella, najpiękniejsza kobieta XVIII wiecznej Warszawy. Obserwowany czujnie przez całą societę platoniczny związek z Eustachym Erazmem Sanguszko był największą sensacją towarzyską epoki Sejmu Wielkiego

Jan Potocki, za którego wydała matka dziewiętnastoletnią Julię, już na pierwszy rzut oka nie pasował do „i żyli długo i szczęśliwie". Już same jego zalety: ocierająca się o geniusz inteligencja, kreatywność, ciekawość świata, łatwość podejmowania decyzji, miłość do podróży itd. sprawiały, że pożycie z nim w dłuższym dystansie mogło okazać się nieznośne. A co dopiero wady: samolubny, skoncentrowany na sobie, skrajnie ekscentryczny, uparty do granic... I do tego kilka bonusów: z wzajemnością kochał się we własnej teściowej Elżbiecie z Czartoryskich Lubomirskiej. Kilka innych pań plotkowało o jego niecodziennych upodobaniach erotycznych, wspominano coś o markizie de Sade... W późniejszych latach zaś zwykle towarzyszył mu służący Turek Ibrahim.

Zaraz po ślubie pojechali w podróż poślubną na Zachód. Szybko urodziło się dwóch chłopców. Artur był bożyszczem pań w epoce napoleońskiej i Królestwie Kongresowym, Alfred został I ordynatem łańcuckim i odgrywał istotną rolę w polityce w Galicji.

I wszystko wskazuje, że Julia była Janowi od początku do końca i bezapelacyjnie wierna.

Kto gra w głupie gry, wygrywa głupie nagrody...

A Julia była piękna i o tym wiedziała. Krążące po Warszawie legendy o jej cnotliwości nie stawały na przeszkodzie, żeby bawiła się swoją popularnością i z niej korzystała. A czasy były przerozkoszne.

Oczywiście jeden facet w stolicy mógł absolutnie wszystko. Panie szalały, inni faceci (jak sto dwadzieścia lat później przy generale Wieniawie - Długoszowskim...) kręcili głową ze zrezygnowaniem i mruczeli „trudno, siła wyższa...". W księciu Józefie Poniatowskim kochały się absolutnie wszystkie, nawet, po małżeństwie z okropnym Ludwikiem Wirtemberskim w usprawiedliwiony sposób zniechęcona do związków z facetami, mądra Maria z Czartoryskich Wirtemberska. Platonicznie urokowi najdzielniejszego żołnierza i najlepszego tancerza Warszawy uległa też Julia. Wraz z Barbarą Kossowską i trzecią wielką pięknością epoki, Różyczką z Czarnobyla, czyli Rozalią Lubomirską z Opola Lubelskiego, wkradły się w nocy do sypialni księcia, rozsypały tam kwiecie, same się pośród niego umieściły... Podobno chodzić miało o zainscenizowanie obrazka, w którym Pepi jak Parys miał rozsądzać, która z nich najpiękniejsza... Plan, delikatnie mówią, nie wypalił. Książę wrócił w różowym humorku, wlokąc ze sobą jeszcze jakąś aktoreczkę (zdaje się, że była to cudna lalka Zelia Sitańska...), która wprawdzie nie aspirowała do tego, żeby być tą jedyną, jednak widok trzech gracji w sypialni kochanka nawet w czasach stanisławowskich mógł być powodem nieporozumienia towarzyskiego.

Nago z księciem Józefem

A skoro już o Poniatowskim mowa, to i książę Eustachy był uczestnikiem pewnej barwnej historii. Na swoim warszawskim pomniku dłuta Thorvaldsena książę Józef przyodziany jest jedynie w prześcieradło i rzekomo ma być to nawiązanie do rzymskiego posągu Marka Aureliusza. Niektórzy zaś, dość frywolnie, widzą związek z zakładem, który Pepi zawarł w czasie Sejmu Wielkiego, że przejedzie w biały dzień przez Warszawę nago. Zakład wygrał, ale nie jechał wcale sam: towarzyszyli mu właśnie Eustachy Sanguszko i Ignacym Hryniewickim! Koncept zresztą nie był też oryginalny: Kajetan Koźmian zaświadcza, że Kazimierz Poniatowski, brat króla, obwoził powozem po Warszawie swoją nagą kochankę, niejaką Józefkę.

Sprowadzenie jednak relacji Eustachego z księciem Pepi do wspólnych młodzieńczych hulanek byłoby poważnym nieporozumieniem. Mimo że potem wiele ich podzieli, do końca życia księcia będą traktować się jako bliscy przyjaciele.

On poseł, ona gorąca patriotka

Nie wiem, kiedy i jak spotkali się po raz pierwszy. Wiemy, że Julia w Warszawie często bywała razem z innymi damami na galerii sejmowej. Od pewnego momentu wspieranie stronnictwa patriotycznego przez bardziej podekscytowane politycznie panie było popularną postawą. Rej wodziła Izabela Czartoryska, inne jej dzielnie sekundowały. Kto mocniej przywalił Moskalom, mógł liczyć na brawa i piski zachwytu z galerii. A jak jeszcze przyodział się przy tym w kontusz czy inaczej zademonstrował przywiązanie do Ojczyzny... W tym też czasie zresztą sama księżna Izabela zaczęła się demonstracyjnie nosić z polska... No i był oficerem, co rusz to zdobywającym nowe tytuły do chwały. Poza tym, jak się rzekło, miał wszystkie talenta niezbędne, by zawracać głowę paniom: umiał wypić, narozrabiać, stanąć do pojedynku z błahego powodu, roztrwonić wielkie pieniądze. Zuch! I gdzieś między tymi hecami znalazło się miejsce na uczucie.

Miłość jak sprzed setek lat

Mówił i pisał, że ona jest damą jego serca. To nic, że mężatka, że z małymi szansami na zmianę tego stanu rzeczy. Tak kochano w średniowieczu, gdzie rycerz brał na siebie wstążeczkę w barwach wybranki i jechał na wojny, niosąc w sercu i wyobraźni wyidealizowany obraz wybranki. I pisał list za listem. Ona nie była dłużna - w Łańcucie do tej pory pokazują sekretarzyk, przy którym miała ronić literki. Właśnie przy nim i tej robocie ponoć ukazuje się ponoć jako zjawa.

Eustachy na wojnie

Wojnę w obronie Konstytucji w 1792 trudno zaliczyć do sukcesów polskiego oręża nie tylko ze względu na jej finalny rezultat. Nawet taktyczne sukcesy miały w sobie więcej szczęścia niż maestrii. Po bitwie pod Dubienką Kościuszko siedział zrozpaczony i pisał raport, w którym zawiadamiał, że udało się ocalić tylko kilka pododdziałów. Dopiero późno w nocy okazało się, że reszta wojska uszła w niezłym porządku i bezładna ucieczka okazała się mistrzowskim odwrotem.

W stanisławowskiej Warszawie były ponoć trzy pary, które dochowywały sobie wierności. Jedną byli Potoccy, dwóch innych nie ustalono

Pod Zieleńcami udaje się odnieść umiarkowane zwycięstwo, którego jednak nie udaje się w pełni wykorzystać. W czasie ostatniej bitwy wojny (w zasadzie stoczonej dość przypadkowo, już po zawieszeniu broni...), pod Markuszowem nad Wisłą, Eustachy ratuje z opresji księcia Józefa, który osobiście nad miarę dokazuje na polu bitwy. Spod Markuszowa zostaje delegowany do Warszawy z wariacką, powierzoną mu przez księcia Józefa, Kościuszkę i Wielhorskiego i Mokronowskiego misją... porwania Stanisława Augusta i dostawienia go do obozu. Sanguszko rozsądnie pisze we wspomnieniach, że był to słaby pomysł, choćby i dlatego, że tchórzliwy monarcha w prowadzeniu wojny w niczym by nie pomógł. Miło wspomina przy tej okazji innego żołnierza, który kiedyś imał się podobnego zamiaru - Kazimierza Pułaskiego. Wyraża pogląd, że pod jego dowództwem wojna przyniosłaby inny rezultat.

Wyrwane losowi dni w Warszawie

Niemniej jednak jedzie do Warszawy, bo ma tam jeszcze jeden plan. Pisze w „Pamiętniku".

Dworek odludny mieści mnie już abszytowanego w Warszawie. Wtedy uszczęśliwiał mnie wybór osoby, dla której już od lat kilku serce moje najszczerszy niosło hołd przywiązania. Tchnąć godnem powietrzem, którem oddychała, zrzucałem z siebie wady wychowu pierwiastkowego. Lubo uczciwości kawalerskiej nigdy nie uchybiłem i byłem na nią czuły, wszelako i honor miał wstęp gładszy do serca otwartego dla tak pięknej duszy. Lecz gwiazda serca mego była bliższa schyłku. W krótkim przeciągu czasu oblewałem łzami marmur, pokrywający już jej zimne wdzięki.

Tak, nie było im pisane szczęście. Nie będzie happy endu.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 2878fe7efd

Jan Weyssenhoff (1774 - 1848) - od podporucznika „po protekcji" do generała Powstania Listopadowego (cz. V)

Żołnierskie dzieje pana na Samoklęskach

Na polach napoleońskich bitew zdobył sobie sławę dzielnego żołnierza. W mundurze armii Królestwa Polskiego okazał się dobrym dowódcą i organizatorem wojska. Kiedy wybuchło powstanie, zgodnie z obowiązkiem pojechał do stolicy. Niewielu (zwłaszcza po „nocy listopadowej"...) było tam tak dobrych generałów.

Weyssenhoff nie był zwolennikiem i entuzjastą powstania, jednak z poczucia narodowego i żołnierskiego obowiązku, otrzymawszy rozkazy, natychmiast ze swoją lubelską dywizją jazdy ruszył do Warszawy.

Dwie opinie o generale

Był jednym z najpoważniejszych kandydatów do objęcia funkcji naczelnego wodza powstania, po którą ostatecznie sięgnął Michał Gedeon Radziwiłł. Wedle niektórych między nim a buławą stanęła nadmierna skłonność do alkoholu. Pisze Stanisław Barzykowski: ...*Inaczej było z wodzem. Ten nie istniał. Wprawdzie generał Weyssenhoff, jako generał najstarszy w randze, na zastępcę był powołany, ale on z powodu nałogu, jaki nieszczęściem posiadał, ani na chwilę nim być nie mógł...*

Z pewnością nie jest to jednak cała prawda, bo przecież jeszcze chwilę wcześniej książę Konstanty wystawiał mu za służbę laurkę (...*Weyssenhoff, generał brygady, dowódzca dywizyi ułanów, człowiek rozumny, wykształcony, świetny oficer. Dywizya jego znajduje się zawsze w takim porządku, że nic lepszego nie pozostawia do życzenia. Bardzo waleczny na wojnie i wyborny w czasie pokoju, znakomicie zna swoją dywizyę. Odpowiedny jest na każdem stanowisku...*), Mikołaj I zaś posyłał z misjami dyplomatycznymi. Generał z pewnością miał jakiś problem, jednak w rozgrywce o funkcję naczelnego wodza musiały być i inne argumenty.

Na drugim planie

Z rąk Radziwiłła Weyssenhoff otrzymał funkcję dowódcy całej polskiej jazdy. Dowodzi nią m.in. pod Grochowem. Potem, kiedy dowodzenie przejął Jan Skrzynecki, dokonano kolejnej reorganizacji i generała przesunięto na stanowisko organizatora rezerwy kawalerii w Krakowie, tzw. Legii Nadwiślańskiej. Oczywiście było to zadanie znacznie poniżej jego kompetencji i należy to interpretować jako polityczną zsyłkę. Weyssenhoff cały czas zachowuje lojalność wobec władz powstania, mimo że w pamiętnikach Skrzyneckiego mocno krytykuje.

Fot. Marcin Kusyk

Nekropolia Weyssenhoffów w postaci rotundy znajduje się koło kościoła parafialnego w nieodległej Kamionce

Po generale Weyssenhoffie został ciekawy pamiętnik dostępny w postaci cyfrowej m.in. w zasobie biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego https://zbc.uz.zgora.pl/. Urywa się w pół słowa przed zakończeniem powstania.

Ignacy Prądzyński o Weyssenhoffie: Człowiek przyjemny i dobry Polak. Cieszył się ogólnym szacunkiem podwładnych i umiał zapewnić sobie także sympatię Konstantego. Miał jednak wyraźne skłonności do kieliszka, co praktycznie eliminowało go z liczby generałów mogących odegrać poważną rolę w czasie wojny

Aksamitne zesłanie

Po upadku powstania przez chwilę szuka azylu i bezpieczeństwa w Austrii, jednak ostatecznie postanawia wrócić do Królestwa. Zostaje skazany na zsyłkę do Kostromy. Oczywiście nie przypomina ona w niczym katorgi. Mieszka tam w dobrych warunkach, gubernator Łanskoj okazuje się wykształconym, przyzwoitym i miłym człowiekiem, który często zaprasza go do domu i zasypuje instancje wnioskami o zwolnienie zesłańca do domu. Latem 1833 roku Jan wrócił do Samoklęsk. Z przymusowej emigracji udało się ściągnąć też syna Władysława. Zdolny ów młodzieniec, na wieść o powstaniu porzucił studia prawnicze i zaciągnął się do jednostki własnego ojca i po porażce, może trochę pochopnie, wyjechał do Szwajcarii.

Emeryt z Samoklęsk

Co ciekawe: po powrocie otrzymuje jeszcze jedną propozycję wstąpienia do armii rosyjskiej, jednak tym razem nie wyraża zgody i dożywa swoich dni, doglądając oranżerii, pisząc pamiętniki, gromadząc książki i słuchając żony. To na panią Teklę spadają, jak się wydaje, obowiązki związane z zarządzaniem samoklęskim gospodarstwem. W relacji Józefa Weyssenhoffa, późniejszego właściciela Samoklęsk, znanego pisarza i bonvivanta, nie znajdujemy śladów, by szczególnie mogła liczyć na wsparcie męża i syna. Pierwszy zażywał uroków emerytury, nie wymagał zbyt wiele od siebie i otoczenia. Drugi, jak się wydaje, od pewnego momentu zmagał się z depresją (nader często myloną przez otoczenie ze skłonnością do melancholii i romantyzmu...), która, koniec końców, doprowadziła go do samobójstwa. Córkę Helenę wydali za Lucjana Woyniłłowicza. O stanie gospodarki świadczyć może fakt, że na posag musieli się dość poważnie zapożyczyć i obciążyć hipotekę. Generał zmarł w 1848 roku, Tekla w 1843. Majątek przeszedł najpierw w ręce Włodzimierza, po jego bezpotomnej śmierci na Helenę, a ta zapisała go chrześniakowi, wspomnianemu Józefowi.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łuków w czasie I wojny

Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Wykonane najprawdopodobniej przez niemieckiego albo niemieckiego urzędnika po sierpniu 1915 roku a przed listopadem 1918. W tle dobrze widoczna kolegiata Przemienienia Pańskiego. Na pierwszym planie budy handlowe na dzisiejszej ulicy Wyszyńskiego. Jest ona jeszcze nieutwardzona. Z prawej strony charakterystyczne, często obecne w zapisanych wspomnieniach „budy", z których drobni sklepikarze, niemal wyłącznie Żydzi, sprzedawali towary. Nie jest jasny charakter zbiegowiska w lewej części zdjęcia: część tłumu stanowią żołnierze, ale są oni w pozycji „na spocznij", z rękami w kieszeniach.

REG

Nadbuże brzmi jak dawniej

Nowe dzwony w Horostycie

„Prawosławny" dzwon bije inaczej niż „katolicki". Kielich jest nieruchomy, porusza się tylko serce. W cerkiewnej dzwonnicy jest ich zazwyczaj kilka, więc można na nich wygrywać całe koncerty. Kiedyś były one stałą cechą dźwiękowego pejzażu Nadbuża.

Cerkiewny dzwon jest nieruchomy. Inaczej bije się w niego na nabożeństwo, inaczej przy procesji, inaczej na trwogę, a inaczej, żeby okazać radość

Nowe dzwony do mającej 500 lat parafii prawosławnej w Horostycie (obejmującej dużą część powiatu włodawskiego i parczewski) przywieziono z Gliwic, poświęcono w parafialne święto 27 września. Największy poświęcony jest tytułowi świątyni: Podwyższeniu Krzyża, pozostałe św. Antoniemu, Matce Boskiej Leśniańskiej, Spasi i sochrani oraz Gospody Pomiłuj. Stare, przedwojenne, pamiętające czasy, kiedy parafia miała kilka tysięcy wiernych, dawno już popękały. Na razie porządnie bić w dzwony umieją tylko siostry z klasztorku w Holeszowie. Wielkie to widowisko. Jedna z mniszek obsługuje dwa największe, nadając rytm i tempo, zaś sznurki od trzech pozostałych siostra Atanazja trzyma w jednej dłoni i delikatnie ruszając nadgarstkiem, wydobywa z nich dźwięk i melodię. - Choć potrafiłabym i sama pięcioma, tylko wtedy bym musiała skonstruować specjalny pedał! - wyjaśnia siostra, która skończyła specjalny cerkiewny kurs.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2878fe7efd

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zero goli, zero punktów. Górnik przegrał z Podbeskidziem

Szósta porażka piłkarskiego Górnika w tym sezonie Fortuna 1. Ligi. Zielono-czarni musieli w sobotę uznać wyższość Podbeskidzia w hicie „piłkarsko-memowym”.

To był mecz - legenda, klasyk polskiego internetu i świata piłkarskich memów. To właśnie po jednym z ekstraklasowych starć Górnika z Podbeskidziem powstał jeden z najbardziej rozpoznawalnych memów związanych z polską piłką. Prawdopodobnie chodzi o spotkanie zielono-czarnych z ekipą z Bielska-Białej z 2015 roku, zakończone bezbramkowym remisem. Dla jednych obrazek zamyślonego mężczyzny z podpisem „Ale bym obejrzał Podbeskidzie takie z Łęczną” to symbol wyczekiwania na mecze polskich ligowców, dla innych sarkastyczne zobrazowanie stosunkowo niskiego poziomu rodzimych rozgrywek.

Niemniej, w sobotnim meczu emocji nie brakowało. „Górnicy” mieli szansę otworzyć wynik już w 1. minucie spotkania po dynamicznej akcji Serhija Krykuna, jednak z jego strzałem poradził sobie bramkarz gospodarzy. Kilkanaście minut później groźnie odpowiedziało Podbeskidzie - uderzał z pola karnego Jeppe Simonsem, a na posterunku był Maciej Gostomski.

W 29. minucie celnie i mocno strzelał Łukasz Grzeszczyk, ale prosto w bramkarza miejscowych. Kilkadziesiąt sekund później na prowadzeniu byli podopieczni trenera Dariusza Żurawia. Na listę strzelców wpisał się Kamil Biliński. Doświadczony napastnik pokonał Gostomskiego w 30. minucie, zamieniając na gola podanie od Goku Romana. Przy tej akcji nie popisała się defensywa Górnika, najpierw pozwalając Goku na indywidualną akcję, a później zostawiając miejsce w polu karnym Bilińskiemu.

Na początku drugiej połowy powinno być 2:0, jednak uderzenie Bilińskiego końcówkami palców świetnie wybronił Gostomski.

Bramkarz Górnika miał w drugiej części spotkania ręce pełne roboty, bo rywale wielokrotnie pędzili z atakami na pole karne zielono-czarnych. Najbliżej pokonania Gostomskiego był Tomasz Jodłowiec, ale były reprezentant Polski trafił z kilku metrów w słupek. Łęcznianie nie potrafili zrewanżować się gospodarzom. Najgroźniejszy strzał - wprost w ręce bramkarza - oddał Karol Podliński.

Górnik przegrał z Podbeskidziem 0:1. To szósta porażka łęcznian w tym sezonie.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu

Gratulacje dla drużyny gospodarzy, która wykorzystała chyba jedyną swoją sytuację w pierwszej połowie meczu. Popełniliśmy w niej błąd, przegraliśmy jeden na jeden, a potem już nie udało się zaasekurować. Myślę, że ta pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu i nie zasługiwaliśmy, żeby ją przegrywać. Pierwsze piętnaście minut drugiej połowy Podbeskidzie miało swoje sytuacje i powinno ten mecz zamknąć. W końcówce meczu znowu mieliśmy swoje sytuacje. Zabrało jednak dokładności i spokoju. Niestety nie udało się nam skierować piłki do bramki przeciwnika i wracamy do Łęcznej bez punktów

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik Łęczna
1:0 (1:0)

Bramka: Biliński 30`.
Podbeskidzie: Igonen – Bonifacio, Wypych, Janota (75` Sitek), Biliński (75` Drzazga), Markov, Simonsen, Goku (75` Wełniak), Misztal (70` Bieroński), Jodłowiec, Mikołajewski.
Górnik: Gostomski – Dziwniel, Łychowydko, Biernat, Zbozień, Krykun (88` Lobato), Kryeziu, Lewkot (61` Pierzak), Tkacz (61` Podliński), Gąska, Grzeszczyk.
Żółte kartki: Bonifacio, Dariusz Żuraw - trener Podbeskidzia, Wełniak, Drzazga, Sitek – Biernat, Łychowydko.
Sędziował: Karol Arys.
Widzów: 2365.

Dominik Smagała

POPRAWIĆ NASTROJE

W następnej kolejce Górnik podejmie na swoim stadionie Skrę. Drużyna prowadzona przez trenera Jacka Rakosa radzi sobie w tym sezonie nie najgorzej - częstochowianie potrafili wygrać w Bielsko-Białej i Rzeszowie (z Resovią). Skra ma za to duże problemy ze zdobywaniem bramek - strzeliła ledwie osiem goli w lidze. Najlepszym strzelcem tej ekipy jest Filip Kozłowski z dorobkiem trzech trafień. Do Łęczne częstochowianie przyjadą po dotkliwej porażce 0:5 z GKS-em Tychy

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 13. kolejki:
Podbeskidzie - Górnik 1:0
Wisła - ŁKS 2:2
Sandecja - Chojniczanka 2:1
Resovia - Ruch 1:1
Katowice - Chrobry 1:0
Arka - Stal 2:2
Odra - Puszcza 2:3
Tychy - Skra 5:0
Zagłębie - Termalica (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	13	26	18-10
2.	Puszcza Niepołomice	13	26	21-15
3.	GKS Katowice	13	22	16-11
4.	ŁKS Łódź	13	22	18-14
5.	Arka Gdynia	13	21	21-15
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	13	20	15-16
7.	GKS Tychy	13	18	24-19
8.	Stal Rzeszów	13	18	23-19
9.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	18	20-17
10.	Wisła Kraków	13	18	17-15
11.	Chrobry Głogów	13	18	20-21
12.	Zagłębie Sosnowiec	12	16	12-12
13.	Chojniczanka Chojnice	13	14	16-20
14.	Skra Częstochowa	13	14	8-17
15.	Resovia	13	12	14-19
16.	Górnik Łęczna	13	11	18-20
17.	Odra Opole	13	11	16-25
18.	Sandecja Nowy Sącz	13	9	9-21

Następna kolejka (14-16.10.):
Górnik - Skra (15.10., g. 15), Chrobry - Tychy, Puszcza - Katowice, Stal - Odra, Ruch - Arka, Chojniczanka - Resovia, ŁKS - Sandecja, Termalica - Wisła, Podbeskidzie - Zagłębie

dsm

Wisła dała sygnał! Chcą być wysoko

Piłkarze z Puław wygrali siódmy mecz w sezonie i cały czas plasują się w gronie drużyn walczących o miejsce barażowe, a nawet drugą pozycję dającą bezpośredni awans do I ligi!

Radość sztabu trenerskiego po golu Mateusza Klichowicza (fot. Cezary Środa)

Spotkanie rozpoczęło się idealnie. Po niespełna 180. sekundach Dominik Banach utonął w ramionach kolegów. Dominik Cheba zagrał do Adriana Paluchowskiego, a ten oddał piłkę 19-latkowi rodem z Opola Lubelskiego, który strzałem po długim rogu nie dał szans Jakubowi Mądrzykowi. - Dobrze weszliśmy w mecz. Szybko zdobyliśmy bramkę i bez bojaźni wychodziliśmy wysoko do przeciwników. To przynosiło skutek. Goście po zmianie stron rzucili się do ataku. Mieliśmy swoje problemy, ale przetrwaliśmy trudne momenty - mówi Banach.

Puławianie podwyższyli na kwadrans przed zakończeniem zawodów. Cheba posłał piłkę w stronę Mateusza Klichowicza, który będąc na 25. metrze zauważył wysuniętego golkipera z Olsztyna i zdecydował się go lobować. Próba przyniosła skutek. - W tym momencie poczuliśmy się pewniej. Bramka dała nam jeszcze większą wiarę w końcowy sukces, ale w samej końcówce nie ustrzegliśmy się błędu - przyznaje Dominik, który w czterech ostatnich spotkaniach zdobył cztery bramki.

W ostatnich fragmentach Cheba sfaulował rywala, a Piotra Zielińskiego z „wapna” pokonał Jakub Tecław. - Cieszą nas punkty, kolejne zwycięstwo. Nie ma co ukrywać, ale celujemy w górną część tabeli. Takie są plany, ale musimy je poprzeć dobrą grą. Wszystko i tak zweryfikuje boisko. Moja skuteczność? Cieszy, ale nie byłoby goli, gdyby nie solidna i sumienna praca całej drużyny. Ktoś musi kończyć akcje, a w ostatnim czasie właśnie mi przypada możliwość finalizacji akcji. Tylko się cieszyć i oby tak dalej - mówi Banach.

Zdobędą Wrocław?

W najbliższą niedzielę puławianie zagrają na wyjeździe ze Śląskiem II Wrocław.

- To drużyna złożona w dużej części z zdolnej młodzieży, bardzo dobrze wyszkolonej technicznie. Są w orbicie zainteresowań trenera pierwszej drużyny Śląska występującej w Ekstraklasie. Nastawiamy się na ciężki bój, ale pojedziemy z myślą o kolejnym zwycięstwie. Mam nadzieję, że meczem ze Stomilem rozpoczniemy fajną serię regularnego gromadzenia kompletu „oczek” - wyznaje wychowanek Opolanina Opole Lubelskie.

Wisła Puławy - Stomil Olsztyn
2:1 (1:0)

Bramki: Banach 3`, Klichowicz 75` - Tecław 90` (k).
Wisła: Zieliński - Cheba, Skałecki, Wiech, Majewski, Przywara (85` Kaczmarek), Banach, Puton (90` Mościcki), Kona, Klichowicz (85` Papikyan), Paluchowski (90` Furtado).
Stomil: Mądrzyk - Kalisz (80` Karlikowski), Szabaciuk, Tecła, Kubań, Maćkowiak, Żir (46` Florek), Krawczun (80` Niewiadomski), Spychała, Caetano (60` Szypulski), Kurbiel (89` Drabiszczak).
Żółte kartki: Cheba, Majewski, Banach - Grzesik, Tecław, Kubań, Florek.
Sędziował: Różycki (Łódź).
Widzów: 500.

mp

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Wisła - Stomil 2:1
GKS Jastrzębie - Znicz 1:0
Lech II - Śląsk II 0:4
Hutnik - Pogoń 0:0
Siarka - KKS Kalisz 1:2
Radunia - Motor 1:1
Kotwica - Górnik 1:0
Zagłębie II - Olimpia 1:1
Polonia - Garbarnia 1:1
MECZE ZALEGŁE
Lech II - Pogoń 1:2
Kotwica - Garbarnia 3:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	14	35	27:11
2	Polonia Warszawa	14	25	25:16
3	KKS Kalisz	14	25	27:20
4	Wisła Puławy	14	24	26:17
5	Znicz Pruszków	14	23	21:18
6	GKS Jastrzębie	14	23	16:13
7	Olimpia Elbląg	14	22	21:14
8	Zagłębie II Lubin	14	22	22:26
9	Stomil Olsztyn	14	18	18:17
10	Radunia Stężyca	14	16	24:26
11	Śląsk II Wrocław	14	16	20:23
12	Garbarnia Kraków	14	15	24:27
13	Pogoń Siedlce	14	15	17:21
14	Górnik Polkowice	14	15	14:18
15	Siarka Tarnobrzeg	14	13	20:28
16	Lech II Poznań	14	12	20:27
17	Motor Lublin	14	12	13:23
18	Hutnik Kraków	14	11	21:31

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 13:00): Śląsk II - Wisła, Garbarnia - GKS Jastrzębie, Olimpia - Polonia, Górnik - Zagłębie II, Motor - Kotwica, KKS Kalisz - Radunia, Pogoń - Siarka, Stomil - Hutnik, Znicz - Lech II.

mp

REG

eprasa.pl 2878fe7efd

Podlasie? No nie potrafią wygrać u siebie!

Jeśli biało-zieloni grają u siebie, to śmiało można typować podział punktów.

Marcin Pigiel zdobył swojego piątego gola w sezonie, a czwartego z 11 metrów (fot. Gerard Maksymiuk)

Bialczanom lepiej idzie na wyjazdach, gdzie zanotowali trzy triumfy. W sobotę derby. Będzie się działo (fot. Gerard Maksymiuk)

Tak było również dzisiaj. Podlasie zremisowało 1:1 z Sokołem Sieniawa. Dla naszych to czwarty taki wynik w sezonie w pięciu spotkaniach rozegranych przed własną publicznością. Bramki padły w odstępie niespełna 120 sekund. Prowadzenie z rzut karnego dał Marcin Pigiel, który pewnie trafił z 11 metrów po faulu Jarosław Lisa na Dawidzie Nojszewskim. Po chwili goście wyrównali. Niepotrzebne przewinienie zaliczył Tomasz Andrzejuk, który w nieprzepisowy sposób zatrzymał Krystiana Majkę. Rafała Misztala pokonał Mateusz Geniec.

- Rozegraliśmy dwie różne połowy. Pierwsza była słaba. W przerwie musieliśmy sporo zmienić, by obraz gry uległ poprawie. To się udało. Druga część była znacznie lepsza, ale i tak długo zajęło nam wejść w mecz. Widać, że nie do końca czujemy nasz plac gry. Szkoda, bo mieliśmy kilka dobrych okazji, by przechylić szalę na swoją korzyść. Cały czas czegoś brakuje, by powiedzieć, że gramy dobrze - mówi Artur Renkowski.

Pierwszą okazję w meczu miał Karol Twardowski, który minimalnie główkował obok spojenia po rzucie rożnym. W odpowiedzi Jakub Kobyliński nie sięgnął piłki dogranej przez Macieja Wojczuka. Dobrą interwencję zaliczył Arkadiusz Kot, który zabrał futbolówkę Twardowskiemu, a ten zmierzał do sytuacji sam na sam. Niewiele zabrakło „Wojowi", który lobował bramkarza po tym, jak ten zagrał pod jego nogi. Golkiper zdołał wrócić do swojej „świątyni". W końcówce próbę Wojczuka odbił Sebastian Rudolf, a Szymona Fereta - Misztal.

Instynktowna parada uchroniła gości po przerwie po dośrodkowaniu Pigiela i uderzeniu głową Jakuba Mażysza. W odpowiedzi nieporozumienie Jana Kozłowskiego i Arkadiusza Kota dała super szansę Twardowskiemu, ale „setkę" zatrzymał bramkarz Podlasia.

Kolejne minuty to okazje z obu stron. Dalekie podanie Mateusza Chyły do wbiegającego w pole karne Pigiela odbił Rudolf. Po kontrze Dominik Pikiel został zablokowany przez „Chyłkę". W 79. minucie po akcji Pigiela i Mażysza, który minął obrońcę „Wojo" minimalnie nie sięgnął futbolówki. Podobnie było po akcji tego ostatniego i przedłużeniu piłki przez Jarosława Kosieradzkiego. O centymetry pomylił się Diel Spring.

Derby!

W sobotę wszystkie oczy kibiców będą skierowane na obiekt przy ul. Warszawskiej w Radzyniu Podlaskim.

Podlasie zmierzy się z Orlętami. Renkowski doskonale wie, co znaczą derby. Grał w obu ekipach. - To inny mecz niż pozostałe w tej lidze. Przed nami spotkanie o dużym gatunku emocjonalnym. Tego dnia nie najważniejsza będzie gra, a punkty. Postaramy się wracać z pełnym bagażem - mówi opiekun bialczan.

Podlasie Biała Podlaska - Sokół Sieniawa
1:1 (0:0)

Bramki: Pigiel 62` (k) - Geniec 64`.
Podlasie: Misztal - Nojszewski, Kot (75` Salak), Chyła, Kozłowski, Pigil (84` Spring), Andrzejuk, Podstolak, Wojczuk, Kobyliński (46` Galach), Mażysz (89` Kosieradzki)
Sokół: Rudolf - Geniec, Skała, Ochał, Lis, Feret (90` Mac), Majka (78` Jeż), Oziębło, Wawryszczuk, Wolak (66` Mozgoła), Twardowski (65` Pikiel).
Żółte kartki: Kobyliński, Pigiel, Mażysz - Lis.
Sędziował: Szymanowski (Bemowo Piskie).
Widzów: 950.

mp

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0). Koniec wyjazdowej passy

Zadecydowały proste błędy obrony

Kibice w Ostrowcu obejrzeli ciekawe, wyrównane spotkanie. Goście stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji i przy lepszej dyspozycji strzeleckiej śmiało mogli pokusić się o co najmniej punkt. Gole biało-zieloni tracili po dość prostych błędach defensywy. Za tydzień na Warszawską przyjeżdża Podlasie.

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z Sebastiana Kaczyńskiego. W sprawie tego zawodnika są dwie informacja: zła: jeszcze leczy kontuzję; dobra: w sobotę brał ślub. Wszystkiego dobrego Kaczy!!! Po dobrym występie przeciw ŁKS Łagów szansę występu od pierwszej minuty otrzymał Sebastian Sowisz.

Przekombinowali

W pierwszej połowie obydwie drużyny grały dość otwartą piłkę. Orlęta częściej atakowały skrzydłami, jednak w polu karnym Arkadiusz Maj pilnowany był niezwykle starannie. Gospodarze stworzyli sobie dobrą sytuację w 16. minucie, ale napastnik gospodarzy z 7 metrów, zupełnie nieatakowany przeniósł piłkę wysoko nad poprzeczką. Kilka chwil później goście popełnili niezwykle kosztowny błąd. Trener najwidoczniej nakazał obrońcom po wznowieniach od bramki rozgrywać powoli piłkę od tyłu. Miejscowi to wykorzystali: doskoczyli do obrońców, przejęli na skrzydle niedokładne podanie, podali do Konstantina Czernija a ten z 16 metrów zdobył prowadzenie.

OKIEM TRENERA:

Mikołaj Raczyński
Pozostał niedosyt
W pierwszej połowie rywal był minimalnie lepszy, ale po golu wyrównującym to my mogliśmy wyjść na prowadzenie, To się musiało zemścić. Szkoda, bo nie zasłużyliśmy na porażkę.

Zamiast my ich to oni nas

W drugiej połowie Orlęta od początku zaatakowały. W 57. min. po rzucie rożnym zza pola karnego strzelał Przemysław Koszel. Bramkarz odbił piłkę, ale na miejscu był Maj i pewnie wyrównał. Goście chcieli pójść za ciosem i stworzyli sobie dwie doskonałe sytuacje: najpierw Mateusz Ozimek trafił w słupek, chwilę potem sytuację „sam na sam" zmarnował Maj.

Swoją szansę wykorzystali za to gospodarze. W 78. min. błąd popełniła para radzyńskich stoperów. Przy dość schematycznym wstrzeleniu piłki w pole karne obaj skoncentrowali się na jej locie, nie dostrzegając, że w przestrzeń między nimi wbiega Czernij, który popisał się precyzyjnym strzałem głową z 12 metrów. Goście jeszcze mogli wyrównać, po dobrym podaniu Piotra Kuźmy sam przed bramkarzem znalazł się Michał Kobiałka, ale znowu lepszy okazał się golkiper Jakub Burek.

Komentarz

Orlęta zagrały zupełne przyzwoite spotkanie, jednak po raz pierwszy w tym sezonie wróciły z delegacji bez punktów. Już drugi gol w tym sezonie został stracony po nieudanej próbie koronkowego wyprowadzenia piłki spod własnej bramki. A czasem pod presją najlepszym rozwiązaniem jest wykopać piłkę daleko przed siebie albo w nieorane pole za trybunami. Gola wtedy z tego nie będzie...

Jakiekolwiek proroctwa przed meczem z Podlasiem to wróżenie z fusów. Przed derbami mądrych nie ma. Większe emocje przeżywają kibice niż piłkarze, bo przecież tylko kilku z nich jest wychowankami podlaskich klubów. Z pewnością będzie to szczególny mecz dla Arkadiusza Kota, który jest wychowankiem Orląt, rozegrał w tym klubie mnóstwo znakomitych spotkań, dalej szkoli na Warszawskiej grupę młodzieżową, ale w sobotę o 15 wyjdzie na boisko z szatni z napisem „Goście"... Trzy sezony w Radzyniu grał też Mateusz Chyła, półtora roku Maciej Wojczuk.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
2:1 (1:0)

Bramki: Czernij (21, 79) – Maj (57).
KSZO: Burek – Sylwestrzak, Camargo, Bełczowski (59 Zdyb), Brągiel (59 Burzyński), Cukrowski, Dumaniuk (84 Lipka), Tymoszenko (84 Mężyk), Czernij, Nawrot, Dziubiński.
Orlęta: Kołotyło – Chaliadka (86 Zając), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Skrzyński (46 Ozimek), Koszel (81 Kuźma), Sowisz (63 Korolczuk), Rycaj (86 Mnatsakanyan), Kobiałka, Maj.
Żółte kartki: Sylwestrzak, Tymoszenko, Nawrot – Korolczuk, Duchnowski.
Sędziował: Czerwień (Kraków).
Widzów 500 w tym 50 z Radzynia

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

KSZO - Orlęta 2:1
Bramki: Czernij 21`, 79` - Maj 57`.

Podlasie - Sokół 1:1
Bramki: Pigiel 62` (k) - Geniec 64`.

Wieczysta - Wisła 4:1
Bramki: Majewski 44`, 84` (k), Bujak 60` Torres 87` - Persak 41`.

Korona II - Unia 5:2
Bramki: Konstantyn 1`, 57`, 59`, D. Lisowski 54`, Smolarczyk 83` - Sojda 10`, Palonek 44`.

Avia - Wiązownica 0:1
Bramka: Wydra 22`
.
Czarni - Cracovia II 1:0
Bramka: Bawor 45`.

Podhale - Lublinianka 2:0
Bramki: Majeran 72`, Szynka 76`.

ŁKS Łagów - Stal 1:0
Bramka: Piróg 83`.

Wisłoka - Chełmianka 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	11	24	27:9
2	ŁKS Łagów	11	24	18:8
3	Cracovia II Kraków	11	21	24:11
4	Korona II Kielce	11	20	20:13
5	Avia Świdnik	11	19	15:7
6	Stal Stalowa Wola	11	19	19:14
7	Orlęta Radzyń Podl.	11	17	17:14
8	KSZO Ostrowiec Św.	11	17	15:17
9	Sokół Sieniawa	11	17	15:17
10	Podlasie Biała Podlaska	11	15	13:12
11	Podhale Nowy Targ	11	15	12:11
12	Wisłoka Dębica	11	13	15:16
13	Chełmianka Chełm	11	12	18:15
14	Lublinianka Lublin	11	10	10:18
15	Unia Tarnów	11	10	11:34
16	KS Wiązownica	11	8	16:24
17	Czarni Połaniec	11	7	7:20
18	Wisła Sandomierz	11	5	10:27

NASTĘPNE KOLEJKI

(15/16.10): Orlęta - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła - Sokół, Stal - KSZO, Lublinianka - ŁKS Łagów, Cracovia II - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Unia - Avia, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Wieczysta.

(22/23.10): Podlasie - Stal (sob., godz. 17:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - Wisła, Korona II - Wieczysta, Avia - Chełmianka, Czarni - Unia, Podhale - KS Wiązownica, ŁKS Łagów - Cracovia II, KSZO - Lublinianka.

mp

eprasa.pl 2878fe7efd

Orlęta z przełamaniem, a prowadzili już 2:0

Po pięciu porażkach z rzędu gracz z Łukowa wreszcie się przełamali. Piłkarze Orląt zremisowali 2:2 z Lewartem w Lubartowie, chociaż na 19 minut przed końcowym gwizdkiem mieli dwie bramki przewagi.

Gracze z Łukowa wywalczyli punkt na obiekcie Lewartu Lubartów!

W 63 minucie prowadzenie podopiecznym Macieja Sygi dał Piotr Krzewski, który otrzymał podanie za linię obrony od Daniela Korola, przyjął futbolówkę na klatkę piersiową i trafił obok Damiana Podleśnego. Dla wychowanka Victorii Parczew i gracza, który przed startem rozgrywek przyszedł z Lutni Piszczac to drugie trafienie w tym sezonie. Niedługo później podwyższył Oskar Siwek.21-letni napastnik zabrał się w pole karne po podaniu od Damiana Ozygały i nie dał szans golkiperowi miejscowych. Dla napastnika Orląt to premierowe trafienie w bieżących rozgrywkach.

Gospodarze bardzo szybko zdobyli gola kontaktowego, a następnie trafili na remis. Bohaterem biało-niebieskich okazał się Aleks Aftyka, który pojawił się na boisku po przerwie. - Przed meczem punkt wziąłbym w ciemno, ale po końcowym gwizdku jest duży niedosyt. Jestem przede wszystkim dumny z mojego zespołu. Walczyli. Myślę, że piłkarsko byliśmy lepsi. Udowodniliśmy przede wszystkim sobie, że w niemal pełnym zestawieniu jesteśmy w stanie poradzić sobie z każdym w tej lidze. No może oprócz Świdniczanki Świdnik - mówi Maciej Syga.

Orlęta wywalczyły siódmy punkt w sezonie. - Potrzebowaliśmy takiego meczu. Wszystko zaczyna się w głowie, sferze mentalnej. Szkoda, że nie utrzymaliśmy korzystnego wyniku, bo byłoby jeszcze weselej. Wiem, że moi chłopcy uwierzyli w swoje umiejętności. Tak naprawdę było to starcie na remis - dodaje.

LEWART LUBARTÓW - ORLĘTA ŁUKÓW 2:2 (0:0)
Bramki: Aftyka 71`, 74` - Krzewski 63`, Siwek 69`.
Lewart:
Orlęta: Kuźma - Rybka, Kania, Borkowski (28` Korol), Ozygała (80` Lipiński), Krzewski, Nurzyński, Młynarczyk, Jaworski, Siemieniuk, Siwek (85` Chojniak).
Żółte kartki: - Rybka, Kania, Korol.

Kontuzja i powrót

Po niespełna pół godzinie gry z boiska z powodu kontuzji żeber musiał zejść Przemysław Borkowski.

- Mam nadzieję, że niedługo wróci do pełni sił. W końcówce na boisku pojawił się Kacper Lipiński. Miał problemy z „dwójką". Cieszę się, że jest z nami. To wartościowy gracz, a czas będzie działał na jego korzyść - mówi opiekun łukowian.

To będzie inny mecz

W niedzielę łukowianie zainaugurują rundę rewanżową.

O godz. 11:00 rozpoczną spotkanie wyjazdowe z Górnikiem II Łęczna. - Wiem, że będzie to inny mecz. W pierwszym starciu wygraliśmy 3:0. Czeka nas ciężka przeprawa. Łęcznianie to młoda i dobrze grająca w piłkę ekipa - mówi Syga.

mp

IV LIGA gr.I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Huragan - Świdnicz. 1:1
Lewart - Orlęta 2:2
Górnik II - Stal 0:3
Opolanin - Powiślak 1:0
Bug - Motor II 1:7

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	9	25	30:1
2.	Huragan Międzyrzec	9	20	20:8
3.	Stal Poniatowa	9	16	21:7
4.	Motor II Lublin	9	16	19:13
5.	Lewart Lubartów	9	14	12:9
6.	Powiślak Końskowola	9	13	18:13
7.	Opolanin Opole Lub.	9	9	14:27
8.	Orlęta Łuków	9	7	16:31
9.	Górnik II Łęczna	9	6	13:17
10	Bug Hanna	9	3	4:41

NASTĘPNE KOLEJKI
(15/16.10): Huragan - Lewart (sob., godz. 12:00), Bug - Powiślak (sob., godz. 15:00), Opolanin - Stal (niedz., godz. 14:00), Górnik II - Orlęta (niedz., godz. 11:00), Świdniczanka - Motor II.
(22/23.10): Lewart - Świdniczanka, Huragan - Górnik II, Orlęta - Opolanin, Stal - Bug, Powiślak - Motor II.

mp

ROZMOWA z Jakubem Mazurkiem, zawodnikiem Orląt Łuków

Wybrałbym zdrowie moje i moich najbliższych. To najważniejsze

Jakub Mazurek ma dopiero 17 lat. W meczu Orląt ze Świdniczanką zaliczył pierwsze minuty w piłce seniorskiej na poziomie IV ligi.

W Jakie to uczucie?
- Traktuję to jako wyróżnienie. Mam dopiero 17 lat. Przede mną jeszcze dużo pracy. Kiedyś, za czasów Dariusza Solnicy odmawiałem treningów pierwszej drużynie. Czułem, że jeszcze nie jestem gotowy. Teraz dałem sobie szansę. Szczerze to gdyby nie trener Szymon Strojek, który wierzy we mnie od początku, też nie dałbym sobie tej szans. To jest zasługa i jestem mu za to wdzięczny. Nie żałuję decyzji, którą tak naprawdę podjąłem wspólnie z nim.

W Dla Ciebie to ważna chwila w życiu?
- Ważna lecz nie najważniejsza. Mam swoje priorytety w życiu i tego się trzymam. Życie pokaże, co będzie dalej.

W Pojawi się stres przed wejściem na boisko?
- Wiesz, gdy szedłem na zbiórkę czułem stres. Miałem ból brzucha. Po odprawie przedmeczowej zeszło ze mnie ciśnienie. Na rozgrzewce bawiłem się piłką jak za dzieciaka. Trener Maciej Syga dał mi parę słów przed wejściem, ale zachowam je dla siebie. Trener Strojek rzucił: „Mazi zagraj swoje". Czułem ich wsparcie. Miałem parę odbiorów w środku pola. Zaliczyłem krótki występ, by go oceniać, ale dał mi dużo pewności siebie.

W Zaliczyłeś 20 minut...
- Wszedłem za Oskara Siwka na „dychę". Zadebiutowałem w swoim rodzinnym mieście, przy swoich kibicach. To chyba najlepszy moment na takie chwile w sporcie. Szkoda, że nie zdołaliśmy wywalczyć punktów.

W Orlętom nie idzie...
- Taka jest piłka nożna. Raz się wygrywa, a raz przegrywa. Każdy chce wychodzić na boisko po zwycięstwo. Nie zawsze się da. Wierzę, że wkrótce będziemy mogli cieszyć się z punktów.

W Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?
- W sporcie jestem od urodzenia. Zawsze wolałem grać ze starszymi. Nie bałem się wyzwań, co teraz przekłada się na boisko. Do Orląt trafiłem dopiero mają 13 lat. Do tego czasu kopałem sobie tylko na Orlikach.

W Co było później?
- Grałem pod wodzą Pawła Gruli i Jarosława Wawera. Później trener Wiesław Grula dał mi szansę występów w roczniku 2004 w Lublinie. Następnie występowałem u Stanisława Chudzika, a gdy utworzono rezerwy Orląt trenował mnie Dariusz Solnica. W Puławach szlifowałem swoje umiejętności pod wodzą: Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka. Świetni trenerzy. Dużo wyniosłem z ich treningów i doświadczenia.

W W Siedlcach spotkałeś Adrian Świderskiego...
- Dokładnie. To były szkoleniowiec drużyn młodzieżowych w Łukowie. W Siedlcach trenowali mnie również: Dariusz Blacha i Kamil Dmowski. W pogoni dostawałem szansę treningów z rezerwami Pogoni. Każdemu z wymienionych bardzo dziękuję. Wszyscy przyczynili się do tego, że mogłem zadebiutować w seniorach.

W Jaki masz plan na najbliższą przyszłość?
- Szczerze? Nie jestem człowiekiem, który coś planuje. Aktualnie jestem w pierwszej i drugiej drużynie Orląt. Gram w rezerwach.

W Na jakiej pozycji występujesz?
- (śmiech - przyp. red.) Na takiej, na jakiej zostanę wystawiony. U trenera Pawła Gruli byłem napastnikiem. U Chudzika na skrzydle. W Siedlcach zaczynałem jako defensywny pomocnik. Czasami na „dziewiątce" lub „dyszce". Czuję się graczem uniwersalnym.

W Jakiemu klubowi kibicujesz w Polsce i Europie?
- Lechowi Poznań, gdyż gra fajną piłkę. Lubię szybkie granie. W Europie? Realowi.

W Gdybyś złowił złotą rybkę i mogłaby załatwić Ci kontrakt. Jaki byłby to klub?
- Wybrałbym zdrowie moje i moich najbliższych. To najważniejsze.

mp

Huragan zatrzymał lidera

Patryk Pakuła zdobył gola w meczu ze Świdniczanką. Co ciekawe, do meczu z Huraganem lider nie stracił ani jednej bramki w spotkaniach o punkty

Gracze z Międzyrzeca Podlaskiego podzielili się punktami ze Świdniczanką Świdnik.

Tuż po przerwie miejscowi wygrywali. - Gola zdobyłem przedłużając piłkę głową do Mariusza Chmielewskiego. „Mario" odegrał prostopadle w kierunki bramki. Przed obrońcą wykonałem zwód na prawą nogę i trafiłem z narożnika pola karnego przy krótkim słupku - mówi Patryk Pakuła, autor trafienia. Co ciekawe, Świdniczanka straciła dopiero pierwszego gola w tym sezonie. Dla 23-letniego napastnika Huraganu to druga bramka w tym sezonie.

- Patrząc przez pryzmat czterech ostatnich meczów, gdzie wychodziłem na boisko od początku spotkania, czuję się usatysfakcjonowany ze swojej gry. Pozostał niedosyt, bo dopiero w końcówce straciliśmy bramkę. Mimo wszystko jesteśmy dumni ze swojej gry, ponieważ niewątpliwie zagraliśmy najlepszy mecz w tym sezonie - dodaje Pakuła.

Goście zdobyli bramkę w 86 minucie. Michał Zuber zagrał z boku pola karnego do Mateusza Pielacha, który z bliska wślizgiem wpakował futbolówkę do bramki strzeżonej przez Wiktora Krasowskiego. - Są remisy, po których trener jest umiarkowanie zadowolony. To był mecz ze wskazaniem na nas jeśli chodzi o sytuacje bramkowe. Operowanie piłki stało po stronie przeciwników. Tak chcieliśmy grać. Uważam, że powinniśmy wygrać. Dopisaliśmy sobie punkt, ale mnie cieszy przede wszystkim dobra postawa zespołu. To dobry prognostyk na przyszłość - mówi Damian Panek, opiekun międzyrzeczan.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK 1:1 (0:0)
Bramki: Pakuła 48` - Pielach 86`.
Huragan: Krasowski - Łukanowski, Warda (73` Panasiuk), Konaszewski, Komar, Grochowski, Gavrlilov (60` Opolski), Radziszewski, Goździołko (82` Storto), Pakuła (73` Śledź), Chmielewski.
Żółte kartki: Komar, Warda, Gavrilov.

W południe

W następną sobotę Huragan podejmie Lewart.

- To rywal, który zazwyczaj nie przegrywa i traci mało goli. Spodziewamy się trudnej przeprawy - mówi Panek. - Będziemy chcieli wygrać. Będzie ogień - dodaje Pakuła.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Stal - Grom 4:2
Sparta - Gryf 0:7
Błękitni - POM Iskra 1:1
Granit - Start 3:2
Kryształ - Tomasovia 3:2

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	9	20	21:8
2.	Tomasovia Tom. Lub.	9	19	24:8
3.	Stal Kraśnik	9	19	28:10
4.	Gryf Gmina Zamość	9	18	19:4
5.	Granit Bychawa	9	16	10:11
6.	Grom Różaniec	9	11	14:21
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	9	10	12:21
8.	POM Iskra Piotrowice	9	7	8:19
9.	Kryształ Werbkowice	9	4	7:23
10	Błękitni Obsza	9	3	5:23

NASTĘPNE KOLEJKI
(15/16.10): Grom - Tomasovia, Kryształ - Start, Granit - POM Iskra, Błękitni - Gryf, Sparta - Stal.
(22/23.10): Sparta - Grom, Stal - Błękitni, Gryf - Granit, POM Iskra - Kryształ, Start - Tomasovia.

mp

BIA

eprasa.pl 2878fe7efd

Grom lepszy od Unii. Kujawiak ograł ŁKS Łazy

Lider z Kąkolewnicy poradził sobie z Unią Żabików. Lutnia pokonał Orła, zaś Victoria wywalczyła trzy punkty w Krzywdzie. Za nami kolejne spotkania w Klasie Okręgowej.

Kujawiak nie dał szans ŁKS-owi Łazy. Zaczął i skończył „Szuler"

Trzecie zwycięstwo w sezonie, a drugie przed własną publicznością zanotowali gracze Kujawiaka.

Podopieczni Andrzeja Zarzyckiego pokonali 3:0 wicelidera z Łazów. Prowadzenie dał Daniel Osiak, który otrzymał prostopadłe podanie od Rafała Goławskiego, minął Włodzimierza Lisiewicza i trafił z ostrego kąta. Tuż po przerwie podwyższył Krystian Stefaniak, który huknął płaskim strzałem z 16 metrów po długim rogu. Ponownie asystował „Rufus". Kropkę nad „i" postawił „Szuler", który skompletował dublet, po zagraniu Adama Szewczaka kończąc sytuację sam na sam.

- Przed meczem nie uwierzyłbym, że wygramy w takich rozmiarach z silnym kadrowo zespołem. Po ostatnim gwizdku wiem, że goście mogą być zadowoleni, że przegrali tylko tyle. Mieliśmy jeszcze dwie „setki". Pod każdym względem byliśmy zespołem dużo lepszym - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka

- Mieliśmy spore braki kadrowe, ale przede wszystkim nie wyszło nam to spotkanie. Nie wszystkie wagony naszego składu wjechały na odpowiednie tory. Graliśmy na ciężkim terenie. Potwierdziła się teza, że kto pierwszy strzeli bramkę, wygra ten mecz - dodaje Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

KUJAWIAK STANIN - ŁKS ŁAZY 3:0 (1:0)

Bramki: Osiak 4`, 89`, Stefaniak 50`.

Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Abramek, Michał Skwarek, Adamiak, Grzyb (75` Szewczak), Goławski I, Stefaniak (85` Stępniewski), Siwiec, Chromiński (80` Zabłocki), Osiak.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Zarzycki, Janaszek, Purzycki (65` Chromiński), Wereszczyński, Goławski, Szustek, Olszewski, Ostojski, Soćko, Fortuna.

Pewny Sokół

Czwarte zwycięstwo w sezonie zanotowali piłkarze z Adamowa. Podopieczni Wiesława Gruli poradzili sobie z Tytanem Wisznice.

Wynik otworzył 18-letni Mikołaj Pracz, który tydzień wcześniej pokonał bramkarza Kujawiaka Stanin. - To młody i zdolny walczak. Mecz toczył się pod nasze dyktando. Cieszymy się z triumfu, który powinien być okazalszy, jednak Mateusz Baran nie trafił w sytuacji sam na sam, a następnie na pustą bramkę - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła. Ozdobą spotkania był strzał z rzutu wolnego w okienko Mateusza Szyszłowa, który próbował dać miejscowym korzystny wynik, jednak po przerwie dwukrotnie wiszniczan skarcił Rafał Cąkała.a

BIA

TYTAN WISZNICE - SOKÓŁ ADAMÓW 2:4 (1:2)

Bramki: E. Jakubiuk 30`, Szyszłow 67` - Pracz 10`, Jarosław Bosek 35`, Cąkała 60`, 80`.

Tytan: Makaruk - Bancarzewski, Oniszczuk, Kopiś (84` P. Bujnik), Kisiel (60` Wtykło), Kiryczuk (64` Daniłosio), Semeniuk (87` Klimkowicz), Szyszłow (68` Brodzki), E. Jakubiuk, Gromysz, J. Bujnik.

Sokół: M. Dzido - Wrzosek, Skórka, Cąkała (85` Walo), Sokołowski, Jarosława Bosek, J. Nowicki (87` Rosiak), Czubek, Pracz (70` Piotrowski), Domański, Baran (70` Osial).

Lutnia jakościowo lepsza

Zespół z Piszczaca, wygrywając w Czemiernikach, wskoczył na pozycję wicelidera Klasy Okręgowej.

Orzeł prowadził po rzucie karnym Aleksa Kalińskiego, który wykorzystał rzut karnym po faulu na Wojciechu Żuku. - Przeciwnik był lepszą drużyną. Mieli kilka fajnych akcji, ale my po raz drugi umieściliśmy piłkę w siatce. Niby nasz gracz był na minimalnym spalonym. Gdyby to wpadło, moglibyśmy myśleć o punktach. Nie udało się. A, jeszcze jedna akcja i próba Łukasza Sobieszka - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

Wyrównał z 20 metrów strzałem w okienko Sebastian Całka. Po chwili Mateusz Wójcik sfaulował Tomasza Tuttasa, a Damian Artymiuk strzałem w lewy dolny róg bramkarza ustalił wynik, notując trafienie nr 111 w barwach Lutni. - To był najlepszy mecz w naszym wykonaniu w tym sezonie. Bardzo dobrze wyglądaliśmy w defensywie, ale marnowaliśmy „setki". Porozmawialiśmy w przerwie i szybko zdołaliśmy z nawiązką nadrobić straty - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - LUTNIA PISZCZAC 1:2 (1:1)

Bramki: Kaliński 32` (k) - Całka 46`, Artymiuk 49` (k).

Orzeł: Bocian - Sosnowski (72` Piszcz), Fijałek, Wójcik, Pi. Cholewa (72` Mańko), M. Król, Sobieszek, Orzechowski (90` Bączek), Powałka (55` Ka. Dobosz), Kaliński, Żuk.

Lutnia: Nowachowicz - Olszewski, Kurowski, Dobosz (72` Stankiewicz), Hołownia (85` Praszczak-Tracz), Całka, Magier, Kuczyński, Artymiuk, Tuttas, Ramotowski (80` Hawryluk).

Żeby wygrać, trzeba strzelać

Zespół z Zastawia triumfował w Komarówce Podlaskiej.

Zaczęło się od prowadzenia gospodarzy po strzale głową Igora Paczuskiego po wrzutce Grzegorza Jędrzejewskiego. Wyrównał Maciej Kania po długim podaniu Dominika Śledzia i przedłużeniu lotu futbolówki przez Emila Króla. Ten gracz dał trzy punkty Bad Boysom po zagraniu z linii obrony od Marcina Cizia. Gracz gości wyprzedził obrońcę i uderzył po długim rogu.

- Rywale dwa razy przeszli połowę po zmianie stron. Tak to jest, jeśli ma się dziesięć sytuacji, a nic nie chce wpaść - mówi Witalij Mielniczuk, opiekun Az-Budu. - Jak wcześniej narzekałem na skuteczność, to teraz była naszą silną stroną. Gospodarze nie wykorzystali okazji i mieli problemy. Po zmianie stron mocno nas przydusili, a ostatni kwadrans to obrona Częstochowy w naszym wykonaniu, ale utrzymaliśmy dobry wynik - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boysów.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODL. - BAD BOYS ZASTAWIE 1:2 (1:1)

Bramki: Paczuski 20` - M. Kania 36`, Król 50`.

Az-Bud: Stężała - Derlukiewicz, K. Klimiuk (46` P. Klimiuk), Osypiuk, K. Zieniuk, M. Klimiuk, Barańczuk, Jędrzejewski, Paczuski, Bogucki, Mróz.

Bad Boys: Łączek - A. Wołoszka (80` Kajda), Marcin Cizio, Świętochowski (35` Śledź), Kępka, Mateusz Cizio, Walo, Niedziółka, Król, Stosio, M. Kania.

15-latek bohaterem. Gol z rożnego!

Agrotex poradził sobie z beniaminkiem z Domaszewnicy.

Prowadzenie strzałem z narożnika pola karnego po długim rogu dał Sebastian Ostapiuk. Wyrównał Mateusz Bogusz, bezpośrednio strzelając z rzutu...rożnego. Trzy punkty gospodarzom dał Karol Kamiński, który głową skończył centrę Ostapiuka. - Mieliśmy troszkę szczęścia, bo przed naszym golem na 2:1 Cezary Mościcki nie wykorzystał okazji sam na sam. Poszła kontra, rzut wolny dla nas i 15-latek został bohaterem meczu, w którym było dużo nerwowości, szarpanej gdy, a wzięło się to z faktu, iż na boisku było dużo młodzieży - mówi Daniel Syta, trener Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 2:1 (1:1)

Bramki: Ostapiuk 14`, K. Kamiński 90+4` - Bogusz 38`.

Agrotex: Kozieł - Gil, Witkowski, Daszczyk, Antoniuk, Kolęda, Pieńkus (46` Kowalski), Dąbrowski (74` K. Kamiński), Pawlak, Ostapiuk, Podgajny (57` Iwaniuk).

Absolwent: Szczygielski - Dudziński, Jędruchniewicz, Leszczak, Chodziński, M. Kabat (55` Zalewski), K. 0Pioruński, Bogusz, Piekarski, D. Pioruński (80` Ksok), Mościcki.

Victoria na podium

Piłkarze z Parczewa wracali z Krzywdy z trzema punktami.

- Rzadko komentuję pracę sędziego, ale arbiter o nazwisku takim samym, jak naszych dwóch zawodników, nie podyktował nam dwóch rzutów karnych. Jednego na Dawidzie Rosłoniu to było widać z Łukowa. Czasami tak bywa. Victoria grała dobrą piłkę, my również nieźle - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Kontrolowaliśmy spotkanie od początku do końca. Byliśmy częściej przy piłce. Powinniśmy wyżej prowadzić, jednak Kacper Waniowski i Michał Tokarzewski nie wykorzystali okazji. Rzut karny? Może i był, ale tak naprawdę tego zawodnika nie powinno już być na boisku, bo zasłużył na drugą żółtą kartkę - dodaje Robert Różański, trener Victorii.

UNIA KRZYWDA - VICTORIA PARCZEW 0:3 (0:1)

Bramki: K. Waniowski 33`, 50`, E. Waniowski 90+3`.

Unia: Dadasiewicz - A. Białach, Filip, Komar, K. Białach (80` Walo), Chmiel, Cieślak, Kryczka, Wojtaś (65` G. Piszcz), Rosłoń, P. Bober.

Victoria: Gołacki - Bancerz (90` Kruk), B. Lewczuk (63` Osieleniec), Chilimoniuk, W. Lewczuk, Jemioł, Tokarzewski, Syryjczyk (70` E. Waniowski), Chomiuk (89` Panasiuk), Gryczuk (90` Kostrzewicz), K. Waniowski.

POZOSTAŁE SPOTKANIA MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODL. - LZS DOBRYŃ 1:1 (1:1)

Bramki: Kobojek 25` - R. Andrzejuk 6`.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Mitura, Reszka, Kobojek, Burda, Sidor, Fijałek, Łoziński (46` Wierzbicki), Drygiel, M. Łukaszuk, Mazurek (80` Węcław).

LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry (83` Kaliszik), Snochowski, Cydejko, Staszczuk, Kot (55` Kozakiewicz), R. Andrzejuk, Selewoniuk, Sidoruk (30` Pawluczik), Kozłowski (88` Biegajło), Demidziak.

GROM KĄKOLEWNICA - UNIA ŻABIKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Sposób 4` (s), R. Zieliński 40`, Samociuk 71`.

Grom: Kaczmarek - Kosel, M. Muszyński, R. Zieliński, Płudowski (75` Tkaczyński), Siudaj (80` Kot), Konatek (75` Madejski), Rycaj, Samociuk, Lecyk.

Unia: Sposób - Pawelec, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Koczkodaj, Kozłowski, Drygiel (74` Mirosław), Wachnik (66` Pliszka), Ptaszyński (80` Dąbkowski), Borkowski (71` Hawryluk).

mp

KLASA A GR. I

WYNIKI 8. KOLEJKI

Sielczyk - Rogo 1:1
Krzna - Twierdza 3:1
Huragan II - Niwa 3:3
Podlasie II - Rokitno 22:0
Granica - Olimpia 1:1
Agrosport - Dąb 0:1

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II	7	19	47:4
2	Krzna Rzeczyca	8	16	23:9
3	Red Sielczyk	8	15	26:13
4	Niwa Łomazy	7	13	21:15
5	Huragan II	8	13	22:23
6	Dąb Dębowa K.	7	10	11:18
7	Rogo Rogoźnica	7	9	11:6
8	Olimpia Jabłoń	7	9	10:10
9	Agrosport Leśna P.	8	8	9:15
10	Twierdza Kobylany	6	6	7:9
11	Granica Terespol	8	2	3:26
12	GLKS Rokitno	7	1	5:47

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 12:00): Dąb - Red Sielczyk, Olimpia - Agrosport, GLKS Rokitno - Granica, Niwa - Podlasie II, Twierdza - Huragan II, Rogo - Krzna.

KLASA A GR. II

WYNIKI 8. KOLEJKI

Start - Olimpia 4:1
Armaty - Orlęta II Ł. 2:2
AR-TIG - Orlęta II R. 0:8
Bizon - Orkan 1:3
Bór - Dwernicki 4:0
Polesie - Wóldom 10:0

TABELA KL. A - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II Radzyń	8	24	51:6
2	Bór Dąbie	8	22	48:8
3	Polesie Serokomla	8	17	26:12
4	Orlęta II Łuków	8	13	27:14
5	Orkan Wojcieszków	8	12	14:12
6	Armaty Stoczek Ł.	7	11	17:18
7	Dwernicki Stoczek Ł.	8	11	20:13
8	Huta Dąbrowa	8	10	24:29
9	Bizon Jeleniec	8	7	19:18
10	Olimpia Okrzeja	8	6	11:18
11	Start Gózd	8	3	9:26
12	Wóldom Wólka D.	7	0	0:92

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 12:00): Dwernicki - Wóldom, Orlęta II Ł. - AR -TIG, Olimpia - Armaty, Orlęta II R. - Bizon (godz. 11:00), Polesie - Start (godz. 11:30), Orkan - Bór (godz. 14:00).

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Kujawiak - ŁKS Łazy 3:0
Tytan - Sokół 2:4
Orzeł - Lutnia 1:2
Unia K. - Victoria 0:3
Agrotex - Absolwent 2:1
Młodzież. - LZS Dobryń 1:1
Az-Bud - Bad Boys 1:2
Grom - Unia Ż. 3:0

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	9	22	32:6
2	Lutnia Piszczac	9	19	23:15
3	Victoria Parczew	9	18	25:9
4	ŁKS Łazy	9	16	30:16
5	Bad Boys Zastawie	8	13	18:13
6	Kujawiak Stanin	8	13	12:8
7	Unia Krzywda	9	13	16:24
8	Sokół Adamów	9	12	14:17
9	Absolwent	9	12	19:30
10	Orzeł Czemierniki	9	12	19:22
11	Młodzieżówka R	9	10	11:17
12	Agrotex Milanów	8	9	9:16
13	Az-Bud Komarówka	9	8	15:16
14	Unia Żabików	8	8	9:14
15	Tytan Wisznice	9	7	15:35
16	LZS Dobryń	9	5	18:27

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 15:00): Sokół - ŁKS Łazy, Bad Boys - Kujawiak, LZS Dobryń - Az-Bud, Absolwent - Młodzieżówka, Victoria - Agrotex, Grom - Unia K., Lutnia - Unia Ż., Tytan - Orzeł.

KLASA B

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orzeł II - Unia II 6:3
Orlęta - Wenus 7:3
Az-Bud II - Agrotex II 1:1
Tur - Bystrzyca 2:5
Gręzovia - pauza

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta Gołaszyn	5	15	30:9
2	Orzeł II Czemierniki	4	12	19:4
3	Wenus Oszczepalin	4	9	13:13
4	Bystrzyca Borki	6	7	15:16
5	Agrotex II Milanów	6	7	14:21
6	Tur Turze Rogi	4	6	7:13
7	Gręzovia Gręzówka	5	6	16:12
8	Az-Bud II	5	2	4:14
9	Unia II Żabików	5	0	7:23

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 15:00): Wenus - Az-Bud II, Gręzovia - Orzeł II, Agrotex II - Tur (godz. 11:00), Orlęta - Unia II Ż., Bystrzyca - pauza.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 2878fe7efd

Puchar Świata to najwspanialsza impreza. Wynik to sukces - ocenia Łukasz Ciężki

Ze Słowenii z workiem medali

Pięć dni rywalizacji, ponad tysiąc trzystu uczestników. Wśród nich pięcioro z Radzynia. Z Pucharu Świata wracają z urobkiem siedmiu medali: Ewelina Andryszczyk - złoto i srebro, Zuzanna Mierkiewicz i Alina Kaznadziej - po dwa srebra i Michał Cieślak - brąz. A mogło być jeszcze lepiej...

Medale radzyńskich taekwon-doków można obstawiać w ciemno... Czy rozgrywki międzywojewódzkie, czy Puchar Świata... Zawsze na podium. Jedna z najlepszych reklam i towarów eksportowych miasta i powiatu. Brawo

Tydzień temu „w ciemno" zapowiedzieliśmy, że dzisiaj ukaże się relacja o zdobytych przez radzyńskich taekwon-doków medalach na rozgrywanym w Słowenii Pucharze Świata. Wojownicy z Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwondo, szkoleni przez trenera Łukasza Ciężkiego, nie sprawili kibicom zawodu: siedem zdobytych medali istotnie przyczyniło się do triumfu reprezentacji Polski w klasyfikacji medalowej.

Jako pierwsze po srebrne medale sięgnęły Zuzanna Mierkiewicz i Alina Kaznadziej, które rywalizowały w układach drużynowych juniorek. W tej dyscyplinie chodzi nie tylko o nienaganną technikę wykonywanych ćwiczeń, ale również ich synchronizację. W środę najwięcej emocji dostarczyła Ewelina Andryszczyk, która doszła aż do finału walk w kategorii do 49 kg. - Niesamowita walka z inną reprezentantką Polski, rozstrzygnięta dopiero po dogrywce. Złoto było o krok - komentuje Ciężki. Ewelina jednak w końcu wysłuchała Mazurka Dąbrowskiego: w walkach drużynowych stopni uczniowskich. Potem blisko było też w walkach drużynowych juniorek: reprezentacja Polski z Zuzią i Aliną w składzie przegrała finał z Irlandkami dopiero w ostatniej walce meczu. W walkach blisko kolejnych medali były Zuzia, Alina i Michał Cieślak - wszyscy przegrali swoje walki w ćwierćfinałach z późniejszymi zdobywcami złotych medali. Szczęścia nie miał też Jakub Cieślak - już w II rundzie wpadła na silnego Argentyńczyka i przegrał z nim decyzją sędziów...

- Za dwa tygodnie jedziemy na silnie obsadzony Mazovia Cup, będzie tam ponad 300 zawodników w tym 15 z Radzynia. Będą kolejne emocje - zapewnia Łukasz Ciężki

Zbigniew Smółko

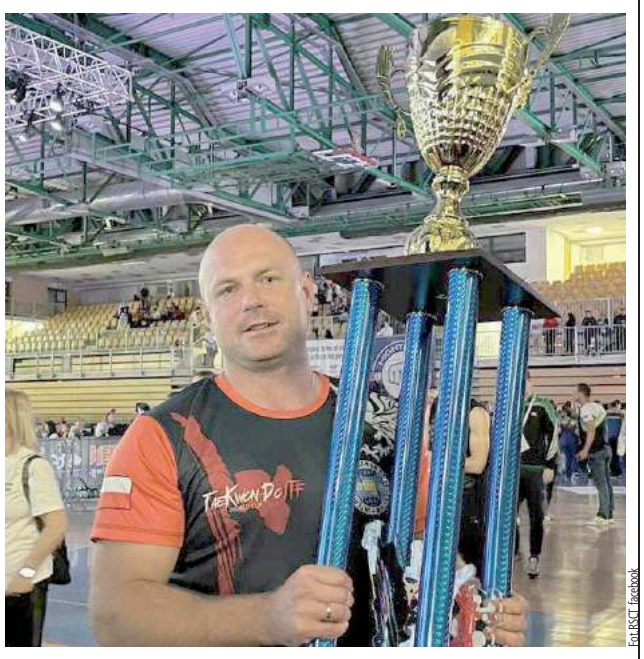

Fot.RSCT, facebook

Okiem trenera: Łukasz Ciężki: Wielka impreza, wielki sukces
Same zawody trudno opisać, Puchar Świata to coś zupełnie nadzwyczajnego pod względem atmosfery, organizacji, emocji... Poziom sportowy, w zgodnej ocenie wszystkich szkoleniowców, też był niezwykle wysoki, wygrać tu cokolwiek to wielki sukces. Dla kilku zawodników będą jeszcze kolejne szanse, bo wychodzą dopiero z wieku juniora młodszego, więc nie jest to ich ostatnie słowo. Dla nas start był ogromnym wysiłkiem organizacyjnym: zbieraliśmy pieniądze na portalach społecznościowych, pomogli też nasi sponsorzy, łączny koszt wyprawy to 30 tysięcy złotych.

Orlęta do okręgówki?

Ósmy mecz, ósme zwycięstwo, osiem strzelonych goli - rezerwy Orląt są głównym faworytem do awansu do okręgówki. W derbach w B-klasie Orzeł II Czemierniki lepszy od rezerw Unii Żabików, coraz lepiej w Serie B radzi sobie Bystrzyca Borki

Klasa A gr. II

Strzały na zapleczuAr - Tig Huta Dąbrowa - Orlęta II Radzyń Podlaski 0:8 (0:7)
gole: Szczygieł 3, Kuźma 2, Tafara 2, Korolczuk

Ponieważ w Orlętach wszyscy zdrowi to zawodnicy rezerwowi, żeby utrzymać się w rytmie meczowym, grywają w A-klasie. Wszystkie osiem bramek dla Orląt II Radzyń Podlaski zdobyli zawodnicy na co dzień trenujący z drużyną trzecioligową. Oni również podzielili między sobą asysty. Do przerwy było 0:7, potem już się tak bardzo nie chciało... Za tydzień przyjeżdża Bizon Jeleniec, trudno spodziewać się innego scenariusza.

Klasa B

W B-klasie nie ma bezpiecznych wyników

Orzeł II Czemierniki - Unia II Żabików 6:3 (3:0)
gole: Krajanowski 3, Garbala, D. Sobieszek, M. Sobieszek - Bosko, Kamela, M. Frączek

Mecz poprzedzony został minutą ciszy ku pamięci śp. Zbigniewa Sznury, zasłużonego nauczyciela wf, animatora sportu, przyjaciela piłkarzy i dobrego ducha środowiska sportowego w Czemiernikach i całym powiecie, taty opiekuna drużyny z Czemiernik.

Lider zaczął zgodnie z oczekiwaniami: szybko strzelił 3 gole (hattrick Krajanowskiego w 12 minut!) i wyglądało, że skończy się futbolową masakrą. Licznik jednak się zatrzymał, wprawdzie chwilę po przerwie padł jeszcze gol na 4:0, ale potem ruszyli goście: po pięknym strzale Boski i dobitce po karnym Kameli zrobiło się 4:2 i pod bramką gospodarzy zrobiło się cieplutko... Dopiero gol Garbali uspokoił sytuację.

Już nie chłopcy do bicia

Tur Turze Rogi - Bystrzyca Borki 2:5 (1:3)
gole dla Bystrzycy: Kalicki 3, Kot, Kozak

W ubiegłym sezonie debiutantów z Bork ogrywał każdy, kto chciał, jak chciał i jak chciał. Teraz mają już na koncie 7 punktów, są na 4 miejscu w tabeli, nikogo się już nie muszą bać. Jedynym zmartwieniem po meczu w Turzych Rogach jest poważnie wyglądająca kontuzja Adriana Kozioła.

Remis z sąsiadami

AZ BUD II Komarówka Podlaska - LKS II Milanów 1:1 (0:0)
gol dla AZ BUD II - Oniszczuk

- Nie wiem, jak przekonać moich napastników, żeby strzelali gole. Kolejny identyczny mecz: sytuacji multum a wszystko za bramkę. Może za tydzień w Oszczepalinie się odblokują - komentuje trener Bartosz Bijata.

Zbigniew Smółko

Na sportowo z kartoflami

Fot.MOSiR

Jesienny sportowo - rekreacyjny piknik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radzyniu Podlaskim w uroczysku Feliksówka jest już coroczną tradycją. W niedzielę uczestniczyło w nim kilkadziesiąt dzieci z rodzicami. Pogoda dopisała, humory też, wszyscy bawili się doskonale - Były gry, zabawy, prezenty, warsztaty rękodzieła i ogromne ognisko dziękujemy członkom Sportowego Radzynia, a także Paniom Katarzynie Mirosław z Nadleśnictwa oraz Iwonie Pawelec Burczaniuk za wspaniałe warsztaty. Było trochę zimno, ale to tylko mobilizowało do ruchu, a ognisko dawało dużo ciepła leniuchom, którzy woleli posiedzieć niż poszaleć - relacjonuje Marek Topyła z MOSiR. Dzieci mogły rywalizować w biegu z kartoflem, grach zręcznościowych oraz samodzielnie nauczyć się piec ziemniaki w ognisku. Może i dla nich będzie to jeden z ukochanych smaków dzieciństwa...

Tydzień sportu w Kąkolewnicy

Fot.FB ZO w Kąkolewnicy

W Zespole Oświatowym w Kąkolewnicy odbyły się obchody Europejskiego Tygodnia Sportu Be Active 2022. Jest to organizowany w końcówce września cykl imprez promujących zdrowy tryb życia i aktywność fizyczną. W tym roku uczniowie z wszystkich klas rywalizowali w różnorodnych konkurencjach indywidualnych i zespołowych takich jak: wyścigi rzędów, między klasowy turniej piłki siatkowej, turnieje tenisa stołowego, konkurs rzutów do celu, żonglerka piłką nożną, konkurs odbić piłki siatkowej, ćwiczenia ruchowe przy muzyce, ćwiczenia gimnastyczne oraz różnorodne gry i zabawy ruchowe. Wielkim zwieńczeniem był mecz siatkówki Uczniowie kontra Nauczyciele i Pracownicy. Wygrali bardziej doświadczeni, mimo że ksiądz katecheta nawet na chwilę w czasie gry nie zdjął sutanny... Wszystkie zdarzenia zorganizowali i przeprowadzili nauczyciele wychowania fizycznego Anna Wawrzosek, Krzysztof Brygoła, Cezary Michaluk oraz Jacek Karwowski.

RAD

eprasa.pl 2878fe7efd

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

55-lecie OSP w Brzostówcu

2 października br. w Brzostówcu obchodzono 55-lecie istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej. Na uroczystość przybyli: Ks. Kan. Henryk Och, ks. Krzysztof Banasiuk, Poseł na Sejm RP Marcin Duszek wraz z Posłem Dariuszem Stefaniukiem, Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Grzegorz Alinowski, Komendant Powiatowy PSP bryg Sylwester Wiąckiewicz, Prezes PGE Jarosław Kwasek, Starosta Powiatowy Szczepan Niebrzegowski, Wicestarosta Michał Zając oraz członkowie Zarządu: Jerzy Bednarczyk, Grzegorz Kowalczyk, Witold Korulczyk, Zastępca Komendanta Powiatowego Policji Mariusz Woźniak, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Brzostówcu Anna Piróg, Sołtys wsi Grażyna Mirska, a także wójtowie ościennych gmin oraz mieszkańcy Brzostówca.

Uroczystą oprawę muzyczną zapewnił Tomasz Nurzyński wraz z Orkiestrą Gminy Radzyń Podlaski. Wydarzenie rozpoczęło się Mszą Świętą, której przewodniczył Powiatowy Kapelan Strażaków, ks. Henryk Och. Następnie złożono meldunek strażacki.

Po odczytaniu rysu historycznego głos zabrali zaproszeni goście: - Gratuluję pięknego jubileuszu 55 lat istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej. Gratuluję również pozyskanych samochodów bojowych. Chciałem podziękować za bardzo dobrą współpracę z władzami gminy Radzyń Podlaski z Powiatem Radzyńskim. Dziękuję Komendantowi Wojewódzkiemu za wsparcie jednostek OSP w naszym powiecie, Prezesowi PGE za zasponsorowanie samochodu terenowego dla OSP w Żabikowie. Życzę opieki Świętego Floriana dla wszystkich strażaków ochotników. Dziękuję rodzinom druhów strażaków za to, że godzą się na częstą nieobecność członków swoich rodzin – mówił Starosta Szczepan Niebrzegowski.

- Z okazji Jubileuszu 55-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzostówcu przekazuję Wam wyrazy najgłębszego uznania i szacunku. Działalność naszej jednostki to świadectwo ofiarności i pełnej poświęcenia służby dla całej społeczności jak też wzór godny naśladowania. Dziękując za wszystkie lata pomocy społeczeństwu życzę, aby ta trudna służba była dla Was źródłem satysfakcji oraz powodem do dumy w myśl strażackiej dewizy „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek" – podsumował Wójt Gminy Radzyń Podlaski Wiesław Mazurek.

W trakcie uroczystości zostały przekazane trzy samochody – pojazd ciężarowy IVECO, który trafi do jednostki OSP Bedlno. Samochód został zakupiony w 2020 roku ze środków Gminy Radzyń Podlaski, Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i programu strategicznego Polski Ład. Kolejnym pojazdem ciężarowym był Renault, zakupiony z budżetu Gminy Radzyń Podlaski. Samochód został uzbrojony w pług śnieżny, dzięki czemu strażacy będą mogli odśnieżać drogi dla lokalnej społeczności. Ostatnim pojazdem był terenowy Mitsubishi przekazany przez PGE Dystrybucja. Wcześniej był wykorzystywany przy zadaniach związanych z usuwaniem awarii, bądź przy prowadzeniu prac eksploatacyjnych. Decyzja o jego przekazaniu została podjęta w związku z wymianą floty i bardzo dobrym stanem auta. W samochodzie zostały dokonane wszelkie naprawy oraz odświeżony został lakier i wnętrze. Ochotnicza Straż Pożarna będzie wykorzystywać przekazane auto podczas prowadzenia akcji ratunkowych. Miejsca, w których wykonują swoją pracę strażacy są często położone w trudno dostępnych, wyboistych czy podmokłych terenach. Samochód znacząco ułatwi ich służbę i przyczyni się do osiągania jeszcze lepszych rezultatów.

- Udział w lokalnych inicjatywach i wsparcie działań prospołecznych leży u podstaw działalności naszej spółki. Cieszę się, że mogliśmy wspomóc strażaków z Żabikowa samochodem, który zyskał nowe życie i pozwoli im jeszcze przez kilka lat skutecznie wykonywać swoje obowiązki – powiedział Jarosław Kwasek, prezes zarządu PGE Dystrybucja.

Historia OSP Brzostówiec

Jednostkę OSP w Brzostówcu założono w 1966 roku z inicjatywy druhów: Frączka Stanisława, Kraszewskiego Stanisława, Owczarskiego Mariana, Wisznickiego Wiesława, Grzejdy Zygmunta, Lisa Franciszka, Ochnio Wacława, Grzywacza Eugeniusza, Pyzio Eugeniusza.

Jej Pierwszym Prezesem był druh Frączek Stanisław, a naczelnikiem druh Pyzio Eugeniusz. Funkcję skarbnika pełnił druh Owczarski Marian, a gospodarza druh Wisznicki Wacław.

W 1967 roku została zakupiona motopompa typu M-3, węże ssawne i tłoczne oraz bosaki. Początkowo sprzęt strażacki przechowywany był w drewnianym pomieszczeniu na podwórku prezesa druha Stanisława Frączka.

W 1969 roku w miejscowości Turów zakupiono drewniany budynek, który następnie przewieziono na prywatną działkę druha Wisznickiego Wiesława, tam zmontowano i utworzono pierwszą drewnianą remizę strażacką.

W tym samym roku powstaje również młodzieżowa drużyna dziewczęca, w skład, której wchodzą druhny:

Zofia Wiśnicka, Janina Smolarz, Halina Białkowska, Zenobia Kiewel, Krystyna Kap, Irena Kraszewska, Wanda Sobocka.

Dana drużyna dziewczęca zajmowała czołowe miejsca w zawodach sportowo-pożarniczych.

W 1970 roku podjęto decyzję o budowie nowej murowanej strażnicy. Pierwsze prace rozpoczęte zostały już w 1971 roku. Działka na terenie, której powstawała strażnica cechowała się niekorzystnymi warunkami glebowymi, gdyż znajdował się tam staw wodny. W czynie społecznym dokonano wywózki piachu, wykopano i wylano głębokie fundamenty oraz zbudowano ściany budynku.

W 1975 roku budynek strażnicy wraz z garażem zostaje oddany do użytku. Na otwarcie strażnicy jednostka dostaje wóz bojowy marki Star 25, którego kierowcą zostaje druh Chrusliński Mirosław.

W 1985 roku samochód Star 25 wymieniony zostaje na samochód Jelcz.

Druhowie Jednostki OSP w Brzostówcu brali czynny udział w akcjach gaśniczych, a także przez lata starali się, by unowocześniać i powiększać wyposażenie swojej jednostki, a także podnosić kwalifikacje druhów.

W 2003 roku Jednostka otrzymuje nowy samochód Lublin 3, a następnie z inicjatywy Wójta Gminy Radzyń Podlaski Pana Wiesława Mazurka w 2015 roku zostaje wykonany generalny remont budynku remizy strażackiej, jak również bogato wyposażono zaplecze kuchenne. W 2020 roku rozpoczyna się budowa nowego, nowoczesnego, spełniającego wszystkie wymagania garażu na samochód bojowy. W niedługim czasie jednostka wzbogaca się o kolejny samochód bojowy marki Reno, do którego zamontowany zostaje spych do odśnieżania. Nowoczesny garaż wyposażony został również w szafki na ubrania, gabloty na sztandar i puchary.

tekst: Michał Maliszewski

BIA

eprasa.pl 2878fe7efd

Są wszyscy, oprócz Kąkolewnicy. Dlaczego?

Gmina Kąkolewnica: - Mamy współpracować z innym powiatem. Jak to się będzie odbywało? Jakie z tego osiągnęliśmy korzyści - pytał radny Jerzy Szkodkowski.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Kąkolewnica wiceprzewodniczący Jerzy Szkodkowski powrócił do kwestii nie przystąpienia gminy do Strategii Rozwoju Ponadlokalnego, do którego - oprócz Kąkolewnicy - należą wszystkie gminy powiatu radzyńskiego. Tymczasem Marcin Czyżak przypomina, że kiedy Kąkolewnica proponowała taki projekt nikt nie był zainteresowany.

Strategie zakładające współpracę kilku samorządów mają być dodatkowym atutem przy ubieganiu się o pieniądze z RPO. Dlatego, jak przypomniał sekretarz gminy Marcin Czyżak już w marcu 2019 roku Kąkolewnica proponowała samorządom powiatu radzyńskiego współpracę przy takim projekcie, ale zainteresowania nie było. - Zwróciliśmy się do sąsiadów z „drugiej strony" - przytaczał bieg zdarzeń sekretarz. - Kiedy podpisaliśmy porozumienia i dogadaliśmy się z gminą Trzebieszów, Drelów i Międzyrzec (gm. wiejska i miejska), w powiecie radzyńskim za pół roku nastąpiło pospolite ruszenie i posypały się gromy na gm. Kąkolewnica, choć mówiliśmy o tym dużo wcześniej.

Jak podkreśla Czyżak, strategia nie określa, że w jej skład mają wchodzić gminy danego powiatu.

- Szukamy wspólnych mianowników. W tym momencie jest nim dolina Krzny - podsumował sekretarz.

Szkodkowski: niepotrzebnie się pospieszyliście

Argumentacja nie przekonuje jednak radnego Szkodkowskiego

- Prosiliśmy, żeby z tą decyzją trochę poczekać - przywołał kulisy Szkodkowski. - Można było się wstrzymać. Teraz wyglądałoby to bardziej profesjonalnie.

- Większość zdecydowała, że trzeba do tego przystąpić. Wójt z sekretarzem dostali od nas zielone światło - bronił decyzji radny Leszek Jóźwiak, a sekretarz przypomniał, że uchwałę o przystąpieniu do współpracy z gminami spoza powiatu radni podjęli jednogłośnie.

Jakub Hapka

Chłopaki! Zastanówcie się, co robicie? Kłócicie się o pół metra drogi i 350 tys. zł

Wojna o pół metra, czyli o remoncie drogi w Żakowoli Poprzecznej

Gmina Kąkolewnica: Najważniejszym punktem ostatniej nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Kąkolewnica była kwestia modernizacji drogi powiatowej Żakowola Poprzeczna od DK-19 do Żakowoli Starej. Według ustaleń gminy z powiatem musiałaby dołożyć do remontu 370 tys. zł. Dodatkowe, oczekiwane przez mieszkańców prace spowodowałyby jednak, że gmina de facto pokryłaby 3/4 kosztów.

W listopadzie 2021 r. radni wraz z wójtem wystąpili do starosty ws. remontu siedmiu dróg powiatowych, znajdujących się na terenie gminy, w tym drogi w Żakowoli Poprzecznej. Oprócz remontu na wniosek mieszkańców, poprosili o jej bitumiczne poszerzenie (koszt to kolejne 350-400 tys. zł). Dodatkowe zadanie samorząd wziął na siebie, bo sam remont zakładał, że powiat i gmina złożą się na remont po połowie.

Fot.arm

Czesław Pękała
były wójt gm. Kąkolewnica, radny powiatowy

Nie możemy wycofać się z poszerzenia

- Starosta mówi, że będzie robiona droga z poszerzeniem. Sołtys też o tym mówi. Jest mocny argument: bezpieczeństwo dzieci. To ustawowe zadanie gminy. Szkoła w Żakowoli jest i będzie jeszcze długo. Nie daj Bóg, że zdarzy się tam tragiczny wypadek. Jaka wtedy będzie presja na radę, wójta? 350 tys. zł to dużo i mało, ale to suma na pewno do przełknięcia. Jeśli doszło do sesji nadzwyczajnej, presja ludzi jest duża

W projekcie uchwały, pieniądze na ten cel miały pochodzić z konkursu „Rosnąca odporność" (gmina otrzymała 1 mln zł).

Temat powrócił na wrześniowej sesji Rady Gminy. Okazało się, że remont drogi znajduje się co prawda na liście planowanych przez powiat inwestycji, ale bez poszerzenia jezdni. Z takiego obrotu spraw tłumaczyła się wójt Anna Mróz, bo to ona przedstawiała starostwu listę inwestycji. Zwiększenie szerokości jezdni zdaniem Anny Mróz jest na ten moment niepotrzebnym wydatkiem, który można przeznaczyć na remont innej drogi, np. 600-700 m drogi w Grabowcu.

Argumentacja ta nie przekonała radnych. Radny Szkodkowski zarzucił wójt pomijanie decyzji rady, który, w jego ocenie, jest brakiem szacunku dla tego gremium.

Mróz: nie da się naraz zrobić wszystkiego

- 29 września 2021 r. była nam obiecana droga z poszerzeniem - nie kryła rozczarowania sołtys Żakowoli Poprzecznej Danuta Majczyna. - Nie chcemy poszerzenia dla rekreacji. Jest szkoła, są dzieci, jeżdżą kombajny. Nie ma pobocza. Rodzice muszą prowadzić dzieci za rękę.

Radny Leszek Jóźwiak podkreślił, że milion zł nagrody „wypracowała" cała gmina, a gros tej sumy (ponad 700 tys. zł) nie może być przeznaczone tylko na Żakowolę. Przewodniczący Majczyna przypomniał swój pogląd, że niezależnie od wielkości dofinansowania, żeby „robić drogi", warto wziąć kredyt. - Debatujemy o półmetrowym poszerzeniu - dodał.

Majczyna: mamy wielkie szczęście, jest zielone światło na drogi

Leszek Jóźwiak zgłosił wniosek formalny, by „covidowy" milion przeznaczyć na budowę przedszkola. - Będzie z niego korzystać więcej osób, niż z drogi w Żakowoli - argumentował.

- Nie może złożyć pan takiego wniosku, nie jest pan wnioskodawcą tej sesji - powołał się na przepisy Majczyna. - Mamy duże plany, historyczny czas! Nie zrealizujemy inwestycji, jeśli nie weźmiemy kredytu. Ostatecznie, „za" inwestycją (z poszerzeniem) głosowało 10 radnych, 3 wstrzymało się od głosu.

Niestety, mimo decyzji rady mieszkańcom Żakowoli na remont przyjdzie poczekać. Po fiasku przetargu na drogi już wiadomo, że prac w tym roku na pewno nie będzie.

Jakub Hapka

Fot.gm. Ulan-Majorat

W niezwykle uroczystej oprawie osiem par z gm. Ulan-Majorat 1 października obchodziło jubileusz, podczas którego zostali uhonorowani Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadawanymi na wniosek wójta przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystego aktu dekoracji dokonał wójt Jarosław Koczkodaj, w asyście Katarzyny Skowron, skarbnika gminy oraz Pawła Wierzchowskiego, zastępcy wójta. Wójt pod adresem dostojnych jubilatów skierował słowa uznania i podziękowania za godne i długie pożycie małżeńskie oraz za piękny przykład dla młodego pokolenia. Oprócz medali jubilaci otrzymali pamiątkowe listy gratulacyjne, kwiaty i okolicznościowe upominki

RAD

eprasa.pl 2878fe7efd

W SKRÓCIE

Wójt nawołuje do sprzątania świata

Na wzór lat ubiegłych, gmina zaprasza i mieszkańców do wzięcia udziału w akcji Sprzątanie Świata. Obędzie się ono 18 października. Prośbę gmina kieruje do wszystkich: szkół, sołectw, jednostek OSP, osób prywatnych. - Chcemy zachęcić dzieci, młodzież, dorosłych do brania odpowiedzialności za własne otoczenie i pokazać, że efekty takiej działalności są widoczne - podkreśla wójt Radosław Sałata. Urząd Gminy zapewni uczestnikom akcji worki i rękawice. Odbiór w dniach 10-14 października w godzinach pracy urzędu, pokój nr 4.

Modernizacje i inwestycje

Zakończono prace nad wykonaniem konstrukcji szkieletowej oczyszczalni ścieków w Borkach. Prace nad wykonaniem elektryki również są ukończone.

Remont boiska

Trwa utwardzanie terenu i instalacja urządzeń oraz prace budowlane nad remontem boiska w Starej Wsi.

Sieć wodociągowa Wrzosów - Borki

W trakcie przygotowania jest wniosek na budowę sieci wodociągowej Wrzosów - Borki.

27 laptopów dla dzieci z terenów po PGR-owskich

Do Urzędu Gminy Borki dostarczono 37 przenośnych komputerów w ramach projektu „Wsparcie dzieci z terenów po PGR-owskich w rozwoju cyfrowym". Po sprawdzeniu sprzętu laptopy zostały przekazane uczniom.

5,48 zł netto za litr

Rozstrzygnięto przetarg na dostarczenie oleju opałowego do szkół. 123 tys. litrów zostało dostarczone do kotłowni ZPO w Borkach, Woli Osowińskiej, SP w Woli Chomejowej oraz urzędu gminy na sezon grzewczy 2022/23. Najkorzystniejszą ofertę zaproponowała firma Term-Oil z Radomia.

mm

Uczniowie poznają Polskę. Pomaga rząd

Fot. ZPO w Borkach

Uczniowie klas IV-VIII, wraz z grupą swoich rówieśników ze Szkoły Podstawowej w Tchórzewie, uczestniczyli pod koniec września w czterodniowej wycieczce nad morze, w czasie której odwiedzili Malbork, Gdańsk, Sopot, Grunwald

Starszaki wyruszyli na szlak Sandomierz - Grywałd, Trzy Korony, Dunajec

Fot. ZPO w Borkach

Uczniowie klas młodszych, 29 września, wyruszyli na wycieczkę do Kazimierza Dolnego

Urszula Oprawska-Abdułajew,
dyrektor ZPO w Borkach

Dofinansowanie do wycieczek jest dosyć duże

- Do wycieczki jednodniowej otrzymujemy 5 tys. zł, a więc jeśli jedzie na nią 50 dzieci, mamy 100 zł dofinansowania do każdego dziecka. Zasada jest taka, że może ono wynosić 80 proc. kosztów, pozostałe 20 proc. pokrywa rodzic. Nie są to już wielkie pieniądze, np. ostatnio, trzeba było dopłacić do wycieczki 4-dniowej nad morze 200 zł. Realizacja programu umożliwia wielu rodzinom, gdzie zwłaszcza we wrześniu są inne, duże wydatki, skorzystanie z szansy na udział w wycieczce krajoznawczej

GM. BORKI Szkoły, w tym Zespół Placówek Oświatowych w Borkach realizują program Poznaj Polskę dofinansowany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki.

- Po raz trzeci bierzemy udział w tym programie. I edycja trwała od września do grudnia ubiegłego roku, II - od stycznia do czerwca. Jeśli tylko w styczniu zostanie ogłoszona następna transza, natychmiast będziemy się rejestrować - zapewnia dyrektor Urszula Oprawska-Abdułłajew. Dodaje, że pomoc rządu jest ogromna, ponieważ na wycieczki, zwłaszcza we wrześniu, gdzie rodziny mają dużo wydatków, trudno było znaleźć chętnych, teraz to się zmieniło.

mm

Śniadanie ze społecznikami i wójtem Czemiernik

GM. CZEMIERNIKI Wójt Arkadiusz Filipek zaprasza na pierwsze „Śniadanie społeczników". Będzie to spotkanie zapoznawcze dla osób, które działają i chcą działać: członków lokalnych stowarzyszeń, osób wspierających stowarzyszenia, aktywistów. Zainteresowani spotkaniem mogą się rejestrować poprzez formularz ze strony https://www.shorturl.at/inovA najpóźniej do 11 października. Wszystkich zainteresowanych gmina powiadomi o miejscu i terminie spotkania.

- Będzie to okazja do wymiany doświadczeń, nawiązania nowych znajomości i dyskusji na temat funkcjonowania organizacji społecznych w naszej gminie. W ramach spotkania zostaną przedstawione informacje o różnorodnych źródłach finansowania inicjatyw lokalnych, będzie można zgłosić uwagi do programu współpracy gminy Czemierniki z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2023 - wyjaśnia wójt.

> **Dziś (11 października) - to ostatni termin rejestracji na śniadanie z wójtem**

> **Okazja do wymiany doświadczeń i nawiązania znajomości**

mm

I N F O R M A C J A

Działaj lokalnie

Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności

Akademia Rozwoju Filantropii w Polsce

Akcja Działa

W dniu 29 lipca 2021 Stowarzyszenie „Nadzieja i Przyszłość" podpisało umowę dotacji pomiędzy Fundacją Akcja Działa z siedzibą Świerże 26, 21-310 Wohyń zwanym dalej ODL realizującym program „Działaj Lokalnie" Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, zwaną dalej PAFW, na mocy umowy zawartej z Akademią Rozwoju Filantropii w Polsce, zwaną dalej ARFP.

Nazwa projektu: „Spotkania z kulturą i tradycją w gminie Komarówka Podlaska" .

Wartość projektu: 6 000 zł

Głównym celem projektu jest promowanie inicjatyw służących aktywizacji i integracji społecznej osób starszych oraz integracji międzypokoleniowej.

Ponadto naszym celem jest dowartościowanie osób starszych i zwiększenie ich samooceny, jak również wyeliminowanie poczucia osamotnienia.

W ramach projektu zaplanowano cykl spotkań międzypokoleniowych skierowanych do młodego pokolenia oraz seniorów z terenu Gminy Komarówka Podlaska.

Warsztaty będą obejmować 4 spotkania: zajęcia kulinarne, warsztaty rękodzieła-wyszywania i szydełkowania, robienia na drutach oraz warsztaty muzyczne.

Projekt będzie realizowany od października do grudnia 2022 roku w budynku Gminnego Centrum Kultury przy ul. Stanisława Staszica 6 w Komarówce Podlaskiej.

RAD

eprasa.pl 2878fe7efd

Z nich możemy być dumni. Oto wyróżnieni uczniowie za osiągnięcia w sporcie i nauce

Finaliści i Laureaci konkursów Lubelskiego Kuratora Oświaty oraz za bardzo dobre wyniki (pow. 90 proc.) uzyskane na egzaminie ósmoklasisty
1. Agnieszka Szczygieł
2. Maria Bober
3. Aleksandra Natalia Pizoń
4. Oskar Amadeusz Pawlik
5. Marcel Bober
6. Katarzyna Wilczyńska

Za udział w konkursie Lubelskiego Kuratora Oświaty oraz bardzo dobre wyniki w nauce
7. Joanna Kojtych

Za udział w konkursach rejonowych bardzo dobre wyniki w nauce (pow. 90 proc.) uzyskane na egzaminie ósmoklasisty
8. Nikola Bober
9. Michał Grzegorz Pawlina
10. Maria Magdalena Wisznicka
11. Maciej Mazurek
12. Wojciech Panasz
13. Tymon Piotr Woźniak
14. Kamila Mazurek
15. Jakub Struk
16. Kacper Zieliński
17. Maria Rychlik
18. Paulina Kowalewska
19. Zuzanna Ewa Adameczek
20. Aleksandra Zalewska
21. Joanna Bocian
22. Marcin Mitura

Za wybitne osiągnięcia w szachach oraz bardzo dobre wyniki w nauce
23. Jakub Prokopiuk
24. Bartosz Harasim
25. Jakub Skrzypczak

Fot.UM

Podczas sesji Rady Miasta 30 września odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i nagród 35 uczniom za szczególne osiągnięcia w nauce i sporcie. Podziękowania otrzymali również ich rodzice. Uczniowie ci otrzymali także stypendium burmistrza

26. Aleksander Domański
27. Aleksandra Słowikowska

Za osiągnięcia sportowe – piłka nożna za zajęcie II miejsca w Finale Wojewódzkim XXII edycji Turnieju „Z podwórka na stadion o puchar Tymbarku" organizowanego przez PZPN
28. Oliwier Jankiewicz
29. Piotr Kozieł
30. Jakub Kublicki
31. Gabriel Mroczek
32. Oliwier Samociuk
33. Sebastian Sawicki
34. Wiktor Śmieciński

Jakub Hapka

Kryminalnie i jazzowo, czyli Noc Bibliotek w MBP

Obszerna relacja, a także więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Fot.JH

Czytelnia MBP pękała w szwach. Miejska Biblioteka Publiczna zaprosiła na 7. edycję Nocy Bibliotek. Wydarzenie składało się z dwóch części - spotkania autorskie z Maxem Czornyjem (rocznik `89), które prowadziła Ewa Soczyńska (SP1) oraz koncertem Joanny Bejm i The Spell.
Wnętrze czytelni zmieniło się w urokliwą i kameralną restaurację, później salę koncertową

Fot.JH

Druga część wieczoru to wspaniała muzyczna uczta, w którą zabrała nas z zespołem The Spell Joanna Bejm, laureatka wielu festiwali i konkursów piosenki, m.in. programu telewizyjnego „Szansa na sukces" oraz konkursu „Debiuty" na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, uczestniczka Międzynarodowych Warsztatów Jazzowych w Puławach.
Dzięki bossa novie przenieśliśmy się do słonecznej Portugalii, by za chwilę poczuć klimat lat 30-tych na Broadway`u. Był Stevie Wonder (nieoczywisty) oraz standard z „Niewolnicy Isaury", a także „Imagine", „Pogoda ducha" Hanny Banaszak. Publiczność włączyła się we wspólne śpiewanie przy utworach: „Lovely day" i „Ludzkie gadanie" duetu Osiecka&Krajewski

Fot.JH

Max Czornyj lubi auta bez dachu, stare wina i spleśniałe sery. Autor thrillerów z cyklu o komisarzu Eryku Deryle, wydawanych przez wydawnictwo Filia w serii Mroczna Strona. Nakład jego książek sięga setek tysięcy egzemplarzy. W 2019 zapoczątkował serię z duetem Langer/Rembert. Od 2022 roku podjął współpracę z marką luksusowych aut – Jaguar

Jakub Hapka

Najmłodsi posadzili i posprzątali

Sadzonki przekazali leśnicy, a uczniowie klasy II posadzili je z okazji obchodów Święta Drzewa. Kilka dni wcześniej dzieci posprzątały okolicę w ramach 29. akcji Sprzątania Świata. W Komarówce kwitnie edukacja proekologiczna, pod okiem Doroty Odrzygóźdź, Natalii Nowosz oraz Irminy Korszeń.

Paweł Puzio

Fot.Fot. SP im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Komarówce Podlaskiej

Tyle worków śmieci usunęły dzieci i młodzież z lasu Brzezinka

Fot.Fot. SP im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Komarówce Podlaskiej

Sadzonki przekazali leśnicy

RAD

eprasa.pl 2878fe7efd